

Terra Zaborensis

Ziemia Zaborska

lato 2010
Brusy

Nominację za Dokonania Roku 2009 w dziedzinie kultury i nauki
w powiecie chojnickim otrzymało
Zaborskie Towarzystwo Naukowe



Wydawca:

Zaborskie Towarzystwo Naukowe, 89-632 Brusy, ul. Dworcowa 18,
e-mail: ztn@ztn.com.pl, tel. 791 530 803

Redakcja numeru: Zbigniew Gierszewski, Krzysztof Zabrocki

Teksty:

Marlena Bakhaus, Antoni Ciemiński, Tomasz Marcin Cisewski, Jędrzej Czarnowski,
Anna Frymark, Krzysztof Gierszewski, Zbigniew Gierszewski, Mariusz Grzempa,
Michalina Jażdżewska, Gabriela Kloske, Artur Kowalski, Marta Miszczyk,
Anna Orlikowska, Paulina Rafińska, Andrzej Szumski, Jerzy Świerczek,
Grażyna Wera - Malatyńska, Krzysztof Zabrocki

Zdjęcia:

Zbigniew Gierszewski, archiwum Koła Archeologów, archiwum MBP w Brusach,
archiwum UM w Brusach, archiwum Nadleśnictwa Przymuszewo (str. IV okładki)

Projekt, opracowanie graficzne i skład:

Amarant Studio Kreacji Artystycznej Marta Żelazna, www.nieslubne.pl

Druk:

Media Faktory, ul. Sukienników, www.media-factory.pl

Wydano ze środków Urzędu Miejskiego w Brusach

© Zaborskie Towarzystwo Naukowe

Spis treści

str.

I. Rocznice

Zbigniew Gierszewski, 30 lat zespołu „Krëbane” 1980-2010	4
Marta Miszczyk, „Zaboracy” wczoraj i dziś. 30 lat minęło	5
Mariusz Grzempa, Zaborski Park Krajobrazowy 1990-2010. 20 lat w krainie puchacza	7
Zbigniew Gierszewski, 10 lat działalności Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Brusach	14
Jędrzej Czarnowski, 10 lat Grupy Młodych Archeologów z Brus	18

II. Zabory i Kaszuby

Zbigniew Gierszewski, Populacja bociana białego w gminie Brusy	21
Krzysztof Zabrocki, Zbigniew Gierszewski, Stowarzyszenie 5062	22

III. Działania

Artur Kowalski, Odbudowa systemu nawadniającego w dolinie rzeki Kulawy oraz czynna ochrona zbiorowisk łąkowych na terenie Nadleśnictwa Przymuszewo	24
Tomasz Marcin Cisewski, Działalność chojnickiego oddziału Związku Szlachty Polskiej	26
Anna Orlikowska, Z działań Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Ty i Ja”	28
Michalina Jażdżewska, Konkurs Ornitologiczny o Kulika Wielkiego	30
Anna Orlikowska, Miejska Biblioteka Publiczna w Brusach jako nowoczesne centrum informacji kulturalnej i edukacyjnej	32
Krzysztof Gierszewski, Gmina Brusy stawia na dzieci i młodzież	35

IV. Inicjatywy

Grażyna Wera – Malatyńska, Rezerwat Biosfery „Bory Tucholskie” stał się faktem!	36
Paulina Rafińska, Gabriela Kloske, Brusy bez barier.	
Uczniowie KLO w kolejnym projekcie „Przyjaznej Szkoły”	38

V. Trendy

D. J., Świadomość ekologiczna	42
-------------------------------	----

VI. Z kart historii

Antoni Ciemiński, Rody gospodarskie – Szczepańscy z Huty	46
Marlena Bakhaus, Augustyn Worzała – kaszubski Sowizdrzał	48
Jerzy Świerczek, Ciekawe zabawy z lat mojej młodości	50

VII. Ludzie

Andrzej Szumski, Kwadrat i sześcián	53
Alicja Frymark, O sztuce i nie tylko – rozmowa z Józefem Chełmowskim	56

VIII. Informacje

Sprawozdanie merytoryczne ZTN za rok 2009	57
Krzysztof Zabrocki, Zaborskie Biuro Porad Obywatelskich w Brusach	63

Zbigniew Gierszewski

XXX lat zespołu Krëbane 1980-2010

We wrześniu 1979 roku z inicjatywą powołania zespołu folklorystycznego wystąpił ówczesny dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Władysław Czarnowski. Zespół pod nazwą Krëbane (tak zwą na Kaszubach mieszkańców Zaborów) dał pierwszy koncert już w marcu 1980 roku. Kapelę zasilili miejscowi muzycy, a do tańca ruszyła tujejsza młodzież. Pomysł trafił w zapotrzebowanie społeczne i przez 30 lat stale to zapotrzebowanie realizuje.

Szybko zaczął zdobywać nagrody i wyróżnienia na ogólnopolskich przeglądach zespołów w Chojnicach, Nakle, Tucholi, Bydgoszczy, Płocku, Kielcach, Jaśle, Ka-

zimierzu. Od 1985 roku Krëbane zaczęli występować za granicą, stając się ambasadorem kultury kaszubskiej. W czasie 40 podróży zagranicznych zwiedzili praktycznie całą Europę. Prezentowali nie tylko folklor kaszubski, ale także innych regionów Polski. Przygotowali bogaty program oparty o folklor lubelski, krakowski, potem także rzeszowski, łowicki i góralski.

Po 15 latach działalności Władysław Czarnowski przekazał kierowanie zespołem synowi Markowi Czarnowskiemu.

Przez 30 lat przez zespół przewinęło się ponad 1500 tancerzy i wokalistów oraz ponad 120 muzyków, dał blisko 1000 koncertów. Dziś zespół Krëbane stanowi 8 grup wiekowych tańca. Dżótczi, Fąfole, Trépónce, Purtki, Krósnietta, Gwiżdże, Młodzi Krëbane oraz Krëbane, a także trzy kapele: dorosłą, młodzieżową oraz jedyną na Pomorzu, dziecięcą.

Kaszubski Zespół Folklorystyczny



Władysław Czarnowski, Marek Czarnowski i ich zespół

Krëbane od 1995 roku działa jako stowarzyszenie społeczno-kulturalne, a od 2008 roku jako organizacja pożytku publicznego, której celem jest upowszechnianie kultury ludowej. Najważniejszym przedsięwzięciem stał się organizowany nieprzerwanie od 1995 roku Międzynarodowy Festiwal Folkloru „Dni Kultury Kaszubskiej”. To druga co do wielkości tego typu impreza organizowana w Polsce. Koncerty odbywają się na przełomie lipca i sierpnia nie tylko w Brusach, ale we współpracy z samorządami sąsiednich gmin także w Chojnicach, Charzykowach, Wielu, Kościerzynie, Bytowie, Czarsku

i Sierakowicach. Zapraszane są zespoły folklorystyczne ze wszystkich kontynentów.

Zespół nagrał kasety i płyty CD z ludową muzyką kaszubską. Na bazie kapeli „Klebanów” powstał Cashubian Klezmer Band Publiczki, który muzykę kaszubską przetwarza w nowej stylistyce. W 2009 roku zdobył I nagrodę w XII Festiwalu Folkowym Polskiego Radia „Nowa Tradycja”.

Na podstawie strony www.krebane.pl i wydanego przez Urząd Miejski w Brusach folderu o zespole opracował Zbigniew Gierszewski.

Marta Miszczyk

Zaboracy wczoraj i dziś

Kaszubski zespół folklorystyczny Zaboracy powstał w 1978 roku z inicjatywy ówczesnego kierownika WDK Czyczkowy Wandy Kiżewskiej. W roku 1987 kierownikiem artystycznym zespołu została Danuta Miszczyk, która trzyma nad nim pieczę aż do dnia dzisiejszego. Zespół ma w repertuarze pieśni, tańce, gawędy kaszubskie, jednak najpopularniejszą i najchętniej wykonywaną przez członków zespołu dziedziną kultury kaszubskiej jest teatr obrzędu ludowego. Od 1986 roku zespół wystawia jasełka kaszubskie w okresie świąt Bożego Narodzenia. „Zaboracy” mają w swoim dorobku aż 20 wieczorów wigilijnych, liczne występy podczas dożynek gminnych, powiatowych i wojewódzkich oraz inne liczne koncerty na terenie całego kraju. Zespół często gościł w Chojnicach, Świeciu, Pile, Bydgoszczy, Widnie, Toruniu, Gdańsku, Tamogrodzie, Świdwinie, Przechlewie i innych miastach w Polsce. Artyści są od 20 lat stałymi bywalcami Przeglądu Teatrów Wiejskich i Obrzędu Ludowego w Lubie-



Wanda Kiżewska - twórcza Zaboraków

wie. W kronikach można znaleźć informacje na temat różnorodnego repertuaru Teatru „Zaboracy”. Wystawiane były takie sztuki jak: „Gdzie jest Balbina?” Anny Łajming, „Gadki Józefa Bruskiego”, „Dla miłego grosza” i inne.

W związku z poświęceniem roku 2010 Janowi Karnowskiemu od kilku lat stałym

punktem programu są opowiadania J. Karnowskiego pod tytułem „Sowizdrzoł u Kresbanów” oraz twórczość J. Karnowskiego i Aleksandra Majkowskiego. Oprócz tego członkowie zespołu występowali podczas Dni Folkloru Kaszubskiego w Chojnicach, Przeglądu Pieśni, Tańca, Muzyki i Gawędy Kaszubskiej „O Złotego Tura” również zorganizowanym w Chojnicach, Przeglądach Pieśni i Tańca Zespołów Folklorystycznych w Nakle, Gdańsku, Bydgoszczy, Świeciu. Warto dodać, że jeden z pierwszych występów zespołu w 1979 roku odbył się w nieistniejącym już dzisiaj kinie „Sława” w Brusach. Również ważnym wydarzeniem dla członków zespołu było spotkanie ze znanym polarnikiem Markiem Kamińskim. Zaboraków często zapraszano na imprezy okolicznościowe takie jak na

przykład: promocja gminy Brusy na imprezie „Nieznane Kaszuby” w Warszawie, pieczenie chleba w Widnie, spływy kajakowe, rajdy rowerowe, konkursy stołu regionalnego organizowane w Chojnicach, imprezy organizowane przez Zrzeszenie Kaszubsko - Pomorskie oddział w Grudziądzu; jubileusze np. 135-lecie istnienia oddziału banku spółdzielczego w Brusach. Zespół także posiada nagrania w telewizji np. TVP 1, TVP Bydgoszcz, TVP Gdańsk oraz nagrania zrealizowane przez Polskie Radio, Radio PiK, Weekend z Chojnic i Kaszuby z Gdańska.

W kronikach zespołu znajdują się liczne artykuły w prasie ogólnopolskiej. Podczas swojej trzydziestoletniej działalności zespół nawiązał współpracę z wieloma choreografami, reżyserami, instytucjami,



Zaboracy na swoim jubileuszu w PMDK

etnografami, twórcami ludowymi między innymi: Teatrem „Studio Czyczkowy”, Józefem Chełmowskim, Anną Łajming, Wojewódzkim Domem Kultury w Bydgoszczy czy Chojnickim Domem Kultury. Od 2005 roku Teatr Obrzędu Ludowego „Zaboracy” jest jedną z form zajęć prowadzonych przy Powiatowym Młodzieżowym Domu Kultury w Brusach. W tym też domu kultury odbył się jubileusz zespołu.

22 listopada 2010 r. Zaboracy obchodzili swoje trzydziestolecie mimo, że zespół miał w tym momencie 31 lat, jednak nie sposób było wyprawić uroczystość w innym terminie, ponieważ w październiku tego samego roku założycielka zespołu Wanda Kiżewska obchodziła swoje dziewięćdziesiąte urodziny. Na tym podwójnym jubileuszu spotkały się całe pokolenia Zaboraków. Dzieci mogły zobaczyć wy-

stępy rodziców i odwrotnie. Każdy mógł się odnaleźć na pamiątkowych zdjęciach z niezapomnianych wyjazdów i wrócić wspomnieniami do chwil spędzonych w zespole. Poza byłymi i aktualnymi członkami Zaboraków na uroczystości zjawili się również miłośnicy zespołu. Po części artystycznej nastąpiły przemówienia i życzenia składane na ręce Wandy Kiżewskiej i Danuty Miszczyk, którym nie było końca, jednak gwoździem programu był okolicznościowy tort, który wszystkim bardzo smakował. W rezultacie każdy odszedł do domu z napełnionym żołądkiem i duszą ożywioną doświadczeniem kulturalnym, wspomnieniami i spotkaniami po długim czasie ludźmi. *Duc re ficiam esimus? Etratum hossilis horusum dicaecior quissestrum di sa cul tus prori culiens moenirm illeger diemurnum descri busquam, quam.*

Mariusz Grzempa

Zaborski Park Krajobrazowy 1990-2010. 20 lat w krajnie puchacza

Przypadająca w tym roku **20 rocznica utworzenia Zaborskiego Parku Krajobrazowego** jest doskonałą okazją do podsumowań i chwili zastanowienia nad tym, co udało się osiągnąć na przestrzeni tych 20 lat. Jubileusz 20-lecia uzmysławia nam ponadczasowy charakter przyrody Parku - jej piękno oraz znaczenie dla naszego życia i zdrowia. Przypomina, że Zaborski Park Krajobrazowy jest miejscem szczególnym na mapie Pomorza, a fakt utworzenia w tym roku Światowego Rezerwatu Biosfery UNESCO Bory Tucholskie potwierdza

jego międzynarodową rangę. W skład tego największego Rezerwatu Biosfery w Polsce weszły Park Narodowy „Bory Tucholskie”, liczne rezerваты przyrody oraz cztery parki krajobrazowe, tworzące strefę buforową: Tucholski, Wdecki, Wdzydzki i **Zaborski**.

Zaborski Park Krajobrazowy powstał na podstawie uchwały nr XI/68/90 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy z dnia 28 lutego 1990 roku. Początkowo nosił nazwę Chojnicki i organizacyjnie podlegał pod Tucholski Park Krajobrazowy z siedzibą w Tucholi, aby w roku 1991 zmienić nazwę, nawiązującą do historycznej Ziemi Zaborskiej (rozporządzenie nr 1/91 Wojewody Bydgoskiego z dnia 12 stycznia 1991 r). Powierzchnia Parku wynosiła 31.279 ha, a strefy ochronnej 7.536 ha. Park powstał w celu ochrony i popularyzacji dziedzictwa przyrodniczego, kulturowego i krajobrazu północno-zachodniej części Borów Tucholskich. W 1996 r. z części Zaborskiego Parku Krajobrazowego, w rejonie Strugi Siedmiu



Zbrzyca pod Parzynem Krajobrazowych z siedzibą w Słupsku. W związku

z powyższym Zaborski Park Krajobrazowy stał się od 1 lipca Oddziałem Zespołu, odpowiedzialnym za realizację zadań na terenie Zaborskiego Parku Krajobrazowego. Nazwa oddziału w Charzykowach brzmi: Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych Oddział w Charzykowach – Zaborski Park Krajobrazowy.

Jezior, utworzono na powierzchni 4.613 ha Park Narodowy „Bory Tucholskie”. Od czasu powołania Parku Narodowego powierzchnia ZPK wynosiła 26.490 ha, a otulina 7.536 ha. Rozporządzenie nr 30/98 Wojewody Bydgoskiego z dnia 31 sierpnia 1998 r. zmieniło kolejny raz granice ZPK. Zmiana polegała na powiększeniu jego powierzchni o obszar całej otuliny. Od tego czasu obszar Parku nie zmieniał się w istotny sposób, z wyjątkiem niewielkiej korekty granicy w rejonie Charzyków, przeprowadzonej w 2006 r. (Rozporządzenie Nr 53/06 Wojewody Pomorskiego z dnia 15 maja 2006 r.). Obecnie powierzchnia Zaborskiego Parku Krajobrazowego wynosi 34 026 ha, z czego 60 % znajduje się w gminie Brusy, a 40% w gminie Chojnice.

W latach 1990-1999 Zaborski Park Krajobrazowy organizacyjnie podlegał pod Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy, w latach 1999-2009 pod Pomorski Urząd Wojewódzki w Gdańsku. W związku z reformą służb ochrony przyrody z dniem 1 stycznia 2009 r. znacznie zostały zmniejszone zasoby kadrowe i rzeczowe Parku, które przejęte zostały przez Regio-

nalną Dyрекcyję Ochrony Środowiska w Gdańsku. Od 1 sierpnia 2009 r. zarządzanie parkami krajobrazowymi powierzono samorządom wojewódzkim. Od 1 lipca 2010 r. na mocy uchwały Nr 1185/XLVIII/10 Sejmiku Województwa Pomorskiego z dnia 31 maja 2010 roku parki krajobrazowe województwa pomorskiego (siedem parków), w tym Zaborski Park Krajobrazowy, zostały połączone w Pomorski Zespół Parków

Krajobrazowych z siedzibą w Słupsku. W związku z powyższym Zaborski Park Krajobrazowy stał się od 1 lipca Oddziałem Zespołu, odpowiedzialnym za realizację zadań na terenie Zaborskiego Parku Krajobrazowego. Nazwa oddziału w Charzykowach brzmi: Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych Oddział w Charzykowach – Zaborski Park Krajobrazowy.

Pierwsza siedziba Parku, będącego już samodzielną jednostką, mieściła się w Chojnicach w Lasku Miejskim w tzw. Domku pod Sosną (obecnie Gościniec). W roku 1992 siedzibą Parku był budynek w Chojnicach położony przy ul. Lichnowskiej, w którym obecnie znajduje się Powiatowy Urząd Pracy. W 1996 roku Zaborski Park Krajobrazowy ponownie zmienił siedzibę, którą był dzisiejszy hotel „Sukiennice” w Chojnicach, położony przy ul. Sukienników 14. Od sierpnia 2000 roku do dnia dzisiejszego siedziba Zaborskiego Parku Krajobrazowego znajduje się w Charzykowach przy ulicy Turystycznej 10. W budynku tym dawniej mieściła się biblioteka wiejska, którą po remoncie zaadaptowano na potrzeby siedziby i ośrodka edukacyjnego Parku.

Jubileusz skłania do refleksji i wspomnienia ludzi, którzy dali podstawy utworzenia Parku oraz zabiegali - i w dalszym ciągu nie ustają w wysiłkach - zmierzających do zachowania unikalnych walorów Ziemi Zaborskiej. Zaborski Park Krajobrazowy przez 20 lat jego działalności tworzyli ludzie. Byli to naukowcy, skupieni głównie wokół Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i innych ośrodków akademickich w Polsce, urzędnicy z Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy i Gdańsku, a także etatowi pracownicy Służby Parku, członkowie Rady Parku, członkowie organizacji pozarządowych, a zwłaszcza Towarzystwa Miłośników Borów Tucholskich. Ważny wkład w rozwój statutowej działalności Parku miał i ma do dziś Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, najpierw w Bydgoszczy, a obecnie w Gdańsku. Wszystkim tym osobom, przedstawicielom instytucji należą się podziękowania za ich wkład w utworzenie i rozwój Parku. To właśnie ich praca i zaangażowania rozwijały Zaborski Park Krajobrazowy.

Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody parki krajobrazowe obejmują obszary chronione ze względu na wartości przyrodnicze, historyczne i kulturowe oraz walory krajobrazowe w celu zachowania i popularyzacji tych wartości w warunkach zrównoważonego rozwoju. Działalność Zaborskiego Parku Krajobrazowego w minionym dwudziestolecu koncentrowała się na działaniach, których zakres dla parków krajobrazowych wynikał z przewidzianych w ustawie o ochronie przyrody kompetencji. Zgodnie z ustawą Służba Parku Krajobrazowego realizuje też zadania związane z ochroną innych form ochrony przyrody położonych w granicach parku krajobrazowego.

W zakresie ochrony przyrody ZPK realizował następujące zadania:

1. Czynna ochrona zbiorowisk łą-

kowych poprzez ekstensywne koszenie i nawadnianie.

W roku 2005 w porozumieniu z Nadleśnictwem Przymuszewo przeprowadzono modernizację bruzdowo-stokowego systemu nawodnień kompleksu łąk w Lasce, pochodzącego z lat 80. XIX w. Odtworzony system tworzą trzy doprowadzalniki główne oraz sieć rowów, które przy pomocy bruzd rozlewowych nawadniają poszczególne kwatery łąk. Zaborski Park zajmuje się konserwacją systemu, polegającą na wykaszaniu roślinności wzdłuż rowów na długości 4 386 m.

2. Czynna ochrona nietoperzy.

Już od początku działalności Park koncentrował się na inwentaryzacji nietoperzy. Współpraca w tym zakresie kontynuowana jest do 2010 r. z dr Krzysztofem Kasprzykiem z UMK w Toruniu. Drugie dziesięciolecie działalności Parku to coraz większy nacisk na czynną ochronę nietoperzy, polegającą na montażu w terenie letnich schronów rozrodczych. Wg stanu na 2010 r. na terenie Zaborskiego Parku zainstalowano 484 schronienia różnego typu: drewniane Issel i Stratmann, trocibetonowe typ Hajnówka i ProTheria oraz naścienne (montowane na ambonach myśliwskich i budynkach). W 2009 r. wyremontowano i zaadaptowano na potrzeby zimowego schronienia dla nietoperzy piwnicę po nieistniejącej obecnie leśnej osadzie Kulki. Program czynnej ochrony nietoperzy realizowany jest we współpracy z nadleśnictwami Przymuszewo i Ryteł.

3. Czynna ochrona torfowisk w rezerwacie przyrody „Bagno Stawek”.

Od czasu powołania rezerwatu, czyli od 1977 r. jego powierzchnię sukcesywnie opanowywały samosiewy sosnowe i olchowe, ograniczając skutecznie możliwości rozwoju występujących tam chronionych i zagrożonych wyginięciem roślin. Na podstawie Zarządzenia Wojewody Pomorskiego nr 207/2007 z dnia

8 października 2007 r. w 2008 i 2009 r. w rezerwacie wykonano zadania ochronne. Polegały one na usunięciu podrostów olszy czarnej i sosny zwyczajnej z torfowiska na powierzchni około 1,5 ha w oddziale 161 f Leśnictwa Antoniewo. Prace wykonał Zakład Usług Leśnych Cyryl Chrapkowski z Wielkich Chełmów gm. Brusy. Obecnie nadzór nad rezerwatem sprawuje Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Gdańsku.

4. Restytucja raka szlachetnego

Od 2007 r. na terenie Zaborskiego Parku realizowany jest program restytucji raka szlachetnego. Efekty prowadzonych działań ochronnych podlegają stałemu monitoringowi. W tym celu Park współpracuje z dr Przemysławem Śmietaną z Uniwersytetu Szczecińskiego. W 2010 r. na rzece Kłonecznicy uruchomiono pilotażowy program hodowli raków szlachetnych. Pozyskany materiał zaradczeniowy służyć będzie do kontynuacji programu na terenie ZPK.

W zakresie inwentaryzacji siedlisk przyrodniczych, stanowisk roślin, zwierząt i grzybów objętych ochroną gatunkową oraz ich siedlisk, a także zasługujących na ochronę tworów i składników przyrody nieożywionej Zaborski Park Krajobrazowy w minionym dwudziestolecu koncentrował się na:

1. Monitoringu sów (puchacz, włochatka, puszczyk).
2. Inwentaryzacji ptaków zimujących - ptaki bytujące na jeziorach i rzekach Parku m.in. łąbędz krzykliwy.
3. Przygotowywaniu dokumentacji w celu utworzenia rezerwatów przyrody np. „Dolina Kulawy”, użytków ekologicznych, pomników przyrody.
4. Ocenie wielkości kolonii łęgowej kormorana czarnego na Jeziorze Somińskim.

W 2009 we współpracy z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska w Gdańsku przeprowadzono po raz pierwszy

próbę ograniczenia sukcesu łęgowego kormoranów. Zadanie polegało na pokrywaniu zniesień olejem, co prowadziło do zmniejszenia wielkości łęgów w kolonii, a co za tym idzie zmniejszenia zapotrzebowania na pokarm i ograniczenia rozrostu kolonii, skutkującego ograniczeniem strat w gospodarce rybackiej.

5. Określeniu zasobów wód powierzchniowych.

Na terenie Parku zainstalowano trzy elektroniczne limnimetry, służące do automatycznego pomiaru stanu wód w Brdzie (jedno urządzenie) i Zbrzycy (dwa urządzenia).

6. Inwentaryzacji ptaków ze szczególnym uwzględnieniem gatunków z listy Natura 2000 tj. lelka kozodoja, zimorodka, inwentaryzacja gniazd bociana białego, lerki i innych.

7. Inwentaryzacji i monitoringu chronionych gatunków roślin, w tym: obuwika pospolitego, lipiennika Loesela i pełnika europejskiego.

Do zadań realizowanych przez Zaborski Park Krajobrazowy należało oznakowanie w terenie granic Parku (wg stanu na 2010 r. 34 tablice), rezerwatów przyrody (12 tablic), użytków ekologicznych (50 tablic), a także dbałość o oznaczenie i stan pomników przyrody, których na terenie Parku wg stanu na 2010 r. wyznaczono 82 sztuki.

Na terenie ZPK wyznaczono osiem pieszych szlaków turystycznych o długości około 150 km, cztery rowerowe szlaki turystyczne o długości około 136 km oraz trzy szlaki kajakowe o długości około 87 km. Opiekunami szlaków są różne organizacje, takie jak: Oddział Regionalny PTTK w Gdańsku, Fundacja „Naszynik Północny”, Zaborskie Towarzystwo Naukowe i Oddział Regionalny PTTK „Szlak Brdy” w Bydgoszczy. Park administruje pięćma ścieżkami edukacyjnymi o łącznej długości około 10,5 km. Są to:

1. Ścieżka lichenologiczno-kulturowa Leśno – wyposażona w ławy, stoły, ogrodzenie, 18 tablic edukacyjnych.
2. Ścieżka rezerwat przyrody „Piecki” – wyposażona w 4 tablice edukacyjne.
3. Ścieżka edukacyjna Dolina Kulawy – wyposażona w dwie wiaty, ogrodzenie z bramą, 9 tablic edukacyjnych oraz 200 m drewnianych kładek prowadzących po torfowiskach, zabezpieczających przed wydeptywaniem roślin chronionych.
4. Ścieżka Laska - 12 tablic edukacyjnych.
5. Ścieżka ornitologiczno-przyrodnicza Kokoszka - 9 tablic edukacyjnych i czatownia do obserwacji ptaków.

Park działając w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Miłośników Historii Gryfa Pomorskiego w Męcikale oraz z Nadleśnictwem Ryteł uczestniczył w 2009 r. w oznakowaniu szlaku turystycznego prowadzącego z Męcikału do bunkra TOW „Gryf Pomorski”, gdzie znajduje się krzyż i tablica upamiętniająca śmierć siedmiu partyzantów.

Wzdłuż dróg wojewódzkich w roku 2006 ustawiono 6 znaków drogowych informujących o atrakcjach turystycznych Zaborskiego Parku Krajobrazowego. Ponadto na terenie Parku zlokalizowanych jest: 25 tablic informacyjnych dla turystów na temat zakazów obowiązujących na terenie Parku, 10 tablic z mapami turystycznymi. W pierwszych latach działalności Parku nad jeziorami i rzekami zamontowano tablice informujące o obowiązującej strefie ciszy na wodach ZPK. Zagospodarowano też punkt widokowy Wolność (2 tablice, ławy, stoły, ogrodzenie).

W 2010 r. wykonano oznakowanie szlaków turystycznych, gdzie na tzw. węzłach, czyli skrzyżowaniach szlaków pieszych i rowerowych, ustawiono drogowaskazy wraz z mapami (łącznie 23 węzły).

Ze środków WFOŚiGW w Gdańsku w Chacie Kaszubskiej w Brusach Jagliach oraz Kaszubskim Domu Rękodzieła Ludo-

wego w Swornegaciach zakupiono część wyposażenia (krzesła, stoły, sprzęt RTV i inne) . Zagospodarowano ogród wokół Chaty w Brusach Jagliach (wykonanie stawu, ciągów komunikacyjnych, nasadzenia roślin), a w Swornegaciach urządzono sad, składający się ze starych odmian drzew owocowych. Dzięki wysiłkom ZPK przeprowadzono remont pieca chlebowego w Widnie, wykonano drewniane ogrodzenie, wiatę oraz tablice edukacyjne. Do stałych zadań Parku należy bieżąca naprawa tablic informacyjnych i elementów małej architektury turystycznej.

Jednym z ważniejszych zadań ustawowych jakie stoją przed Służbą Parków Krajobrazowych jest edukacja przyrodnicza i popularyzacja walorów przyrodniczych, krajobrazowych oraz dziedzictwa kulturowego Ziemi Zaborskiej. Zadania te realizowane są poprzez organizację zajęć terenowych i kameralnych, kampanii i akcji edukacyjno-informacyjnych, wycieczek, konkursów przyrodniczych oraz działalność wydawnicza.

Park od lat jest organizatorem lub współorganizatorem szeregu zdarzeń edukacyjnych. Wśród nich są:

1. Pomóżmy ptakom przetrwać zimę - akcja dokarmiania ptaków zimą połączona z konkursem adresowanym do wszystkich przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów z miasta i gminy Brusy, miasta i gminy Chojnice, gminy Konarzyny i Lipnica. W akcji uczestniczy każdego roku około 40 szkół i przedszkoli.
2. Poznajemy Parki Krajobrazowe Polski - konkurs adresowany jest do wszystkich gimnazjów z gmin Brusy, Chojnice, Konarzyny, Lipnica i miasta Chojnice (10 placówek, około 300 uczestników każdego roku).
3. Akcja „Sprzątanie świata” – wyjazdy terenowe z dziećmi i młodzieżą na sprzątanie terenów ZPK oraz dostarczanie do ponad 40 szkół materiałów (worki, rękawiczki).

4. Festyn „Zdrowie, rodzina, przyroda” impreza plenerowa organizowana w Charzykowach w latach 2006-2009.
5. Warsztaty ornitologiczne na ścieżce edukacyjnej w Kokoszcze.
6. Konkurs prasowy na temat Zaborskiego Parku Krajobrazowego.
7. Warsztaty zimowe „Tropami zwierząt”.
8. Zajęcia edukacyjne podczas ferii zimowych w Wiejskim Dom Kultury w Swornegaciach.
9. Somiński Jarmark Ludowy - stoisko z konkursami przyrodniczymi podczas festynu (200 uczestników);
10. Akcja sprzątnięcia brzegów Jeziora Charzykowskiego, akcja sprzątnięcia jezior lobieliowych.
11. Festyny w Szkole Podstawowej nr 3 w Chojnicach, Szkole Podstawowej w Męcikalce i Zespole Szkół nr 7 w Chojnicach - stoisko z konkursami przyrodniczymi.
12. Zaborski Konkurs Ekologiczny o Złote Kocanki Piaskowe - współpraca z Kaszubskim Liceum Ogólnokształcącym w Brusach i Zaborskim Towarzystwem Naukowym przy organizacji konkursu z rozpoznawania roślin.
13. Konkurs o Kulika Wielkiego - współpraca z Kaszubskim Liceum Ogólnokształcącym w Brusach i Zaborskim Towarzystwem Naukowym przy organizacji konkursu z rozpoznawania ptaków.
14. Eko-Bal - współpraca i zakup nagród na konkurs organizowany przez Szkołę Podstawową w Pawłowie.
15. Gminny Konkurs Ekologiczny organizowany przez Szkołę Podstawową w Charzykowach.
16. Dzień Ziemi - stoisko z konkursami przyrodniczymi podczas dorocznego festynu w Tucholi oraz zakup nagród w konkursie przyrodniczym organizowanym przez Szkołę Podstawową w Brusach.
17. Konkurs „Jestem przyjacielem przyrody” - współpraca i zakup nagród na gminny konkurs plastyczny organizowany przez Szkołę Podstawową w Kłodawie.
18. EKO-ART - współpraca i zakup nagród na konkurs recytatorski związa-ny z przyrodą; konkurs organizowany przez Chojnicki Dom Kultury.
19. Jesienny Bieg Ekologiczny - współpraca i zakup nagród na imprezę sportowo-rekreacyjną organizowaną przez Zespół Szkół w Swornegaciach (150 uczestników);
20. Warsztaty fotograficzne „Wiosenne spotkania z przyrodą w obiektywie i nie tylko...” - współpraca przy organizacji warsztatów oraz zakup nagród na konkurs fotograficzny organizowany przez Gimnazjum nr 1 w Chojnicach.
21. Kampanie edukacyjne: „Chrońmy raki rodzime” – 2008 r., „Jak pomagać nietoperzom?” – 2009 r., „20 lat w krainie puchacza” – 2010 r. Jest to całoroczny cykl zajęć edukacyjnych organizowanych w szkołach, bibliotekach.
22. Miejsko-Gminny Konkurs Piosenki Ekologiczno-Przyrodniczej dla klas I-III miasta i gminy Chojnice - współpraca i zakup nagród w konkursie organizowanym przez Szkołę Podstawową nr 5 w Chojnicach.
23. Organizacja wystaw fotograficznych, m.in.: „Zaborskie krajobrazy”, „Zaborski Świat Podwodny”, „20 lat w krainie puchacza”.
24. **Organizacja seminarium na temat jakości wód i podatność na degradację jezior Zaborskiego Parku Krajobrazowego w październiku 2008 r.** Wydawnictwa Zaborskiego Parku Krajobrazowego, które ukazały się na przestrzeni dwudziestolecia (w nawiasie podano rok wydania):
 1. „Chrobotek” - kwartalnik redagowany przez pracowników Parku od 2002 r., dodatkowo publikowany w wersji elektronicznej na stronie www.zaborskipark.pl.
 2. Parki Krajobrazowe Województwa Bydgoskiego. Zaborski Park Krajobrazowy. Przyroda (1998)
 3. Architektura odchodzącego piękna (1999)
 4. Parki Krajobrazowe Borów Tucholskich. Zaborski Park Krajobrazowy. Grzyby (2000)

5. Parki Krajobrazowe Borów Tucholskich. Zaborski Park Krajobrazowy. Świat roślin (2000)
6. Parki Krajobrazowe Borów Tucholskich. Zaborski Park Krajobrazowy. Świat zwierząt. Ssaki (2000)
7. Parki Krajobrazowe Borów Tucholskich. Zaborski Park Krajobrazowy. Świat zwierząt. Ptaki (2000)
8. Parki Krajobrazowe Borów Tucholskich. Zaborski Park Krajobrazowy. Płazy i Gady (2000)
9. Ścieżka ornitologiczno – przyrodnicza „Kokoszka” (2001)
10. Architektura cichego piękna (2001)
11. Mapa Zaborskiego Parku Krajobrazowego z informatorem turystyczno-przyrodniczym (2002)
12. Leśno – perła zaborskiej krainy (2002)
13. Sowy Zaborskiego Parku Krajobrazowego (2002)
14. Nietoperze potrzebują przyjaciół (2002)
15. Jeziora Zaborskiego Parku Krajobrazowego (2002)
16. Zaborski Park Krajobrazowy. Informator (2003)
17. Centrum Ornitologiczno – Przyrodnicze „Kokoszka” (2003)
18. Ścieżka lichenologiczno – kulturowa w Leśnie (2003)
19. Zaborski Parki Krajobrazowy. Piece Chlebowe *wersja polska i niemiecka* (2003)
20. Ulotki. Chaty – Brusy Jaglie i Swornegacie (2004)
21. Wędrówki po powiecie chojnickim (2004)
22. Pomniki przyrody Powiatu Chojnickiego w Zaborskim Parku Krajobrazowym (2004)
23. Mapa Zaborskiego Parku Krajobrazowego i Parku Narodowego „Bory Tucholskie” (2005)
24. Zaborski Park Krajobrazowy. Natura 2000. Informator turystyczno – przyrodniczy (2005)
25. Pomniki przyrody. Zakładki z planem lekcji (2006)
26. Prezentacja multimedialna o ZPK – CD (2006)
27. Ulotka. Tropem zwierząt (2006).
28. Ścieżka przyrodnicza Dolina rzeki Kulanawy (2006)
29. Regionalne formy architektury (2007)
30. Rezerwat przyrody Piecki. Ścieżka dydaktyczna (2007)
31. Zakładki w dwóch rodzajach. Chronimy raki rodzime. Gatunki raków obcego pochodzenia (2008)
32. Mapa Zaborskiego Parku Krajobrazowego zawierająca plany Chojnic, Brus, Swornegaci i Charzyków oraz informator przyrodniczo-turystyczny w języku polskim, angielskim i niemieckim (2008)
33. Zaborski Park Krajobrazowy. Informator przyrodniczo-turystyczny (2008)
34. Jak pomagać nietoperzom? (2008)
35. Chronimy raki rodzime (2008)
36. Informator przyrodniczo-turystyczny (2008)
37. Zaborskie krajobrazy (2009)
38. Harmonijka ze zdjęciami lotniczymi w czterech rodzajach. Krajobrazy łąkowo-wodne, Krajobrazy kulturowe, Krajobrazy śródleśno-wodne , Krajobrazy naturalne (2009)
39. Zakładki (4 rodzaje) z planem lekcji zawierające sylwetkę, opis i informacje o aktywności głosowej sów: włośchatki, puchacza, uszatki, puszczyka (2010)
40. Atlas jezior Zaborskiego Parku Krajobrazowego (2010)

Zaborski Park Krajobrazowy włącza się również w popularyzację wśród rolników programów rolnośrodowiskowych. W 2006 roku ZPK zakupił i przekazał rolnikom w użytkowanie 5 wypłaszaczy montowanych na ciągnikach rolniczych, a stosowanych do wypłaszania ptaków podczas koszenia łąk.

10 lat działalności Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Brusach

Dawny GOK, a później MDK funkcjonuje od 10 lat jako powiatowa placówka oświatowa, finansowana z budżetu powiatowego. Aktywność placówki przedstawimy na kilku przykładach działań z ostatnich miesięcy roku szkolnego 2009/2010.

Kaszubski Zespół Folklorystyczny Paneszka, powstał w 2000 roku i działa przy Powiatowym Młodzieżowym Domu Kultury w Brusach. Tworzą go uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum. Nazwa zespołu Paneszka, to dawna uroczystość gwiazdkowa na Kaszubach. Instruktorem zespołu jest Wioletta Stoltmann, a kapelę prowadzi Mirosław Stoltmann.

Zespół w swoim repertuarze posiada żywiółowe tańce, pieśni i przyśpiewki z regionu Kaszub (Polka, Polonez, Jestem Kaszubą, Wołtok, Koseder, Z Brus, Ce-

porz, Ty wróbelku, Wide Witta, Maruszka, Okręc so wkół, Dzek, Diobli Tóńc, Krzyżnik, Wera, Kaszubszcze Jezora, Klepocz). Najbardziej charakterystyczne dla zespołu są żywiółowe tańce kaszubskie Dzek, czyli Dziki taniec oraz Diobli Tóńc, dawny taniec korsarski. Paneszka prezentuje kulturę i tradycję Kaszub nie tylko w Polsce, ale też za jej granicami, m.in. na Litwie, Słowacji, w Turcji i Belgii.

13 czerwca Paneszka zajął III miejsce w VI Przeglądzie Zespołów Regionalnych „Burczybas” Wierzchucino 2010. Impreza odbywa się pod patronatem Marszałka Województwa Pomorskiego i co roku przyciąga coraz większą liczbę zespołów folklorystycznych. W tym roku do konkursu przystąpiło 12 zespołów. Młodzież z zespołu Paneszka, jak zaznaczyła przewodnicząca jury, przywiozła do Wierzchucina żywiółowość i entuzjazm i za to przypadła do gustu sędziom.

19 czerwca Zespół Akordeonowy z Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Brusach swoim 40 minutowym koncertem uświetnił obchody Nocy Świętojańskiej w Dziemianach. Liczna publiczność nagrodziła zespół gromkimi oklaskami, poczuła wyraz i temperament akordeonowego tanga i muzyki z całego świata podczas naszego koncertu pod tytułem „Z muzyką dookoła świata”

W dniach 29 czerwca do 1 lipca Kaszubski Zespół Folklorystyczny Paneszka gościł w swoich domach zaprzyjaźniony **chór gimnazjalny z Młodzieszyna** (k. Warszawy). Przyjaźń zawiązała się podczas ubiegłorocznego pobytu KZF Paneszka na ziemi mazowieckiej. We wtorek, środę i czwartek odbyły się warsztaty wokalne które poprowadził pan Dariusz Kosiński - dyrektor Gimnazjum i jednocześnie dyrygent chóru. Oprócz wyťažonej pracy i ćwiczeń wokalnych był również czas na re-



Kapela Paneszki - z prawej Mirosław Stoltman

kreację. Środa obfitowała w mnóstwo wspólnych atrakcji, podczas spływu kajakowego rzekami Młosińą i Zbrzyczą z Leśna do Widna. Na pytania uczestników spływu jak długo popłyniemy odpowiadaliśmy: „aż będzie widno”. Na mecie spływu czekali na nas rodzice z pysznymi kiełbaskami i ciastem. Były wspólne śpiewy, tańce przy ognisku i zabawa z piłką w „bulwę”. W czwartkowe popołudnie pożegnaliśmy gości którzy już teraz zaprosili nas do siebie w przyszłym roku.

17 lipca Paneszka oraz Zespół Akordeonowy Akord wystąpiły podczas Dni Powiatu Chojnickiego. Zgromadzona na przepięknym rynku w Chojnicach publiczność mogła zobaczyć żywiolowe tańce i posłuchać melodyjnych kaszubskich piosenek i przyśpiewek; a z zespołem akordeonowym wybrać się w podróż z muzyką do Włoch, Hiszpanii i Argentyny nucąc sobie *O sole mio*, *La cuparsita* oraz skoczne *E viva Espana*.

18 lipca Paneszka wraz z akordeonistami z zespołu Akord koncertowali w najstarszym skansenie w kraju we Wdzydzach Kiszewskich, podczas 37 Jarmarku Wdzydzkiego. Jarmark Wdzydzki to na Kaszubach największa letnia impreza folklorystyczna, która przyciąga corocznie do 10 tysięcy osób. W ponad godzinny koncert „Panieszki” publiczność często wtórowała zespołowi swoim śpiewem, a po koncercie wielu prosiło o wspólne zdjęcie.

Zespół uczestniczył w dniach 28.07.2010 - 03.08.2010 w Międzynarodowym Festiwalu Folkloru w Moerbeke - Waas w Belgii. W czwartek 29.07. koncert w Eeklo pokazał, że młodzież z Polski to pełni energii i radości młodzi ludzie. Gromkie brawa licznie zgromadzonej publiczności po każdym tańcu dały wiele radości i satysfakcji.

Następnego dnia zwiedzano jedno z najbardziej znanych miast w Belgii Gent, a w sobotę oczywiście stolicę Brukselę.

W Brukseli zespół zobaczył Pałac Królewski (w ciągu roku gdy mieszka tam rodzina królewska zwiedzanie jest niemożliwe, ale byli oni akurat na wakacjach), gdzie oprócz wspaniałych ogrodów także wnętrza i salony. Zobaczyli również Grand Place, Manneken'a (sisiąjącego chłopczyka), Parlament Europejski, Atomium i Mini Europę. Wieczorem w sobotę i niedzielę koncertami bawili mieszkańców Moerbeke - Waas, a wysoki chłopców w popisowych tańcach Dzek i Diobli Tóńc wzbudziły gromki aplauz.

Za udane występy, wzorowe zachowanie młodzieży opiekunowie, czyli pan Mirek, pani Wiola, pan Janusz i pani Magda podziękowali wszystkim, a po drodze kierowcy zawieźli zespół do Tropical Island pod Berlinem (największa sztuczna wyspa w Europie, a może i na świecie), gdzie zażywali kąpeli i innych atrakcji wodnych przez 9 godzin. W nocy zobaczyli jeszcze Berlin (Bramę Brandenburską, Reichstag), a rano w środę 04.08. wrócili do Brus.

W dniach 14 i 15 czerwca 10 osobowa grupa najaktywniejszych uczestników **kół fotograficznego i dziennikarskiego PMDK Brusy działających w ZSP Nr 3 Chojnice, wzięła udział w warsztatach wyjazdowych w Swornegaciach.** Były one ukoronowaniem ich rocznej pracy. Rozpoczęły się od pleneru terenowego w nadleśnictwie Kokoszka, gdzie pod kierunkiem leśnika Tomira Kubickiego - znanego pasjonata fotografii, wykonali dziesiątki zdjęć pejzażowych i makro z wykorzystaniem statywu. Pracowity pierwszy dzień przerodził się w równie aktywne popołudnie spędzone na analizie zgromadzonego materiału. Ledwie uporali się z tymi zadaniami, a już inspiracji do tworzenia kolejnych zdjęć dostarczył wieczór, kiedy to uczestnicy przystąpili do fotografowania zachodu słońca i efektów smug światła przy ognisku.

Nagrodą dla uczestników, a także okazją do wykonania kolejnych zdjęć był spływ kajakowy rzeką Chociną. Po którym



Paneszka - z prawej Wioleta Stoltman

przystąpiono do realizacji najważniejszego punktu warsztatów tj. wyboru najlepszego zdjęcia. Skład jury był nietypowy, bo stanowili go wszyscy uczestnicy oraz opiekunowie. Wyłonienie najlepszego zdjęcia nie było łatwe, bo wszystkie były ciekawe. Po podliczeniu głosów pierwsze miejsce zdobyła **Daria Kluczewicz**, kolejne natomiast **Krystian Folllehr** i **Marta Kuhn**. Uwieńczeniem, szybko mijającego czasu, było drukowanie autorskich zdjęć.

14 maja 2010 roku podsumowano X edycję konkursu plastycznego „Ziemia Kaszubska Słoneczna i Czysta”. Komisja w składzie: Maria Frymark – wicedyrektor PMDK w Brusach, Zbigniew Rudnik – artysta plastyk z Chojnic, Michał Leszczyński – nauczyciel w SP1 w Chojnicach oraz plastyki i muzyki w PMDK w Brusach w konkursie plastycznym oceniła 446 osoby z 42 placówek szkolnych i pozaszkolnych, które przygotowały na konkurs 458 prac plastycznych. Prace oceniane były w kategoriach wiekowych: 6-9 lat, 10-12 lat, 13-15 lat i powyżej 15 lat oraz w czterech kategoriach wykonawczych: rysunek, malarstwo, techniki różne i malarstwo na szkle. Przyznano 10 nagród pierwszych, 10 drugich i 10 nagrody trzecie oraz 16 wyróżnień. Łącznie nagrodzono 46 osoby. Uroczyste

podsumowanie konkursu oraz otwarcie wystawy pokonkursowej odbyło się 28 maja w PMDK w Brusach.

15 czerwca 2010 roku czternaśtu wychowanków p. Renaty Goebel z **koła plastycznego z PMDK w Brusach** odebrało nagrody i wyróżnienia w **Międzynarodowym Konkursie Plastycznym dla dzieci i młodzieży „Moja przygoda w muzeum”**, którego koordynatorem na terenie województwa pomorskiego jest Oddział Sztuki Współczesnej Muzeum Narodowego w Gdańsku, Pałac Opatów w Oliwie.

Konkurs adresowany był do dzieci i młodzieży w wieku od 5 do 19 lat.

Przedmiotem zainteresowania uczestników konkursu mogły być muzea sztuki, historyczne, archeologiczne, etnograficzne, przyrodnicze, techniki, rzemiosła, biograficzne i inne, z wyjątkiem muzeów martyrologicznych. Eliminacje wojewódzkie konkursu przeprowadziło jury, w którego skład weszli specjaliści z zakresu sztuki, muzealnictwa i pedagogiki i wytypowali najlepszych do nagród i wyróżnień na szczeblu ogólnopolskim. Wśród laureatów znaleźli się wychowankowie z PMDK w Brusach: **Michalina Goebel**, 6 lat, **Adriana Dombrowska**, 12 lat, **Agata Gronalewska**, 11 lat, **Iwona Chełmowska**, 15 lat, **Aleksandra Lepak**, 13 lat, **Weronika Cysewska**, 16 lat. **Wyróżnienia: Kaja Roda**, 7 lat, **Wojciech Gawin**, 8 lat, **Wiktoria Rekowski**, 8 lat, **Oliwia Zmuda-Trzebiatowska**, 12 lat, **Aneta Stypa**, 15 lat, **Dominika Rytlewska**, 13, **Michalina Lubińska**, 13 lat, **Karolina Czarnowska**, 13 lat. Nagrodzone prace plastyczne zakwalifikowały się do etapu międzynarodowego.

Rewelacyjny występ bruskich szachistów

Oddział **szachistów Koła Szachowego PMDK w Brusach** w X Regionalnym Turnieju Szachowym BAWMY SIĘ RAZEM – POMÓŻMY KACPERKOWI, który odbył



Młodzi szachiści z PMDK

się 13 marca 2010 r. okazał się wielkim sukcesem. Celem turnieju było wsparcie finansowe dla niepełnosprawnego chłopca – Kacpra Skórskiego. W turnieju uczestniczyło ponad 70 zawodników z wielu klubów województwa pomorskiego, kujawsko-pomorskiego i z Chojnic. Szachiści PMDK w Brusach zdobyli 8 medali, plasując się w każdej kategorii wiekowej w pierwszej trójce! To zdecydowanie najlepszy w historii występ bruskich szachistów w tego typu imprezie.

Miejsca naszych szachistów w poszczególnych kategoriach wieku: Patryk Tetzlaff, II miejsce w kategorii wieku do lat 8, Dawid Warsiński, III miejsce w kategorii wieku do lat 8, Krzysztof Warsiński, III miejsce w kategorii wieku do lat 10, Damian Ossowski, III miejsce w kategorii wieku do lat 12, Kamil Szczukowski, III miejsce w kategorii wieku do lat 14, Sylwester Lamczyk, III miejsce w kategorii wieku do lat 16, Robert Różycki, III miejsce w kategorii wieku do lat 18, Damroka Turzyńska, II miejsce w kategorii wieku do lat 18. Opiekę podczas wyjazdu pełnił instruktor PMDK Brusy Albin Kiedrowski oraz rodzice, którzy coraz bardziej angażują się w działalność Koła Szachowego.

Klub Turystyczno - Ekologiczny działający przy PMDK w Brusach

ma w swoich celach przede wszystkim poznawanie rodzimej Ziemi Zaborskiej, jej walorów przyrodniczych i kulturowych. Organizowane są w tym celu liczne piesze, kolejowe i rowerowe wyprawy. Janek na zakończenie roku szkolnego wyjeżdżają gdzieś dalej. Tym razem w dniach od 21 do 24 czerwca byli na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Najpierw jazda całą noc pociągami do Katowic i Zgierza, potem jeszcze kawałek autobusem do Ogrodzieńca i już można wejść na Szlak Orlich Gniazd. Wyprawa dała uczestnikom niezapomniane wrażenia: wspaniałe zamki na wysokich skałach (Ogrodzieniec, Morsko, Mirów, Ostreżnic, Olsztyn), trud przejścia piaszczystych dróg wśród zniszczonych tej zimy lasach, wspaniałe widoki z Góry Zborów i skały Olsztyna, wspinaczka na wydmy Pustyni Siedleckiej, wejście do jaskini na Dupce, spotkania z ciekawymi ludźmi, upał, deszcz, błędzenie po bezdrożach. To tylko nieliczne doznania podczas pieszej przeprawy szlakami jury. Na koniec ostatnia atrakcja – powrót koleją.



Na szczycie

Jędrzej Czarnowski

10 lat Grupy Młodych Archeologów z Brus

W roku 2000 z inicjatywy Jędrzeja Czarnowskiego oraz grupy uczniów gimnazjum zostały zainicjowane zajęcia archeologii eksperymentalnej, podczas których uczniowie próbowali odtworzyć podstawowe elementy życia codziennego dawnych mieszkańców Pomorza.



Na festynie archeologicznym

Historia grupy zaczęła się niepozornie i całkowicie przez przypadek. Do Gimnazjum w Brusach przybyli archeolodzy, którzy opowiadali o wędrówce ludów, o badaniach prowadzonych przez archeologów oraz o sposobach promocji ciekawych znalezisk.

Kilka miesięcy później zorganizowany był wyjazd na Grodzisko w Sopocie.

Tam też przedstawiono nam jak można ciekawie promować grodzisko sprzed ponad tysiąca lat. Mowa tutaj o archeologii eksperymentalnej zwanej również doświadczalną. Tam prezentowali się przedstawiciele kilku grup i drużyn z północnej Polski. Byli przeróżni rzemieślnicy tacy jak garncarz, tkaczka, szewc, płatnerz, byli też wojowie i rycerze, którzy w ciekawy sposób prezentowali uzbrojenie oraz prezentowali sposoby walki. Wszystkim się tam podobało i mimo spędzonych tam kilku godzin wszyscy wyjeżdżali pełni wrażeń. Padło wtedy pytanie: A gdybyśmy też tak spróbowali wykonać jakieś przedmioty? Na kolejnych zajęciach z kółka historycznego zapadła decyzja – Ruszamy z archeologią eksperymentalną. Nikt w tym czasie nawet nie myślał o powołaniu jakiejś grupy, która będzie się prezentować na różnych imprezach plenerowych.

Od września 2001 roku grupa przeniosła swoją działalność do Młodzieżowego Domu Kultury, w którym z otwartymi rękoma przyjęto nową niecodzienną formę zajęć. Zaczęły się zajęcia z archeologii. Na pierwszy rzut poszło garncarstwo i papier czerpany. Zajęcia poprowadził pan Łukasz Rogiński – garncarz z Gdańska. Pierwsze zajęcia warsztatowe i pierwsze umiejętności. Samodzielnie przygotowaliśmy prowizoryczne narzędzia, wykonaliśmy sito do czerpania papieru z moskitiery i kilku listewek. Narzędzia były całkowicie niepoprawne merytorycznie. Popełnialiśmy wiele błędów, wykonując kolejne narzędzia i podejmując podjęte eksperymenty. Przez dwa lata nauczyliśmy się wykonywać kilku podstawowych rzemiosł. Naszymi mistrzami byli różni rzemieślnicy i archeolodzy związani ze stowarzyszeniem

Ars Replika. Wszelkie warsztaty wiążą się z dość dużymi kosztami. Postanowiliśmy pozyskać środki z zewnątrz, gdyż MDK takich nie posiadał. Kilkakrotnie udało się zdobyć pieniądze z programu profilaktyki uzależnień z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przy Urzędzie w Brusach. Były to małe projekty, pozwalające sfinansować przeprowadzenie najwyżej dwóch warsztatów.

W czerwcu 2002 roku, po roku pracy odbył się pierwszy pokaz. Odbył się on w ramach remanentów kulturalnych podczas, których prezentowały się tradycyjnie wszystkie grupy MDK. Wieści o istnieniu naszej grupy szybko się rozeszły i na zaproszenie Domu Kultury Chełmna wzięliśmy udział w pokazach podczas Jarmarku Jaszczurczego. Byli tam przedstawiciele innych drużyn rycerskich w tym p. Roman Pilarczyk z Chełmna organizator i uczestnik licznych zmagañ rycerskich. Jak sam wtedy powiedział – Na tych turniejach rycerskich brak jest całkowicie rzemieślników – a wy macie kilka. Posypały się zaproszenia na Turniej do Radzyna Chełmińskiego, Chełmna, Bytowa, Malborka. Grupa prezentowała się również podczas innych imprez plenerowych.

Byliśmy jednak świadomi, że musimy poprawić pokazy pod względem merytorycznym i to zaczynając od strojów a kończąc na najmniejszych narzędziach.

Z pomocą przyszedł nam Inkubator Przedsiębiorczości z Debrzyna, który przeprowadził szkolenie z programu Młodzież. Udało się nam napisać projekt pod nazwą Wspólne Korzenie i pozyskać 8000 Euro. Dzięki temu odbyły się kolejne warsztaty, uszyliśmy zgodne z prawdą historyczną stroje, buty, wykonaliśmy i zakupiliśmy odpowiednie narzędzia. Uszyliśmy namioty, wykonaliśmy pierwsze meble i stworzyliśmy jeszcze mało doskonałą osadę. Powstała też kompletnie wyposażona pracownia rzemiosł dawnych w pomiesz-



Walka nad Bałtykiem

zeniach MDK. Cały projekt kończył się w 2004 roku Festynem w Leśnie. Była to impreza przekrojowa, na której prezentowali się krzemieniarze z epoki brązu, Rzymianie, wojowie słowiańscy oraz rycerstwo zapoznane na wcześniejszych wyjazdach.

Festyn okazał się sporym sukcesem. Jędrzej Czarnowski otrzymał wtedy dyplom „Piękniejsza Polska” czyli ruchu pod patronatem Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Ta i kolejne edycje festynu zostały wyróżnione w dokonaniach roku Powiatu Chojnickiego oraz nagrodzona przez Burmistrza Brus.

Kolejne lata to systematyczny wzrost liczby wyjazdów do przeróżnych miejsc w Polsce. To również dalsze działania przy organizacji kolejnych edycji festynu archeologicznego w Leśnie.

Trzecia edycja Festynu odbyła się po rocznej przerwie spowodowanej brakiem finansów i miała inną formę. Był to już festyn dla odtwórców wczesnego średniowiecza, a więc bez starożytników i rycerstwa. Odbyły się pokazy walk Słowian i wikingów, podczas których po raz pierwszy zaprezentowała się drużyna z Brus. Walki były całkowicie inscenizowane i miały więcej wspólnego z teatrem niż ze sportem.

Grupa podjęła decyzję aby brać udział tylko i wyłącznie w imprezach dla wczesnego średniowiecza. Wybraliśmy nazwę dla drużyny wojów. GAUTAR oznacza w języku staronorweskim – dzielnego drużownika (wojownika). Uszyty został sztandar z wizerunkiem celtyckiego smoka oraz zapadła decyzja o odtwarzaniu wyłącznie wikingów. Nawiązaliśmy współpracę z p. Wojciechem Ławrynowiczem – wikingiem z Elbląga. Dzięki tej znajomości nawiązaliśmy kontakty z innymi drużynami wikingów i zaczęliśmy uczestniczyć w imprezach wczesnośredniowiecznych. Po raz pierwszy odbył się wyjazd zagraniczny. Był to wyjazd na Pierwszy Festiwal Wikingów KAUP w Kaliningradzie. Kilka tygodni później pojechaliśmy na Litwę na Festiwal APUOLE. Tam zobaczyliśmy jak daleko odstawiamy militarnie od pozostałych grup. Był to powód do dalszej pracy nad podniesieniem poziomu pokazów, wyglądu oraz sposobu walki. Od tego momentu pokazy walki przy pomocy broni wczesnośredniowiecznej stały się już pewnym rodzajem sportu. Walki turniejowe są sędziowane, a do walki na przeciwko siebie stają przedstawiciele różnych drużyn.



Warsztaty z garncarstwa

Od 2006 roku zaczęły się problemy z pracownią rzemiosł znajdującą się w PMDK. Ówczesny dyrektor, zamknął naszą pracownię, blokując tym samym możliwość szybkiego rozwoju. Ciągły brak funduszy spowodował decyzje o powołaniu stowarzyszenia. Dzięki temu mieliśmy możliwość pozyskiwania środków finansowych z budżetu państwa i samorządów. Udało się zrealizować kilka projektów edukacyjnych finansowanych zarówno przez Ministerstwo Kultury jak i przez inne instytucje np. Polską Fundację Dzieci i Młodzieży. Zawsze finansowo wspiera nasze projekty samorząd gminny.

Przez cały okres naszej działalności wsparcia organizacyjnego oraz pomoc merytoryczną udzielało nam wiele osób i instytucji. Był to dr Krzysztof Walenta z Uniwersytetu Łódzkiego, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Zespół Krëbane, Centrum Wolontariatu w Słupsku oraz ogromna liczba osób, których nie sposób tu wymienić.

Niestety decyzja o powołaniu stowarzyszenia nie została zaakceptowana przez obecną dyrekcję PMDK i zostaliśmy zmuszeni do opuszczenia murów PMDK. Tak oto po siedmiu latach działania przy domu kultury w Brusach zostaliśmy całkowicie niezależną instytucją. Przez rok korzystaliśmy jeszcze z pomieszczeń PMDK, a następnie dzięki pomocy samorządu otrzymaliśmy pomieszczenia w dawnym hotelu.

Od 2008 roku zacieśniła się współpraca z kilkoma drużynami z północnej Polski. Zaczęliśmy organizować wspólne wyjazdy, a ostatecznie w tym samym roku powołaliśmy nieformalny sojusz drużyn pod nazwą Truso. „**Grupa Truso**” to nieformalna organizacja zrzeszająca 6 drużyn wczesnośredniowiecznych, licząca łącznie 110 osób zainteresowanych historią odnalezionego Emporium Wikińskiego „Truso” oraz

szeroko rozumianym promowaniem idei „żywego odtwórstwa historii”. W skład „Grupy Truso” wchodzi: Drużyna Wikingów „Nidhogg” z Braniewa, „Gautar” - Grupa Młodych Archeologów z Brus, „Grupa Radnyna” z Pruszcza Gdańskiego, Drużyna Wojów Bolesławowych „Białożór” z Olsztyna, Drużyna Wikingów „Hrafnarnir” z Gdańska i Drużyna Wikingów „Witland” z Elbląga. „Grupa Truso” posiada mocny oddział walczących wojowników, różnorodne rzemiosło, bogatą ofertę gier i zabaw średniowiecznych. W skład grupy wchodzi także zespół muzyczny Grupa Radnyna z Pruszcza Gdańskiego i elbląski sokolnik. „Grupie Truso” zależy na jak najwierniejszym odtwarzaniu historii regionu z X wieku. Swoje działania popiera bogatą wiedzą merytoryczną pracowników Elbląskiego

Muzeum oraz informacjami uzyskanymi od archeologa Marka Jagodzińskiego. Liderzy grupy nawiązali współpracę z Towarzystwem „Pruthenia” w Olsztynie oraz Muzeum Historycznym i Muzeum Morskim w Gdańsku. „Grupa Truso” współpracuje także z załogą łodzi „Weleń” (replika łodzi z X wieku).

Grupa Młodych Archeologów to obecnie ponad czterdziestu uczniów miejscowych szkół. Wielu członków po skończonej szkole pozostaje nadal w drużynie, pracując zawodowo lub studiując. Wojowie drużyny Gautar to obecnie silna drużyna, która odnosi sukcesy na wielu turniejach zarówno indywidualnych jak i drużynowych. Miejmy nadzieję, że kolejne dziesięciolecia przyniosą drużynie Gautar równie dynamiczny rozwój co pierwsze dziesięć lat działalności.

Zbigniew Gierszewski

Populacja bociana białego w gminie Brusy

Gmina Brusy zaliczać się może do najbardziej bocianich gmin na Kaszubach. Nie ma co prawda tu bocianich wiosek przepięknych gniazdami, ale „bruska wyspa” w Borach Tucholskich jest w miarę równomiernie obstawiona gniazdami, a bociany pilnują swoich terytoriów, czyli stref zaopatrzenia w żywność.

Prowadzone tutaj od 1997 roku systematyczne badania liczebności bocianów, a konkretnie skuteczności wyprowadzania młodych z gniazd, pozwalają jednoznacznie wskazać tendencję wzrostową. Rok rokowi nierówny, ale liczba gniazd bocianich sukcesywnie rośnie, nie tyle za sprawą ekspansywności bociana białego jako gatunku, ile za sprawą inicjatywy człowie-



Karmienie młodego

ka jako gatunku, a szczególnie jego polskiej populacji, temu ptakowi szczególnie przychylniej. Gniazdo to powód do dumy, jak się je ma, a powód do zazdrości, ja się go nie ma. I tak jak z miłością, nie można kupić jego gościny, bo tak naprawdę to on decyduje, gdzie się osiedli, swoją logiką wybierając miejsce zamieszkania.

Z niespełna 50 gniazd czynnych, tzn. zajętych lub odwiedzanych, w gminie

Brusy, tylko 3 ulokowane są na drzewach (skuteczny lęg był w jednym), 3 na dachach stodół lub chlewów (ale bez przychówku, sporadycznie odwiedzane). Wyłumaczenie jest proste, bociany nasze postawiły na elektryfikację, zajmują słupy energetyczne, w większości przez elektryków zaopatrzone w podwyższone platformy, ale decydują się też na gniazdo prosto na drutach. Takie zwykle w następnym roku są podnoszone na platformę, ale bociany nie zawsze akceptują ludzką pomoc. Jest w gminie kilka gniazd „zepsutych” przez energetyków.

O liczbie gniazd i przychówku rocznym decyduje przede wszystkim możliwość wyżywienia młodych i zgoda w bocianich rodzinach. Gmina Brusy dzięki rozległym łąkom i pastwiskom w dolinie Niechwaszczy i Parzenicy (z Korzenicą), które skupiają prawie połowę gniazd, ma dobre warunki do zasiedlania dużej populacji bociana.

Ten rok klimatycznych anomalii nie był dla bocianów zbyt szczęśliwy. Wiele

par wróciło z Afryki z dużym opóźnieniem i nawet nie fatygowały się na rozpoczęcie lęgów. Ulewy i susze sprawiły, że odchowanych zostało w sumie tylko 60 młodych, a wyrzuconych z powodu chorób, osłabienia czynnikami pogodowymi i wywołanymi niedożywieniem w czasie suszy było 23 młodych. To rekordowe straty w okresie 14 lat liczeń.

Nadzieję jednak mieć trzeba. Wiele niezasiedlonych gniazd było odwiedzanych, być może przez młode pary, które dopiero szykują się do lęgów. Tam, gdzie bociany do lęgów nie przystąpiły lub lęg utraciły, jednak czyniły remonty gniazd. Przyda się na przyszły rok.

Warto pamiętać, że przyrodzie „zależy” tylko na odbudowie populacji, straty wpisane są w trwanie gatunku. Tylko *homo sapiens* jest wyjątkiem. Przyjął nieekologiczną zasadę wzrostu. U nas kryzysem jest recesja, u bocianów to stan równowagi: ani duży spadek, ani duży wzrost.

Krzysztof Zabrocki,
Zbigniew Gierszewski

Stowarzyszenie 5062

Rok 2002 w Polsce zapisał się kilkoma ważnymi wydarzeniami. My chcemy zwrócić uwagę na jeden fakt, nad którym nie można przejść do porządku dziennego. Spis powszechny wzbogacający naszą wiedzę o państwie i społeczeństwie go zamieszkującym przyniósł wynik znamienny, acz problematyczny. Oto 5062 obywateli państwa polskiego w odpowiedzi na pytanie urzędnika o narodowość z własnej i nieprzymuszonej woli odpowiedziała – kaszubska. Liczba z jednej strony znacząca zważywszy, że są narody

mniej liczne, ale z drugiej strony zaskakująco mała, bo szacunki, co do liczebności Kaszubów oscylują wokół liczby 500 tysięcy! Interpretacje tego faktu mogą być różne ... My jednak na początku stwierdzimy, że w tej sytuacji od 2002 roku pytanie o to, kim są Kaszubi nie jest i nie może być uznane za trywialne. Dowiodła tego m. in. ożywiona dyskusja na debacie kaszubskiej zorganizowanej w Kaszubskim LO w Brusach w grudniu 2009 roku. Głosy rozkładały się różnie: byli przeciw, byli za, byli za, a nawet przeciw ... narodowości kaszubskiej. Wydaje się, że polaryzacja poglądów w tej kwestii z próbą konstruowania mniej czy bardziej logicznych stanowisk pośrednich, kompromisowych pojawiała się i będzie się pojawiać w dyskusjach nad kaszubskością i jej statusem w XXI wieku.

Zaborskie Towarzystwo Naukowe z Brus (południe Kaszub), stara się działać aktywnie na polu kaszubszczyzny. Pomysł powołania Stowarzyszenia 5062 jest jednak tylko prywatną inicjatywą kierownictwa ZTN niżej podpisanego. Pobieżny rekonesans w najbliższym środowisku, wspomniana debata w KLO, pozwoliły nam dojść do wniosku, że odnalezienie się tych, którzy czują się narodowością kaszubską jest wykonalne. Nie chodzi nam jednak tylko o towarzyskie skupienie sobie podobnych. Nie chodzi nam o stworzenie narodowo-nacjonalistycznej struktury, która miałaby dzielić Kaszubów, na tych prawdziwych i na tych innych. Historia daje wiele przykładów, że może się to źle skończyć.

Myślmy o samoświadomości Kaszubów, o naszej kulturze i przetrwaniu języka. Nie da się ukryć, że nie jest dobrze, a na południu kaszub nawet źle. Język choć od lat uczony w KLO, coraz częściej w innych szkołach, przebijający się do mediów, rozpowszechniany w publikacjach drukowanych i internetowych, zamieszczany na urzędowych tablicach, jednak zamiera. Bo język jest żywy tylko wtedy, gdy matka do swego dziecka mówi po kaszubsku. To dziecko spotykając go pierwszy raz w szkole traktuje go jak kolejny język obcy, być może ciekawy, ale zawsze dodatkowy. Doceniając dorobek wielu instytucji zajmujących się rozwojem kultury kaszubskiej, szczególnie ZKP, chcemy zebrać w Stowarzyszeniu 5062 ludzi, którzy z innych pozycji, z inną argumentacją, z innymi pomysłami będą wspierać kaszubszczyznę.

Uważamy, że jest potrzebny wspólny front działań prokaszubskich, a też różnorodność w myśleniu i działaniu, co może być efektywnym sposobem

wspierania kaszubszczyzny. Chyba tak powinno się dziać we wszystkich tych sytuacjach problemowych, które z racji swej specyfiki, a zwłaszcza wyjątkowości, nie mają wypracowanych narzędzi badawczych i naprawczych. Uważamy, że Kaszuby, Kaszubi, kaszubszczyzna są takim nietypowym problemem głównie z racji swej historii. Dlatego jedno zmonopolizowane podejście może prowadzić do błędów i wypaczeń. Różnorodne atakowanie tematu w ciągłej koordynacji przez otwartą dyskusję powinno dać lepsze efekty. Chore drzewo musi być podpierane w różnych punktach, z różnych stron, na różne sposoby ... a ile jest sposobów aktywizacji środowiska, my chcemy dorzucić nasze pomysły, a jednym z nich ma być Stowarzyszenie 5062 jako nowy generator pomysłów. Nasze ZTN obrabia małą działkę na południu Kaszub, Stowarzyszenie 5062 ma być strukturą obejmującą całe Kaszuby, próbującą integrować społeczność w jakiś nowy, twórczy sposób.

Sprzed lat stu zostały nam po naszych kaszubskich przodkach zdjęcia, stare często już zrujnowane chaty, sprzed lat dwustu, trzystu, najstarsze pamiątki, zwykle kościoły i część ich wyposażenia, sprzed lat pięciuset do ośmiuset zapiski w kronikach i dokumentach, które cudem ocalały, sprzed lat tysiąca i więcej mamy już tylko ślad w nas samych – geny i język, ten drugi szybko zanika, ten pierwszy miesza się i jest mało widoczny.

Wszystkich zainteresowanych naszą inicjatywą prosimy o kontakt z niżej podpisanymi.

Krzysztof Zabrocki, krzysztofzbrus@wp.pl
Zbigniew Gierszewski, zbign.agnostos@wp.pl

Artur Kowalski

Odbudowa systemu nawadniającego w dolinie rzeki Kulawy oraz czynna ochrona zbiorowisk łąkowych na terenie Nadleśnictwa Przymuszewo

Przedsięwzięcie było efektem współpracy i realizacji dwóch partnerskich projektów na terenie Nadleśnictwa Przymuszewo i Zaborskiego Parku Krajobrazowego. Projekt Nadleśnictwa Przymuszewo dotyczył odbudowy systemu nawadniającego w dolinie rzeki Kulawy. W drugim projekcie dotyczącym ochrony zbiorowisk łąkowych w dolinie rzeki Kłonecznicy wyremontowano stokowy system nawodnień łąk. Głównym koordynatorem i beneficjentem projektu był Zaborski Park Krajobrazowy.

Nadleśnictwo Przymuszewo wystąpiło w listopadzie 2006 roku do Ekofunduszu z wnioskiem o dofinansowanie odbudowy systemu nawodnień w dolinie rzeki Kulawy, a w lutym 2007 roku komisja konkursowa uznała potrzebę ochrony wartościowych terenów w dolinie rzeki z uwagą o uzupełnienie wniosku o ocenę oddziaływania planowanej inwestycji na środowisko. Nadleśnictwo uzupełniło wniosek i ponownie wystąpiło o dotację do Ekofunduszu. Wiosną 2007 roku dolinę Kulawy wizytował inspektor Ekofunduszu sprawdzając zasadność przedstawionych planów. We wrześniu 2007 roku otrzymano dotację na ww. zadanie w wysokości 296 000 zł, tj. 85% całej inwestycji. Zgodnie z załączonym

do wniosku zestawieniem faktur Wnioskodawca wydatkował na realizację projektu kwotę 8000 zł, pozostałe środki w wysokości 66000 zł zgodnie z przedłożonym zaświadczeniem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu z dnia 16.09.2006 roku były w posiadaniu nadleśnictwa z przeznaczeniem na realizację zadania. W październiku ogłoszono przetarg na wykonanie zadania z zakończeniem robót do czerwca 2008 roku.

Środki EkoFunduszu zostały przeznaczone na sfinansowanie kosztów odtworzenia systemu nawadniającego łąk: odbudowę doprowadzalnika wody i rowów nawadniających, odbudowę bruzd nawadniających i remont dwóch przepustów pod drogą. Dzięki realizacji projektu odtworzone zostały wilgotne łąki o powierzchni 12,69 ha, będące siedliskiem wielu rzadkich gatunków roślin, w tym obuwika pospolitego *Cypripedium calceolus*, lipienika Loesela *Liparis loeseli* i innych storczyków. Odtworzony został także unikalny, zabytkowy system nawadniania łąk.

Wybitne wartości przyrodnicze tego terenu sprawiły, że włączony on został do Obszaru Specjalnej Ochrony Ptaków PLB 220001 – Wielki Sandr Brdy i Specjalnego Obszaru Ochrony Siedlisk PLH 220026 – Sandr Brdy. W lipcu 2009 r., decyzją Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku, okoliczne obszary, a także część łąk weszły w skład nowego rezerwatu przyrody (torfowiskowego) – „Dolina rzeki Kulawy”.

Projekt jest finalistą XIV edycji konkursu na ochronę obszarów wodno-błotnych. W ramach prac komisji konkursowej szczegółową ocenę wniosku wykonał dr Wiktor Kotowski ze Stowarzyszenia Chrońmy Mokradła. W swojej opinii napisał: „Projekt interesujący, zakłada odtworzenie antropogenicznego układu nawodnień łąk, odpowiedzialnego za wykształcenie się na tym terenie wartościowych przyrodniczo łąk podmokłych. Projekt jest właściwie udokumentowany i poprawny merytorycznie. Odtworzenie antropogenicznych elementów krajobrazu kulturowego raczej nie zagraża

żadnym elementom przyrodniczym, natomiast powinno mieć zdecydowanie pozytywny wpływ na roślinność łąk. Należy spodziewać się pozytywnego efektu ekologicznego w postaci powstrzymania degradacji i poprawy jakości łąk podmokłych. Ranga efektu ekologicznego ma raczej zasięg lokalny (biorąc pod uwagę spodziewane walory przyrodnicze). We wniosku przewidziano współpracę z naukowcami w celu monitoringu efektów przyrodniczych”.

Jesienią 2005 roku, na terenie Leśnictwa Łaska w Nadleśnictwie Przymuszewo został wyremontowany stokowy system nawadniania łąk. Głównym koordynatorem i beneficjentem projektu był Zaboriski Park Krajobrazowy. Zadanie to zostało sfinalizowane ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku i wsparciu finansowym Nadleśnictwa Przymuszewo.

Łąki są własnością Skarbu Państwa i znajdują się w zarządzie Nadleśnictwa Przymuszewo. Obejmują obszar 25,7 ha, który został zaliczony do sieci Natura 2000 [PLB 220001 i PLH 220026].

System powstał w XIX wieku i jest zasilany wodą z rzeki Kłonecznicy. Składa się on z rowów nawadniających o długości 6545 mb. Woda doprowadzana jest przez przepusty i zastawki w okresie od maja do września. Wykonanie remontu polegało na odmuleniu i wyprofilowaniu skarp rowów, odbudowaniu zniszczonych przepustów, wymianie zastawek. Po zakończeniu głównych robót, teren został oznakowany tablicami informacyjnymi, na których można zapoznać się z historią obiektu, zasadą działania, znaczeniem wody dla środowiska.

Obiekt ten stanowi bardzo cenny układ biocenotyczny i krajobrazowy. Daje on doskonałą bazę pokarmową dla zwierzęcy leśnej, jest miejscem rozrodu i bytowania wielu gatunków ptaków (bocian czarny Ci-



Zastawka na rowie doprowadzającym wodę

conia nigra, kulik wielki *Numenius arquata*). Kompleks łąk przylega bezpośrednio do rezerwatu ornitologicznego „Jeziro Łaska”, co w sposób oczywisty determinuje zachowanie określonych reżimów użytkowania i ochrony tego terenu. Wykonane prace renowacyjne i remontowe zostały wykonane na około 60-70% powierzchni pierwotnego pokrycia nawadnianiem.

W 2008 roku Nadleśnictwo Przymuszewo rozpoczęło przygotowania w celu uzyskania środków finansowych na dokończenie zadania ze środków unijnych (projekt: „Zwiększenie możliwości retencyjnych oraz przeciwdziałanie powodzi i suszy w ekosystemach leśnych na terenach nizinnych”).

Zrealizowany Projekt odbudowy systemu nawadniającego łąki w dolinie rzeki Kulawy otrzymał prestiżowe wyróżnienie w Konkursie Ministra Środowiska „Lider Polskiej Ekologii”.

9 listopada 2009 r. w Sali Kameralnej Filharmonii Narodowej w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie nagród przez Ministra Środowiska **Macieja Nowickiego** oraz Podsekretarza Stanu **Janusza Zaleskiego**. Wyróżnienie odebrał Nadleśniczy Nadleśnictwa Przymuszewo **Artur Kowalski** w obecności Dyrektora RDLP w Toruniu **Janusza Kaczmara**.

Tomasz Marcin Cisewski

Działalność chojnickiego oddziału Związku Szlachty Polskiej

W dniach 3-5 lipca 2009 r. odbyła się pierwsza wanoga, czyli wędrówka dziennikarzy po kaszubskich Gochach. W spotkaniu miał przyjemność uczestniczyć piszący te słowa prezes chojnickiego oddziału Związku Szlachty Polskiej. Organizatorzy tego wspaniałego spotkania to: Centrum Międzynarodowych Spotkań w Tuchomiu, Fundacja „Naji Gòchè” oraz Stowarzyszenie Mediów Polskich. Na spotkanie przybyli przedstawiciele mediów z całej Polski. W tym czasie, 4 lipca, delegacja chojnickiego oddziału Związku Szlachty Polskiej brała udział w Zjeździe Kaszubów. Na jednym ze stoisk można było spotkać Krystynę i Kazimierza Chamier Cieminkich, którzy udostępniłi oglądającym wyszywany rodowy herb.

Następnie przyjęliśmy zaproszenie na III Spotkania na Gochach i Zaborach, które odbyły się w dniach 2-4 października 2009 r. w Centrum Międzynarodowych Spotkań w Tuchomiu, gdzie gości podjął Prezes CMS oraz Fundacji „Naji Gòchè” Zbigniew Talewski. Związek reprezentowały dwie osoby: Tomasz Cisewski oraz Natalia Czapiewska. Intencją organizatora była możliwość spotkania regionalistów i publicystów pomorskich. Na III Spotkaniach uczczona została pamięć Jana Karnowskiego, poety, prawnika oraz działacza ruchu kaszubskiego w 70 rocznicę jego śmierci.

W tym samym miesiącu delegacja naszego oddziału w składzie: Tomasz Cisewski, Aleksy Cisewski oraz Natalia Czapiewska obecna była na promocji „Herbarza szlachty kaszubskiej” autorstwa Przemysława Pragerta, która odbyła się w Powiatowym Młodzieżowym Domu Kultury w Brusach.

11 listopada spotkaliśmy się w Ośrodku Kultury w Rytlu, aby uczcić Narodowe Święto Niepodległości. Uczestnicy spotkania mieli okazję zobaczyć sztukę „Spiącę wójskò” ks. B. Sychty w wykonaniu Zespołu Teatralnego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Chojnicach. Po spektaklu spotkanie uświetnił zespół Zgrana Paka, tym razem w powiększonym składzie, zasilony przez członkinię naszego oddziału – gitarzystkę Natalię Czapiewską. W podniosłej atmosferze została wręczona legitymacja członkowska Andrzejowi Janowskiemu z Gdańska. Na spotkaniu przedstawiono sprawozdanie z bieżącej działalności zarządu oraz omówiono sprawy bieżące.

Stowarzyszeni w chojnickim oddziale Związku



Promocja herbarza w Brusach

Szlachty Polskiej spotkali się 2 stycznia w Chojnicach, by złożyć sobie życzenia noworoczne. Obecnych było kilkanaście osób, które biorą udział we wszystkich wydarzeniach organizowanych przez zarząd oddziału. Z satysfakcją należy zauważyć, iż wśród życzeń noworocznych często można było usłyszeć „byśmy się częściej widywali” oraz „by nasze znajomości przerodziły się w przyjaźnię”, co uważam za bardzo budujące. W trakcie spotkania omówiono także plany na najbliższe miesiące.

Dnia 6 lutego 2010 r. w chojnickiej Wszechnicy odbyła się promocja książki „Trzebiatowscy cz. IX”. Jest to praca zbiorowa, której redaktorem jest Zdzisław Zmuda Trzebiatowski, sekretarz Rady Rodzin Trzebiatowskich, który przybył do Chojnic na zaproszenie chojnickiego oddziału Związku Szlachty Polskiej. Zdzisław Zmuda Trzebiatowski przybliżył ze-

branym kolejne tomy tego wydawnictwa poświęcając najwięcej uwagi najnowszej publikacji. Książka „Trzebiatowscy” wydawana jest raz w roku na kolejny zjazd Trzebiatowskich. Pierwszy zjazd odbył się w 2000 r. a pierwsza książka ukazała się na drugi zjazd w 2001 r. Ostatni tom poświęcony jest w szczególności Trzebiatowskiemu związanemu z Bytowem, gdzie miał miejsce ostatni zjazd rodziny we wrześniu ubiegłego roku. W cyklu „Trzebiatowscy” możemy znaleźć szkice genealogiczne, opisy historii rodzin Trzebiatowskich, miejsca, w których żyli oraz relacje z kolejnych zjazdów. Tradycją omawianej publikacji stało się również to, że ukazują się tam także monografie rodzin związanych z Trzebiatowskimi. W opracowaniu poświęconym Cisewskim można znaleźć m.in. korzenie pisarki kaszubskiej Anny Łajming z domu Zmuda Trzebiatowskiej, której prababcia o imieniu Katarzyna po-



Spotkanie opłatkowe ZSzP

chodziła z Cisewskich. W trakcie spotkania można było również otrzymać dedykację od redaktora cyklu. Należy podkreślić przystępną cenę publikacji.

Dnia 26 marca 2010 r. odbyło się w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach spotkanie z Przemysławem Pragertem autorem „Herbarza szlachty kaszubskiej”. Organizatorami byli: chojnicki oddział Związku Szlachty Polskiej oraz Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach. W trakcie spotkania odczytana została recenzja dzieła przygotowana przez Siegfrieda von Janowskiego, konsultanta genealogicznego ZSzP. Ponadto Natalia Czapiewska zaprezentowała w formie prezentacji multimedialnej periodyk „Verbum Nobile” będący organem prasowym

naszego stowarzyszenia. W trakcie spotkania można było nabyć „Herbarz szlachty kaszubskiej” w promocyjnej cenie oraz zdobyć dedykację autora.

W maju odbyła się w Toruniu w ramach „Projektu Sarmacja” ogólnopolska międzywydziałowa konferencja naukowa. Organizatorami przedsięwzięcia były następujące organizacje: Studencki Krąg Instruktorski, Studenckie Koło Naukowe Historyków oraz Studenckie Koło Naukowe Mediewistów. Patronat honorowy objął m.in. Związek Szlachty Polskiej. Koordynatorem konferencji była Natalia Czapiewska z chojnickiego oddziału Związku Szlachty Polskiej, a prezes tegoż oddziału przedstawił referat „Charakterystyka szlachty kaszubskiej”.

Anna Orlikowska

Z działań Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Ty i Ja”

Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Ty i Ja” w Brusach jest młodą organizacją. Jest to jedno z prężniejszych stowarzyszeń na terenie gminy Brusy, gdyż ma już prawie 70 członków, choć działaza ledwie od października 2008 roku. Naszym podstawowym celem statutowym jest integracja środowiska osób niepełnosprawnych oraz niesienie pomocy osobom sprawnym inaczej, wspieranie członków ich rodzin i opiekunów.

Działalność statutowa Stowarzyszenia finansowana jest m.in. ze środków



Warsztaty dla niepełnosprawnych

pozyskanych z grantów z Urzędu Gminy w Brusach, ze Starostwa Powiatowego w Chojnicach i od sponsorów. Realizujemy zadania dotyczące organizacji sportu, kultury, rekreacji i turystyki dla osób niepełnosprawnych. Dzięki dotychczas pozyskanym grantom zorganizowaliśmy kilka wyjazdów rekreacyjnych i rehabilitacyjnych między innymi na hipoterapię do Gdańska Letnie-wa i na zajęcia sportowo-rehabilitacyjne w wodzie do Aquaparku w Sopocie. W lipcu i sierpniu planujemy dwa wyjazdy, na któ-

re otrzymaliśmy dofinansowanie z Urzędu Gminy z zakresu kultury fizycznej i sportu w ramach projektu „Potrafię więcej” na wyjazd do Chojnic na kręgielnię i basen oraz z zakresu kultury i dziedzictwa narodowego w projekcie: „Bykulturalnie i miło, i bez barier było...” na wyjazd do Multikina w Sopocie i na molo. Ponadto cyklicznie organizujemy spotkania wigilijne, zabawy karnawałowe, bale charytatywne i inne spotkania rekreacyjne.

W tym roku dużym przedsięwzięciem było zorganizowanie **Integracyjnej Olimpiady Sportowej** dla osób niepełnosprawnych z powiatu chojnickiego. Patronat nad olimpiadą objął Starosta Chojnicki Stanisław Skaja, dyrektor Pomorskiego Oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Gdańsku Dariusz Majorek i Burmistrz Brus Witold Ossowski. W spotkaniu sportowym wzięło udział ponad 100 osób z niepełnosprawnością intelektualną i fizyczną z powiatu chojnickiego. Na Olimpiadę przybyli uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej z Chojnic, Czerska i Brus oraz dzieci z Zespołów Edukacyjno-Terapeutycznych przy Szkole Podstawowej w Brusach i członkowie stowarzyszenia „Ty i Ja”. Na powyższe przedsięwzięcie Stowarzyszenie otrzymało dofinansowanie ze Starostwa Powiatowego z Chojnic w ramach projektu „Pokonajmy nasze bariery”. Integracyjna Olimpiada Sportowa została zorganizowana przy dużym współudziale Warsztatu Terapii Zajęciowej w Brusach, Uczniowskiego Klubu Sportowego „Gryf”, Firmy PPHU, Wądzębóczy&Horn, Urzędu Gminy oraz Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Brusach i Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Brusach.

Nie była to typowa olimpiada z pokonywaniem na czas konkurencji sportowych a sportowa rywalizacja nie była najważ-



Niepełnosprawni na stadionie

niejsza. Najważniejsze było uczestnictwo w szeregu konkursach i zabawach o charakterze integracyjno-rekreacyjnym. Zadaniem każdego uczestnika Olimpiady było zaliczenie 12 różnych konkurencji sportowych, m.in. rzut piłką do bramki, slalom z piłeczką, przerzut piłką nad taśmą itp. Przy specjalnie przygotowanych stanowiskach sportowych czekali na uczestników uczniowie z Kaszubskiego Liceum Ogólnokształcącego z Brus. Młodzież pomagała przy pokonywaniu poszczególnych konkurencji osobom niepełnosprawnym. Dodatkową atrakcją spotkania była możliwość zrelaksowania się przy muzyce. Podczas olimpiady przygrywała młodzież z KLO. Niespodzianką dla uczestników był pokaz psich zaprzęgów. Tą atrakcję zapewnili zaproszeni goście, członkowie Stowarzyszenia Psich Zaprzęgów „Szara Wilczyca” i „Sfora Nakielska”.

W tym roku udało nam się rozszerzyć współpracę z różnymi organizacjami pozarządowymi działającymi na terenie gminy Brusy, min. z Uczniowskim Klubem Sportowym „Gryf”, Stowarzyszeniem Kobiet Nad Brdą w Męcikale, Zaborskim Towarzystwem Naukowym i wieloma innymi. Bardzo dobrze układa nam się współpraca ze szkołami, a przede wszystkim z Warsztatami Terapii Zajęciowej w Brusach. Jesteśmy otwarci na nawiązywanie nowych kontaktów i współdziałanie z każdym, kto pragnie pomóc osobom niepełnosprawnym.

Michalina Jażdżewska,
studentka UG

Konkurs Ornitologiczny o Kulika Wielkiego

*I ludzie uważają ptaki za drobny szczegół,
taką sobie ruchomą ozdobe,
ledwo raczą ją zauważyć –
kiedy powinni by byli całe życie poświęcić
temu jednemu celowi,
jeśli znaleźli się razem z podobnymi dziwami
na ziemi: rozpamiętywaniu szczęścia.*

Czesław Miłosz *Dolina Issy*

Ornitologia wg Słownika Wyrazów Obcych jest to dział zoologii zajmujący się budową, życiem i zwyczajami ptaków. Dla wielu ludzi jest to jednak pasja, hobby, któremu poświęcają sporo czasu. Ideą Konkursu Ornitologicznego o Kulika Wielkiego jest zrzeszanie takich właśnie ludzi – od uczniów amatorów – do wykwalifikowanych biologów. Młodych fascynatów przyrody, którzy zaprezentują nabyte informacje na temat ptaków i ich biologii oraz specjalistów w tym temacie, którzy się swoją wiedzą podzielą.

Konkurs odbywa się już od 4 lat (pierwsza edycja miała miejsce 8 grudnia 2006 r.) i cieszy się coraz większą popularnością. Na początku miłośnicy ptaków spotykali się w Kaszubskim LO, później konkurs został przeniesiony do Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Brusach. Sam pomysł zorganizowania tego typu zmagania powstał w kole ornitologicznym nr 110 „Kulik” działającym od 2005. Nazwa konkursu wywodzi się od dużego ptaka brodzącego – kulika wielkiego będącego obecnie pod ochroną. Ciekawostką jest fakt, że ptaki te przywią-

zują się do swoich lęgów i cechują się dochodzącym do 30 lat życia.

Celem konkursu jest szerzenie wiedzy o awifaunie Polski z szczególnym uwzględnieniem gatunków występujących na Zaborach. Kierowany jest przede wszystkim do młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Do współpracy zaproszeni zostali specjaliści z Zaborskiego Parku Krajobrazowego, Nadleśnictwa Przymuszewo oraz miejscowi ornitolodzy-amatorzy.

Konkurs składa się z trzech etapów. W eliminacjach uczestnicy rozwiązują test ze znajomości systematyki, biologii, ekologii i zachowań ptaków gniazdujących w Polsce, zimujących, spotykanych regularnie na przelotach oraz systematycznie zalatujących oraz z zagadnień ochrony ptaków i ich siedlisk oraz ich ochronie ze szczególnym uwzględnieniem Natury 2000. Następnie dziesięciu uczniów z najwyższą liczbą zdobytych punktów przechodzi do półfinału, w którym rozpoznają ptaki w serii zdjęć. Ostatnim, finałowym etapem dla pięciu najlepszych młodych ornitologów jest rozpoznawanie głosów ptaków. Na koniec punkty zdobyte w poszczególnych etapach są sumowane, a zwycięzcą zostaje osoba z najwyższym wynikiem.

Podczas pierwszej edycji konkursu rywalizowało ze sobą 19 uczniów z 7 szkół (z Brus, Czerska, Chojnic i Kościerzyny). Po trzyetapowym konkursie wyłoniony został zwycięzca - Wojciech Borzyszkowski z LO im. Filomatów Chojnickich. Drugie miejsce zajął Bartek Gromowski z LO w Czersku, a na ostatnim stopniu podium stanęła Dagmara Sikorska z Gimnazjum w Brusach. Dalsze miejsca zajęli Stefan Pestka i Piotr Pastwa z Kaszubskiego LO.

14 grudnia 2007 roku odbyła się następna edycja konkursu. Tym razem zgłosiło się 10 licealistów z Brus, Chojnic i Czerska oraz 5 uczniów SP w Brusach.

Jak przed rokiem zwycięzcą został Wojtek Borzyszkowski, a drugie miejsce zajął Bartek Gromowski. Zmienił się natomiast zdobywca 3 miejsca – tym razem został nim Karol Lipkowski.

Kolejna edycja konkursu odbyła się rok później, również w grudniu. Spośród 21 uczniów najlepszymi okazali się Karol Lipkowski (LO w Czersku), Monika Narloch (Gimnazjum w Czersku) oraz Anna Maria Walczak (V LO w Gdańsku).

Podczas czwartej edycji aż dziesięciu zawodników uzyskało ponad 20 punktów (na 43 możliwych) i to oni zmierzli się w drugim etapie. Do finału z kolei przeszła piątka z nich. Po zaciętej rywalizacji wyłoniona zastała trójka zwycięzców: Karol Lipkowski (z łączną notą 74 punktów na 80 możliwych) Monika Narloch (61) oraz Dagmara Sikorska (49), która dumnie reprezentowała Kaszubskie LO w Brusach.

Podczas obrad jury przedstawiane są prezentacje i referaty o tematyce ornitologicznej, które dotychczas wygłaszali Tomir Kubicki, leśniczy z Kokoszek, dr Maria Wieloch ze Stacji Ornitologicznej PAN w Gdańsku oraz Zbigniew Gierszewski.

Młodzi ornitolodzy mogą sprawdzić swoją wiedzę dzięki Zbigniewowi Gierszewskiemu (pomysłodawcy i prowadzącemu konkurs) oraz sponsorom (Nadleśnictwa: Przymuszewo, Czersk, Ryteł, Zaborski PK, PN „Bory Tucholskie”, Starostwo Powiatowe w Chojnicach, Burmistrz Brus, Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Brusach, Zaborskie Towarzystwo Naukowe), którzy co roku fundują wspaniałe nagrody. Przedstawiciele wyżej wymienionych instytucji, co roku zaszczycają również organizatorów swoją obecnością na konkursie.



Jury konkursu ogłasza wyniki

Anna Orlikowska

Miejska Biblioteka Publiczna w Brusach jako nowoczesne centrum informacji kulturalnej i edukacyjnej

Od początku 2010 roku mieszkańcy gminy Brusy mogą korzystać ze zmodernizowanej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brusach i filii w Męcikale. Pod koniec 2009 roku w bibliotekach zaszły radykalne zmiany. Teraz pomieszczenia są odnowione, a ich estetyczny wygląd pozwala na miłe spędzenie wolnego czasu. Biblioteka w Brusach i jej filie stają się nowoczesnymi, wielofunkcyjnymi centrami informacji kulturalnej i edukacyjnej. Stało się to za sprawą uczestnictwa w licznych programach. W 2009 r. Biblioteka brała udział w aż sześciu: Infrastruktura Bibliotek, „Równać szanse”, Program Rozwoju Bibliotek, Biblioteka +, Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, Promocja Czytelnictwa (Priorytet II: Zakup nowości czytelniczych dla bibliotek)

Pod koniec 2009 r. w bibliotece i jej filiach przeprowadzono prace remontowe związane z uzyskaniem środków finansowych od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Programie **Infrastruktura Bibliotek**. Zakres rzeczowy i finansowy zadania „**Remont pomieszczeń i zakup wyposażenia dla MBP w Brusach**” objął zakup do filii bibliotecznej w Leśnie regałów, biurka, krzeseł obrotowych i wybijanych, projektora multimedialnego i ekranu oraz czytnika kodów kreskowych,

odmalowanie pomieszczenia, zakup do filii bibliotecznej w Męcikale regałów, szaf oszklonych, krzeseł obrotowych, czytnika kodów kreskowych, telefonu i urządzeń sanitarnych. Natomiast w bibliotece w Brusach wymalowano wszystkie pomieszczenia, wymieniono wykładziny, instalację elektryczną, wentylacyjną, CO i wodno-kanalizacyjną. Ponadto zakupiono nowe regały, biurka, krzesał obrotowe, słuchawki do komputerów i podwieszany ekran. Łącznie wydano ponad 100.000 zł. Udział własny gminy Brusy w tym zadaniu wyniósł ponad 40 tys. złotych.

MBP w Brusach zakwalifikowała się także do Programu Rozwoju Bibliotek jako Biblioteka Wiodąca z trzema Bibliotekami Partnerskimi: Gminną Biblioteką Publiczną w Polnicy (powiat człuchowski), Biblioteką Gminną w Trzebielinie (powiat bytowski), Biblioteką - Ośrodkiem Kultury w Czersku (powiat chojnicki). Z województwa pomorskiego zakwalifikowało się tylko 7 Bibliotek Wiodących. Łącznie do pierwszej rundy Programu Rozwoju Bibliotek zgłosiło się 959 bibliotek gminnych z całej Polski. 255 z nich aplikowało jako Biblioteki Wiodące, a 704 jako Biblioteki Partnerskie. Na liście finalistów znalazło się 612 gminnych bibliotek publicznych, w tym 153 Biblioteki Wiodące i 459 Bibliotek Partnerskich.

Celem programu jest wspieranie rozwoju społeczeństwa informacyjnego poprzez zwiększenie dostępu do nowych technologii komunikacyjnych. Biblioteka w Brusach z Programu Rozwoju Bibliotek otrzymała laptop i rzutnik multimedialny z ekranem, a do każdej filii w Leśnie, Męcikale i Małych Chełmach 6 zestawów komputerowych, po 2 dla każdej z filii. W skład zestawu wchodzi komputer stacjonarny wyposażony w słuchawki, mikrofon, kamerkę internetową, DVD. Każda z bibliotek wyposażona jest dodatkowo w urządzenia wielofunkcyjne, służące

do drukowania, skanowania, kopiowania i faksowania, aparat cyfrowy BENQ E1220 oraz sprzęt sieciowy umożliwiający stworzenie na istniejącym łączu internetowym tzw. hot-spotu, czyli otwartego i dostępnego publicznie punktu dostępu do Internetu za pomocą sieci bezprzewodowej (wi-fi).

W ramach projektu bibliotekarze uczestniczą w szkoleniach specjalistycznych. Zajęcia mają na celu stworzenie strategii rozwoju Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brusach, która umożliwi placówce aplikowanie w różnych programach grantowych. Ponadto pracownicy merytoryczni biblioteki w Brusach uczestniczą w szkoleniach z zakresu technologii komunikacyjnych i informacyjnych w bibliotece wojewódzkiej w Gdańsku. Pod koniec 2010 roku rozpocznie się już ostatni cykl szkoleń specjalistycznych, które pozwolą na rozwój biblioteki i będą odpowiedzią na oczekiwania użytkowników. Tematy, wokół których będą organizowane szkolenia, to: „Miejsce promocji kultury”, „Miejsce dla młodych”, „Wiedza na wyciągnięcie ręki – łatwy dostęp do zbiorów bibliotecznych”, „Multimedia i nowoczesna komunikacja”, „Miejsce bez barier – usługi dla seniorów i osób niepełnosprawnych”, „Przestrzeń dla mieszkańców z inicjatywą”, „Miejsce dla obywateli: e-administracja” i „Informacje lokalne – jak je zbierać i upowszechniać?”

Łączna wartość dofinansowania, czyli otrzymanego sprzętu i szkoleń dla pracowników Biblioteki Wiodącej wynosi około 70 tysięcy złotych.

Efektom pracy Biblioteki, związanej z realizacją założeń Programu, jest także powołanie do życia **Gminnej Koalicji na rzecz Rozwoju Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brusach**. Porozumienie zostało zawarte i podpisane 21 czerwca w czeltni biblioteki. Głównym zadaniem Koalicji jest wspieranie i budowanie klimatu życzliwości, współpracy, działania na

rzecz rozwoju bibliotek, budowy społeczeństwa informacyjnego w bibliotekach, stworzenie usług w ramach kształcenia dorosłych oraz aktywizacji społecznej tych osób, usprawnienie komunikacji i wymiany informacji pomiędzy instytucjami życia społecznego w gminie Brusy. W ramach Koalicji planowane jest wydanie informatora o organizacjach społecznych działających na terenie gminy Brusy. Koalicja jest otwarta na wszystkie chętne do współpracy osoby i instytucje.

W maju 2010 r. MBP w Brusach otrzymały dotację do złożonego wniosku w programie Akademia Orange dla bibliotek. Telekomunikacja Polska zaprosiła gminne biblioteki publiczne do włączenia się do programu Biblioteki z Internetem TP, w ramach którego Grupa TP zapewniła usługi dostępu do Internetu. Dzięki dotacji podłączyliśmy do sieci wszystkie komputery w bibliotece głównej i filiach oraz stworzyliśmy dostęp do łącza bezprzewodowego. Na dzień dzisiejszy dla użytkowników mamy dostępnych 7 stanowisk komputerowych w Brusach, 10 w Męcikale i po 2 komputery na filiach a Leśnie i Małych Chęłmach. Biblioteka w Brusach oraz filie otrzymają trzyletnie dofinansowanie do zwiększenia dostępu do nowych technologii komunikacyjnych. W naszych placówkach można wysyłać i odbierać faksy przez Internet na urzędzeniach wielofunkcyjnych otrzymanych w ramach Programu Rozwoju Bibliotek.

Teraz biblioteka zapełnia się młodzieżą, która bardzo chętnie wypożycza książki, ale przede wszystkim korzysta z dobrodziejstw Internetu. Uczniowie spędzają tu mnóstwo czasu. Mają możliwość uczenia się, korzystania z Internetu. Ponadto użytkownicy mogą liczyć na fachową pomoc bibliotekarek, które zawsze potrafią doradzić i pomóc oraz zaproponować ciekawe i warte przeczytania książki.

Oprócz pozyskiwania dodatkowych

funduszy z różnych programów w wyniku, których biblioteki otrzymały nowoczesny sprzęt, oprogramowanie, meble oraz zostały przeprowadzone kompleksowe remonty, przygotowano dla mieszkańców gminy różnorodne oferty kulturalne i edukacyjne. MBP w Brusach zaoferowała mieszkańcom ciekawe propozycje czytelnicze. Przeprowadzono dla czytelników różne imprezy i spotkania popularyzujące bibliotekę i książkę. Spotkały się one z bardzo dużym zainteresowaniem. Naszą placówkę tylko w maju odwiedziło 1686 użytkowników! Byli to zarówno stali czytelnicy wypożyczający książki, użytkownicy korzystający z komputerów jak również uczestnicy oferowanych przez nas zajęć o różnej tematyce. Biblioteka

gościła sporo najmniejszych mieszkańców naszej gminy.

We środy i piątki maja organizowano lekcje biblioteczne dla dzieci najmłodszych z przedszkoli i szkół podstawowych. Z naszych propozycji skorzystały prawie wszystkie szkoły i grupy przedszkolne z gminy. Najczęściej wybieraną tematyką lekcji była: *Czytam, słucham i oglądam, czyli jak zdobywać informacje, Spotkanie z Panem Andersenem i Zabawy z Brzechwą*. Razem udzielono 15 lekcji bibliotecznych, w których uczestniczyło 348 dzieci. Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem i kontynuowano je jeszcze w czerwcu.

W bibliotece rozpoczęła działalność „**Akademia języka angielskiego dla dziecka każdego**”, w której odbywają się warsztaty z języka angielskiego dla najmłodszych.

Organizując zajęcia nie zapomina się o osobach niepełnosprawnych. Z okazji Dnia Godności Osób Niepełnosprawnych biblioteka gościła niezwyklej użytkowników. Byli nimi uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej w Brusach, którym wyświetlono filmu pt. „Zaczarowana”.

Dla tych, którzy chcą spędzić czas w miłej i serdecznej atmosferze a przy tym porozmawiać o przeczytanych książkach utworzono **Dyskusyjny Klub Książki**. Członkowie Klubu spotykają się raz w miesiącu.

Oprócz spotkań czytelniczych biblioteka organizuje inne formy zajęć kulturalnych i edukacyjnych. W maju dyrektor Zaborskiego Parku Krajobrazowego p. Mariusz Grzempa przeprowadził wykład pt. „20 lat w krainie puchacza”. Wśród uczestników była młodzież z Kaszubskiego Liceum Ogólnokształcącego w Brusach.

Integracyjny charakter miał **Majowy Spływ Kajakowy** dla bibliotekarzy z województwa pomorskiego. Trasa spływu przebiegała przez miejscowości: Leśno – Kaszuba – Miłachowo Młyn – Rollbik –



Burmistrz Witold Ossowski czyta dzieciom

Widno. Na spływ zgłosili się m.in. bibliotekarze z Lubichowa i Zblewa.

Dużym zainteresowaniem cieszył się spektakl dla najmłodszych dzieci z gminy Brusy pt. „**Wybierz numer 112**” zorganizowany przez bibliotekę. Dwa przedstawienia teatralne dla dzieci zagrali aktorzy z Federacji Grup Kreatywnych Gargulec z Gdyni. Spotkanie dofinansowane było z Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Współorganizatorem był Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych, który udostępnił salę sportową na przeprowadzenie zajęć. W zajęciach uczestniczyło 252 dzieci.

Organizujemy również cykliczne spotkania z okazji np. Dnia Dziecka, a już po raz trzeci zajęcia pt. „Noc w Bibliotece”. Te spotkania mają swoich stałych uczestników, na których czeka mnóstwo wspaniałych i niecodziennych atrakcji przeplatanych czytaniem bajek i baśni.

O naszych najmłodszych czytelnikach nie zapominamy również podczas wakacji. Bibliotekarze przygotowują dla nich ciekawe oferty spędzania czasu poza domem z książką i komputerem.

Zajęcia oferowane przez bibliotekę spotykają się z dużym zainteresowaniem i są ciepło odbierane przez mieszkańców naszej gminy. Mało kto wychodzi z biblioteki z pustymi rękoma, a jeżeli wśród mieszkańców są tacy, którzy jeszcze nie odwiedzili tego miejsca, to nie pozostaje mi nic innego, jak tylko serdecznie ich zaprosić. Tutaj każdy znajdzie coś dla siebie.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców naszej gminy, tych, którzy nas odwiedzają regularnie oraz osoby, które dotychczas z bibliotek nie korzystały, aby przyszły i skorzystały z nowych usług oferowanych przez nasze placówki w Brusach, Leśnie, Małych Chełmach i Męcikale.

Krzysztof Gierszewski

Gmina Brusy stawia na dzieci i młodzież

Na terenie gminy Brusy jest realizowanych szereg przedsięwzięć ukierunkowanych na potrzeby najmłodszych. Świadczą o tym zarówno liczne inwestycje w obiekty oświatowe, sportowe i rekreacyjne, jak też poszerzenie oferty wychowania przedszkolnego.

Zmodernizowane i rozbudowane w ostatnich latach szkoły podstawowe w Brusach, Czyczkowach, Kosobudach, Lubni, Męcikale, Czapiewicach czy Zalesiu, stanowią doskonałą wizytówkę oświaty w gminie. Szkoły posiadają coraz lepsze warunki do prowadzenia zajęć.

Doskonałym uzupełnieniem bazy oświatowo - sportowej są nowoczesne obiekty sportowe typu „Boisko Orlik 2012” czy sala gimnastyczna w Kosobudach, a także urządzone boiska w Zalesiu, Czarniżu, Wielkich Chełmach, Męcikale. W trakcie realizacji jest kolejna, odkładana przez wiele lat, niezwykle istotna inwestycja – budowa Gimnazjum w Brusach. Pierwszy obiekt dydaktyczny zostanie oddany do użytku gimnazjalistom już w 2011 roku. Natomiast jeszcze w bieżącym roku dzięki dofinansowaniu z Unii Europejskiej, powstanie boisko sportowe w Męcikale oraz 15 placów zabaw na terenach wiejskich w miejscowościach: Czapiewice, Czarniż, Czarnowo, Czyczkowy, Głowczewice, Huta, Kosobudy, Leśno, Lubnia, Małe Chełmy, Męcikał, Przymuszewo, Rolbik, Wielkie Chełmy i Zalesie.

Mając na uwadze potrzeby najmłodszych, którzy jeszcze nie rozpoczęli edukacji w szkole, wdrożono bardzo cieka-



Punkt przedszkolny w Brusach

wy projekt polegający na uruchomieniu 5 punktów przedszkolnych dla dzieci w wieku 3-5 lat. Powołanie tzw. mikroprzedszkoli było możliwe dzięki pozyskaniu niespełna 1 mln zł z Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Głównym celem projektu jest rozszerzenie dostępu do edukacji przedszkolnej oraz zwiększenie szans na równy start w edukacji szkolnej. Mikroprzedszkola powstały w Czyczkowach, Koso-

budach, Lubni, Leśnie i dwa w Brusach. W roku szkolnym 2009/2010 do wszystkich oddziałów uczęszczało 131 dzieci. Natomiast od września tego roku liczba dzieci najprawdopodobniej się zwiększyła. Punkty są wyposażone w meble oraz pomoce dydaktyczne. Dzieci mają zapewnione dodatkowe zajęcia z logopedii, języka angielskiego i rytmiki. Możliwość uczestniczenia dzieci w zajęciach przedszkolnych korzystnie wpływa na ich rozwój psychofizyczny. Mikroprzedszkola funkcjonują w okresie dwóch lat szkolnych - 2009/2010 i 2010/2011. Miejmy

nadzieję, że projekt będzie kontynuowany również w kolejnych latach.

Realizacja powyższych zadań dowodzi, że oświata jest jednym z priorytetów w gminie Brusy. Starania lokalnych władz samorządowych skierowane na rzecz dzieci i młodzieży zostały zauważone i docenione już w 2007 roku, kiedy to gmina Brusy uzyskała tytuł „Gminy Wiejskiej Przyjaznej Dzieciom”.

Grażyna Wera - Malatyńska

Rezerwat Biosfery „Bory Tucholskie” stał się faktem!

W wyniku starań Lokalnej Grupy Działania „Sandry Brdy” – we współpracy z partnerem z powiatu tucholskiego, Stowarzyszeniem „Rezerwat Biosfery Bory Tucholskie” oraz przy wsparciu Parku Narodowego „Bory Tucholskie” został utworzony Rezerwat Biosfery „Bory Tucholskie”. Jest to dziesiąty i zarazem

największy rezerwat biosfery utworzony w Polsce. Formularz nominacyjny został złożony w siedzibie UNESCO w czerwcu 2009 roku. Rok później obradująca w Paryżu Międzynarodowa Rada Koordynacyjna programu „Człowiek i Biosfera” podjęła decyzję o bardzo dużym znaczeniu dla całego obszaru.

Rezerwaty biosfery, których na świecie znajduje się ponad 500, mają na celu ochronę różnorodności biologicznej oraz umożliwienie lepszej obserwacji zmian ekologicznych w skali całej planety. Każdy z nich pełni trzy zasadnicze funkcje. Pierwszą z nich jest funkcja ochronna – jest to swoisty wkład w ochronę krajobrazu, ekosystemów, gatunków oraz

ich odmian. Druga funkcja – rozwojowa – stwarza możliwości ekonomicznego i społecznego rozwoju, zrównoważonego kulturowo i ekonomicznie. W ramach niej podkreślana jest rola człowieka, który koegzystuje z naturą. Funkcja trzecia – wspierania logistycznego – realizuje się poprzez edukację ekologiczną, szkolenia, badania i monitoring w odniesieniu do lokalnych, regionalnych, narodowych oraz globalnych zagadnień związanych z ochroną przyrody i zrównoważonym



rozwojem. Na obszarze Rezerwatu Biosfery „Bory Tucholskie”

badania te będą prowadzone w oparciu o dziesięć stacji terenowych należących do sześciu uczelni wyższych z Torunia, Bydgoszczy, Gdańska i Łodzi. W działalności edukacyjną z kolei będzie włączonych szereg podmiotów, od służb ochrony przyrody do organizacji pozarządowych.

Rezerwat Biosfery „Bory Tucholskie” podzielony jest na trzy strefy: rdzenną, buforową oraz tranzytową. Łączna powierzchnia stref wynosi 319 000 ha. Najcenniejszą z nich – strefę rdzenną – tworzy Park Narodowy „Bory Tucholskie” oraz 25 rezerwatów: Dolina Rzeki Brdy, Bagna nad Stażką, Źródła Stażki, Jezioro Piaseczno, Brzęki im. Zygmunta Czubińskiego, Miedzno, Cisy Staropolskie im. Leona Wyczółkowskiego, Jezioro Laska, Mętne, Bór Chrobotkowy, Bagno Stawek, Jezioro Ciche, Jezioro Małe Łowne, Piecki, Cisy nad Czerską Strugą, Kręgi Kamienne, Jezioro Zdręczno, Krwawe Doły, Jeziorka Kozie, Nawionek, Ustronie, Bagno Grzybna, Jelenia Góra i Martwe. Łączna powierzchnia strefy rdzennej wynosi 7881 ha. Kolejną strefę,

twz. buforową tworzą cztery parki krajobrazowe, z wyłączeniem powierzchni występujących w nich rezerwatów przyrody. Są to Wdzydzki Park Krajobrazowy, Zaborski Park Krajobrazowy, Tucholski Park Krajobrazowy oraz Wdecki Park Krajobrazowy. Trzecia strefa – tranzytowa – to obszary 22 gmin (13 z województwa kujawsko – pomorskiego i 9 z województwa pomorskiego) oraz jednego miasta – Tucholi. Są to tereny gmin: Bukowiec, Cekcyn, Drzycim, Gostycyn, Jeżewo, Kęsowo, Lniano, Lubiewo, Osie, Śliwice, Świekatowo, Tuchola i Warlubie z woj. kujawsko – pomorskiego oraz Brusy, Chojnice, Czersk, Dziemiany, Karsin, Konarzyny, Kościerzyna, Lipusz i Stara Kiszewa z woj. pomorskiego. Powierzchnia strefy tranzytowej wynosi ponad 206 000 ha, czyli niemal dwukrotnie więcej od strefy buforowej. Jest to wyróżnik Rezerwatu Biosfery „Bory Tucholskie”, bowiem w Polsce na ogół powierzchnia rezerwatu biosfery pokrywa się z obszarem występującego w danym miejscu parku narodowego. Takie odstępstwo od reguły ma swoje bardzo pozytywne strony. Rezerwat Biosfery nie jest bowiem typową



Pomnikowe jałowce w Kruszyniu

formą ochrony, taką jaką są np. parki narodowe – rezerwat ma bardziej znaczenie promocyjne i nobilitujące dany obszar. Dzięki temu, że Rezerwat Biosfery

„Bory Tucholskie” obejmuje swoim zasięgiem wiele gmin możliwe jest wykorzystanie tego faktu do celów promocyjnych. A przyznać trzeba, że w sensie promocyjnym jest to nie lada gratka, bowiem logo **MaB UNESCO** jest rozpoznawane niemal na całym świecie. Należy tutaj podkreślić, że ten niewątpliwý sukces jest wynikiem partnerskiej współpracy stowarzyszeń z dwóch powiatów: chojnickiego i tucholskiego. Jest to wielkie uznanie dla przyrody i mieszkańców naszej małej ojczyzny.

Wykorzystano fragmenty formularza nominacyjnego Rezerwatu Biosfery „Bory Tucholskie”.

Paulina Rafińska,
Gabriela Kloske

Brusy bez barier. Uczniowie KLO w kolejnym projekcie „Przyjaznej Szkoły”

Projekt został zrealizowany przy wsparciu udzielonym przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego oraz budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Poza rządowych.

Stowarzyszenie „Przyjazna Szkoła” zaprosiło w styczniu 2009 r. szkoły

gimnazjalne i ponadgimnazjalne z całego kraju do udziału w projekcie „Społeczeństwo obywatelskie w obiektywie”. Zgłosiło się ponad 600 szkół. Stańliśmy w szranki i jako jedyna szkoła w woj. pomorskim zostaliśmy zweryfikowani pozytywnie do tego projektu. SUKCES!

Nasze atuty na starcie to: aktywny samorząd szkolny, doświadczenie w realizacji projektów edukacyjnych, szybkie łącze internetowe i dostępność Internetu dla uczniów (dwa centra multimedialne, dwie pracownie informatyczne).

Projekt miał na celu zwiększenie poziomu aktywności społecznej uczniów i nauczycieli, podniesienie w szkołach poziomu wiedzy na temat społeczeństwa obywatelskiego oraz uwrażliwienie ich na problematykę praw człowieka, czyniąc tym samym szkołę miejscem integracji społecznej. W projekcie ostatecznie uczestniczyły 23 szkoły z całej

Polski. Głównym zadaniem szkoły biorącej udział w projekcie było zaplanowanie i przeprowadzenie w swoim środowisku lokalnym kampanii społecznej na wybrany temat oraz wykorzystanie w niej filmu. W pierwszym etapie projektu z każdej szkoły wyłonionych zostało 20 uczniów, z których 7 pojechało na warsztaty jako liderzy projektu.

Nasi liderzy to: Paulina Gawin, Paulina Warszewska, Paulina Rafińska, Aneta Meller, Marta Szczepańska, Jakub Bieliński i Krzysztof Neubauer. Siedmiodniowe warsztaty odbyły się we wrześniu w Międzyzdrojach. Koordynatorem projektu była mgr Gabriela Kloske.

W ramach projektu na starcie w pełni pokryte zostały koszty wyjazdu szkoleniowego dla 7 uczniów i opiekuna, szkole zostały przekazane środki na pokrycie kosztów realizacji kampanii (1000 zł dla każdej szkoły), szkoła otrzymała nowoczesną kamerę i sprzęt do nagrywania filmów, na platformie e-learningowej udostępnione zostały 3 kursy e-learningowe, płyty CD z materiałem e-learningowym i scenariuszami warsztatów z tematyki obywatelskiej, praw człowieka i filmowej.

Do realizacji kampanii społecznej w środowisku zaangażowaliśmy kolejnych uczniów. Grupa realizatorów liczyła 20 uczniów pracujących w 3 zespołach: grupa edukacyjna realizująca warsztaty nt. praw człowieka z uczniami i nauczycielami, koordynująca również kursy e-learningowe, grupa przygotowująca i realizująca krok po kroku kampanię społeczną, grupa filmowa, do której należało przygotowanie scenariusza filmu, dokumentacja filmowa, montaż, udźwiękowanie filmu i opublikowanie go na stronie internetowej.

Finał wszystkich działań zaplanowali organizatorzy na koniec kwietnia 2010. Przygoda z projektem trwała cały rok szkolny i wcale nie było łatwe godzenie nauki i realizacji projektu. Opracowaliśmy szczegółowy harmonogram prac i wzięliśmy się do roboty. Zdiagnozowaliśmy problemy lokalne. W tym celu przygotowaliśmy ankietę, a o jej wypełnienie poprosiliśmy 100 osób (uczniów, nauczycieli, rodziców, urzędników, pracodawców itd.). Do realizacji w naszej kampanii wybraliśmy problem dyskryminacji osób niepełnosprawnych w mieście Brusy. Kolejne fazy kampanii to: ustalenie celów szczegółowych i spodziewanych efektów, grup docelowych, wybór kanałów dotarcia do grup docelowych, opracowanie strategii działania, pozyskanie sojuszników i sponsorów.

Nasze kanały dotarcia do grup docelowych – społeczności lokalnej, radnych, stowarzyszeń lokalnych, niepełnosprawnych:

- akcja plakatowa na mieście (50 plakatów na słupach, w witrynach sklepów i instytucjach),
- 500 sztuk ulotek rozdawanych na ulicy, przed premierą, dostarczanych do szkół dla nauczycieli i uczniów wraz ze scenariuszami zajęć z uczniami,
- program w TV-Kablowej
- interpelacja przez przewodniczącego Rady Miejskiej do burmistrza i Rady Miejskiej,
- artykuł w lokalnej prasie („Gazeta Pomorska” z dnia 19.03.2010 i „Czas Chojnic”),
- informacja na stronie internetowej UM,
- występ uczniów i koordynatora w Radio Weekend dnia 13.03.2010

- w audycji na żywo, przez cały dzień w wiadomościach powtarzana była informacja o projekcie,
- reportaż z kampanii i impreza integracyjna – publiczna prezentacja reportażu
 - strona internetowa szkoły – www.klobrusy.pl z informacją o działaniach,
 - nasza strona internetowa kampanii <http://brusybezbarier-sowo.pl/>
 - udział uczniów KLO w Dniu Przedsiębiorczości, prowadzenie zajęć integracyjnych na WTZ,
 - koszulki dla liderów kampanii społecznej z nadrukami kampanii, programu itd.

Sojusznicy:

Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Ty i Ja” w Brusach

Urząd Miejski Brusy, Rada Miejska

Przedstawiciele lokalnych firm – potencjalni pracodawcy

Posłowie – Podkomisja Sejmowa ds. Osób Niepełnosprawnych

Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych

Fundacja bez barier Jolanty Kwaśniewskiej

Uczniowie i nauczyciele ZSP w Brusach



Na radzie pedagogicznej

Sponsorzy:
Firma Gale
Krzysztof Szultka Brusy

Sklep „Retro”
Bernadeta Pilacka

Marzena Lewińska

Kawiarnia „Staromiejska”
Sebastian Milkowski

Pizzeria „Pablo”
Maria Gierszewska

Sklep „U Kingi”

Apteka „Pod Modrakiem”
Bernard Andrzejczak

P.H.U. STANMAR
Mariusz Stanke

Sklep Rolno-Spożywczy

Usługi Pogrzebowe
Marcin Piekarski

Firma Rodzinna Stoltman
Krzysztof Stoltman

Rada Szkoły Kaszubskiego Liceum
Ogólnokształcącego w Brusach

Kwiaciarnia Tyborscy Brusy

Wszystkim sponsorom
bardzo DZIĘKUJEMY!

O tym, że kampania była zasadna i skuteczna świadczy wiele faktów bezpośrednich i pośrednich:

- po podaniu adresu strony www

naszej kampanii „padł” serwer od ilości wejść (ponad 2000 wejść przez 2 godz.),

- wypowiedzi mieszkańców po premierze reportażu – bardzo osobiste i wzruszające,

- powaga i skupienie uczniów podczas prezentacji reportażu,

- radni i Burmistrz zareagowali aktywną postawą (w urzędzie ma pojawić się schodofaż a Biuro podawcze do tego czasu zostanie przeniesione z I piętra na parter, co umożliwi niepełnosprawnym ruchowo osobiście składać pisma, o czym na premierze publicznie poinformowała Pani Sekretarz),

- w Powiatowym Młodzieżowym Domu Kultury mają przystąpić do montowania poręczy przy schodach,

- poręcze zamontowano już w kościele w Brusach,

- chcemy tworzyć kolejne reportaże o barierach w Brusach,

- planujemy wspólne imprezy kulturalne z udziałem uczestników WTZ,

- nasi wolontariusze będą kontynuować współpracę z WTZ np. dzień przedsiębiorczości.

Nasz film i kampania społeczna „Brusy Bez Barier” nie zostały nagrodzone na Galii w Katowicach. Nie to jest ważne. Dla nas wartością był sam udział w projekcie – byliśmy jedną z 23 szkół w Polsce. Wartością jest to, czego się nauczyliśmy, z kim pracowaliśmy, dla kogo coś zrobiliśmy. Nauczyliśmy się, że mamy wpływ na to, co złe wokół nas, że możemy zmieniać otaczającą nas rzeczywistość na lepszą. Staliśmy się społeczeństwem obywatelskim.

D.J.

Świadomość ekologiczna

Problemem, zaliczanym do miana jednego z najważniejszych, współczesnego świata jest ochrona naturalnego środowiska. Mieszkańcy naszej planety, żyjący początkowo w zgodzie z przyrodą ich otaczającą, wraz z rozwojem cywilizacji rozpoczęli jej przekształcania. W drugiej połowie XX wieku, zostały podjęte kompleksowe działania, których celem priorytetowym była ochrona środowiska. Podjęte działania przyczyniły się do ochrony samego człowieka w stopniu pośrednim.



Śmieci w lasach są wszędzie

Termin **ekologia** oznacza naukę o strukturze i funkcjonowaniu przyrody na różnych poziomach organizacji, to ekonomika przyrody. Tradycyjnie ekologia oznacza naukę o organizmach w powiązaniu z szeroko rozumianym środowiskiem, na które składają się czynniki środowiska nieożywionego oraz organizmy. Określenie ekologiczny jak i termin ekologia obecnie używany jest również

w stosunku do ruchów politycznych jak i społecznych, których jednym z celów jest ochrona środowiska, a także kierunków filozoficznych postrzegających ludzi, jako jeden z wielu gatunków, użytkujących biosferę jako wspólne dobro. Termin ekologia wprowadził niemiecki przyrodoznawca Ernst Henrich Haeckel w 1869 roku. Natomiast wiadomości ekologiczne były gromadzone od czasów starożytnych. Należały do nich obserwacje nie ograniczające się do pojedynczego organizmu lub jego części, lecz starające się dociec, gdzie żyje i jakie warunki wytrzymałoby dana grupa organizmów.

Samo słowo „świadomość” oznacza: „przytomność, jasność zmysłów i rozsądek”. Odpowiednio ukształtowana świadomość przekłada się na stosowne i efektywne zachowania człowieka. Dodajmy teraz przymiotnik „ekologiczna” i uzyskamy termin, za którym kryje się: przytomne działanie człowieka lub społeczeństwa w obliczu wygórowania środowiska, rozumienie mechanizmów działania przyrody oraz świadomość granic jej eksploatacji i ograniczeń, do których musimy się podporządkować. Taki jest pierwotny rodowód większości ruchów krzewiących ideę ekologiczną. Omawiana tu „najczystsza” forma świadomości, musi stać się potoczną świadomością - prawną i obyczajową, „wdrukowywaną” w podświadomość człowieka już od chwil narodzin i dalej przekazywaną z pokolenia na pokolenie w sposób automatyczny.

Wielu autorów w swoich badaniach porusza tematykę świadomości ekologicznej. E. Beczek (2006) uważa, iż badania ekologii w latach 50-tych wieku XX dotyczyły tolerancji środowiskowej i synekologii, która zajmowała się jej liczebnością oraz problematyką z tym związaną. Jed-

nakże później w latach 90-tych tego samego wieku badania zagadnień związanych z ekologią wzrosła do 20 dyscyplin. Już w latach 60-tych XX wieku ekologia jako nauka stała się podstawą zagadnień związanych z ochroną przyrody tworząca zasady jej eksploataowania oraz kształtowania środowiska. Pojawiło się dużo większe zapotrzebowanie społeczne na wiedzę o środowisku oraz zjawiskach przyrodniczych na Ziemi. Obecnie tematykę tą dzielimy na podział według poziomów organizacji i tematyki.

W krótkim czasie ekologia stała się nauką, od której rozstrzygnięć zależy byt całej ludzkości. Obejmuje ona całość zjawisk, dotyczących wzajemnych zależności między organizmami a ich środowiskiem. Wokół nas jest świat, który tętni życiem, w którym tkwią nasze korzenie i w którym mieszkamy. W czasach, gdy świat jest niszczonej bezmyślną działalnością człowieka, bardzo ważną rolę odgrywa edukacja ekologiczna, najlepiej zapoczątkowana od najmłodszych lat. Wszelka działalność człowieka w naturalnym środowisku musi opierać się na znajomości i respektowaniu praw przyrody.

Wiedzę o środowisku, jego ochronie i zagrożeniach trzeba łączyć z kształtowaniem wrażliwości, szacunkiem dla przyrody oraz wyrabianiem postaw przyjaznych środowisku. Poglądy na temat świadomości ekologicznej człowieka są bardzo niepokojące. Co więcej, uważa się, że cały system ekologii ludzkiej jest ciężko doświadczony, w którym nie tylko jest chora przyroda, ale także człowiek. Chcąc ukształtować człowieka „ekologicznego”, należy rozwijać świadomość ekologiczną już od dziecka. Aby były przekonane o konieczności ochrony przyrody, doceniały ją oraz szanowały, muszą ją nieustannie poznawać. Nie można poprzestawać na podawaniu wiedzy jedynie teoretycznej. Sama naukowa nazwa jest tylko suchym słowem. „W ujęciu



Dymy nad Brusami

strukturalnym świadomość ekologiczną tworzą trzy zasadnicze elementy w postaci wartości, systemu wiedzy oraz reguł działania. Wiedza o zachodzących procesach w środowisku przyrodniczym, o działalności człowieka i jego negatywnych skutkach oraz zagrożenia już istniejące, stanowią sferę poznawczą ekologicznej świadomości. W kontakcie człowieka z naturą, spełnia się system wartości, do którego należą: harmonia, życie, odpowiedzialność, zdrowie, piękno, praca itp. Trzecim, obok systemu wiedzy i systemu wartości, elementem świadomości ekologicznej są reguły działań. Tworzą one katalog powinności i zasad, którymi sugerujemy się w swoich kontaktach ze środowiskiem”.

Wiele rozważań na temat świadomości ekologicznej w ostatnich latach pojawiło się w Internecie. W przyrodniczym portalu informacyjnym *Biolog.pl* można przeczytać, że zasadność używania terminu świadomość ekologiczna w ostatnich latach jest bardzo wątpliwa, jako że nie ma nic wspólnego z prawdą w większości przypadków. Taka opinia służy manipulacji opinią społeczną, stając się skutecznym zabiegiem marketingowym. Ludzie, uważający się za ekologów sprawnie wykorzystują braki wiedzy w społeczeństwie, w imię powiększenia naszej świadomości ekologicznej, dezorien-

tują człowieka, jednocześnie nie mając za wiele wspólnego z ochroną środowiska.

Dużo na ten temat pisze W. H. Zylbortal (2000). Uważa on, że samo słowo „świadomość” to przytomność, jasność rozumu i zmysłów oraz właściwe zachowanie i działanie człowieka z tej przytomności, wynikające. Świadomość ekologiczna dotyczyłaby, więc przytomnego działania w obliczu wymogów środowiska, pojmowania mechanizmów działania takiego środowiska oraz świadomości jego możliwości i ograniczeń. Dodając, że owo „środowisko”, to środowisko przyrodnicze i na nim skupia wysiłek rozumienia. Większość ruchów krzewiących świadomość ekologiczną opiera tę definicję jako rodowód. Mniej liczna grupa myślicieli i działaczy zauważa jeszcze, że człowiek żyje nie tylko w środowisku naturalnym, lecz znacznie bardziej w społecznym i (coraz bardziej) technicznym. Nie tylko kształcenia świadomości przyrodniczej, lecz społecznej jak i psychologicznej domaga się ta grupa. Świadomość taką, łączącą wszelkie skomplikowanie współzależności świata, w którym żyjemy, nazywać możemy „ekologiczną”. Wymowny jest tytuł modnej przed paru laty w Niemczech książki: „Ekologia serca”. H. Zylbortal uważa, że świadomość człowieka jest wielowarstwowa: jej poziom najniższy to świadomość przyrodnicza, funkcjonująca u małych dzieci właściwie automatycznie, jako zasada przyjemności, głosząca, że co jest dla organizmu przyjemne, jest dla niego automatycznie pożyteczne. Świadomość społeczna to druga warstwa świadomości, elementy takie jak: wpływ wychowania, doświadczenia kulturowe, osobnicze, ličenje się z innymi ludźmi, działanie prawa, norm obyczajowych, etc. Świadomość ta jest człowiekowi wpajana w procesie wychowania i edukacji i zapewne się z nią nie rodzimy. Już w okresie nauki szkolnej, czyli jak najwcześniej, trzeba nauczyć się

świadomości społecznej, dla sprawnego funkcjonowania społeczeństwa. Świadomość duchowa, przez niektórych nazywana również kosmiczną, jest trzecią warstwą świadomości, czyli najwyższą jak do tej pory opisaną i zbadaną. Odwołują się do niej też wyznawcy ekologii głębokiej, którzy podkreślają, że bez świadomości uniwersalnej nie ma mowy o poprawnym rozeznaniu świata wokół nas. Świadomość duchowa wydaje się być częściowo wrodzona jednostce, a częściowo budowana jest z dostępnych wokoło wzorców, takich jak np. wyobrażenia boskości i bóstwa w rozmaitych religiach.

Według Wikipedii edukacja ekologiczna zwana również edukacją środowiskową, to koncepcja kształcenia i wychowywania społeczeństwa w duchu poszanowania środowiska przyrodniczego zgodnie z hasłem myśleć globalnie – działać lokalnie. Obejmuje ona wprowadzanie do programów szkół wszystkich szczebli tematyki z zakresu ochrony i kształtowania środowiska, umożliwiające łączenie wiedzy przyrodniczej z postawą humanistyczną, tworzenie krajowych i międzynarodowych systemów kształcenia specjalistów i kwalifikowanych pracowników dla różnych działów ochrony środowiska, nauczycieli ochrony środowiska, doksztalcenie inżynierów i techników różnych specjalności oraz menedżerów gospodarki, a także powszechną edukację szkolną i pozaszkolną. Edukacja ekologiczna obecna jest w formalnym systemie kształcenia. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dn. 26 lutego 2002 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, wprowadza edukację ekologiczną w postaci oddzielnej ścieżki edukacyjnej o charakterze wychowawczo-dydaktycznym począwszy od II etapu edukacyjnego (klasy IV-VI).



Kosmetyka drzew w Charzykowach

Można, więc uogólnić, że edukacja ekologiczna ma na celu wykształcenie u ludzi takich postaw proekologicznych, które wpłyną na minimalizację nadmiernej eksploatacji zasobów środowiska naturalnego oraz przyczynią się do poprawy jego stanu. Edukacja ekologiczna musi obejmować wszystkich ludzi bez wyjątku – w pierwszej kolejności najmłodszych, którzy wykazują największą percepcję na edukację ekologiczną. Obecne zwiększa się konieczność przewartościowania postaw człowieka względem przyrody, gdyż uważa się, że cały system ekologii ludzkiej jest ciężko doświadczony, w którym nie tylko jest chora przyroda, ale także człowiek. Zmierzają do powszechnej rewolucji w kulturze sposobu myślenia o otaczającym nas świecie i świadomości naszego w nim miejsca. Ochrona przyrody wiąże się z rozsądnym gospodarowaniem jej zasobami, a „chroni się przyrodę po to, żeby rozumnie wyzyskana służyła obecnym i przyszłym pokoleniom”.

„Należy stworzyć społeczeństwo ekologiczne, które dzięki sprawnemu działaniu mechanizmów dziedziczenia wartości, dzięki odpowiedniej organizacji, dzięki światłej edukacji – będzie miało elementy światopoglądu ekologicznego przyswojone na poziomie bardzo głąbo-

kim, na wpeł świadomym. Takie społeczeństwo powinno być odporne na rujnąjące dla środowiska pokusy”.

Człowiek współczesny niemal połowę swego czasu spędza przy sztucznym świetle, coraz potężniejszy jest wpływ multimedialnych przekazników informacji, coraz silniejsze uzależnienie od produktów wyrafinowanych technologii przemysłowych. Myślę, że większość z dziś żyjących ludzi nie dałoby sobie rady wśród dzikiej, nie skażonej piętnem cywilizacji przyrody. Trzeba, więc przyjąć, że tzw. „technosfera” to integralny czynnik środowiska człowieka, od którego nie ma już odwrotu. Należałoby, więc zastanowić się, nad tym, jakie będzie ostatecznie „społeczeństwo ekologiczne” przyszłości. Miejmy nadzieję, iż będzie to przyszłość rysowana w jaśniejszych barwach, od rzeczywistości znanej z dzisiejszych medialnych doniesień. Niestety pojawia się kolejne trudne pytanie, które każdy powinien sobie zadać: *Od kogo przyszłe pokolenia mają się nauczyć bezinteresownej miłości do przyrody?*

Pamięć o tym, że: podstawa, jaką reprezentujemy wobec świata, jest jedną matrycą i punktem odniesienia dla kształtującej się mentalności i charakteru przedstawicieli przyszłych pokoleń”. Warto, więc wychowywać dzieci w szacunku do przyrody, rozsądnie wydawać pieniądze, segregować odpady, oszczędnie zużywać wodę czy choćby wybierać tych posłów i radnych, którzy na pierwszym miejscu stawiają ochronę środowiska.

Źródła:

Beczek E., 2006, *Świadomość ekologiczna*
Zylbertal W.H., 2000, *Świadomość ekologiczna, świadomość społeczna w: Miejscem człowieka jest Ziemia. Wykłady z ekofilozoфии*, Kraków
www.biolog.pl
www.wikipedia.pl

Antoni Ciemiński

Rody gospodarskie – Szczepańscy z Huty

Z wielu liczących się rodów gospodarskich w Hucie nie sposób pominąć rodu Jakuba i Franciszki Szczepańskich. Ich gospodarstwo pod względem obszaru i liczebności rodziny należy wyróżnić. Rodzina ta była szanowana ze względu na liczną działalność, zaangażowanie społeczne, pracowitość i patriotyzm. Szczepańskim urodziło się sześciu synów i sześć córek. Franciszka Szczepańska, nazwisko panieńskie Stopa, urodziła się w 1885 roku na wybudowaniu Karsina. Jej mąż Józef urodzony w 1875 roku pochodził z Kosobud. Jego ojciec miał na imię Franciszek i zmarł prawdopodobnie w 1937 roku. W tym roku ich dom spalił się i rodzina Szczepańskich zamieszkała u sąsiada Józefa Szymyta. Jeszcze w tym samym roku pobudowali nowy dom. Budowniczym był Bolesław Krygier z Chłopowów, wszystkie prace murarskie, ciesielskie i zduńskie wykonał ten rzemieślnik. Roboty szybko posuwały się na przód dzięki sześciu synom, którzy nie szczędzili rąk do pracy. Wkrótce rozpoczęła się II wojna światowa i gehenna prześladowań przez okupanta. Dotknęły one także rodzinę Szczepańskich.

Troje członków rodziny Szczepańskich zdążyło założyć swoje rodziny przed wybuchem wojny. Najstarszy syn **Józef**,

ur. 1906 r., zawarł związek małżeński z Heleną Czapiewską z Brody, tam został rolnikiem. Najstarsza z siostr **Leokadia**, ur. 1908 r., wyszła za Józefa Bielińskiego z Huty. Następna z siostr **Józefa**, ur. 1910 r., wyszła za Władysława Warsińskiego z Czarniża, a osiedlili się nad morzem w Stegnach.

Z kolei czwarty w rodzinie był syn **Leon**, ur. 1911 r., ożenił się z Agnieszką Osowską, pochodząca z Wiela, pra-



Rodzina Szczepańskich w komplecie

Od lewej stoją Józef (ur. 1906), Józefa (1910), Stanisław (1920), Leokadia (1908), Leon (1911). Siedzą rodzice: Franciszka (1885) i Jakub (1875) z najmłodszą Cecylią (1930). Niżej siedzą córki Stanisława (1913), Maria (1924), Helena (1916) i synowie Mikołaj (1922), Bolesław (1918), Jan (1926)

cował. Piąta z rodu **Stanisława, ur. 1913 r.**, poślubiła Aleksandra Ryduchowskiego z Szotowej Góry (wybudowania Żabna). Szóste z kolei dziecko Szczepańskich **Helena, ur. 1916 r.**, wyszła za Bolesława Krygera, tegoż budowniczego ich domu rodzinnego. Jednak jej mąż zginął na wojnie. Ponownie Helena wyszła za Ludwika Bielińskiego, rolnika i zamieszkała znowu w Hucie. Jej synem jest dr Zygmunt Bieliński.

Siódmy członek rodziny **Bolesław, ur. 1918 r.**, zaślubił się z Władysławą Jażdżewską z Białej Góry koło Piątkowa. Właśnie ten syn z żoną zostali następcami rodziców na gospodarstwie, mieli pięć dzieci: córkę Krystynę i czterech synów. Syn Kazimierz Szczepański gospodaruje na ojcowiznie w Hucie. Drugi z kolei Zbigniew jest obecnie wójtem gminy Chojnice, ukończył Akademię Techniczno Rolniczą w Bydgoszczy i posiada tytuł doktora inżyniera nauk rolniczych. Trzeci z kolei Czesław mieszka w Silnie, a pracuje jako ślusarz w Gdańskiej Stoczni Remontowej. Ostatni syn Mieczysław mieszka w Zamartem i jest rencistą.

Kolejny syn i zarazem ósme dziecko Franciszki i Jakuba Szczepańskich to **Stanisław, ur. 1920 r.**, uzyskał wykształcenie nauczyciela, dostał pracę w szkole podstawowej w Łęgu koło Czarska, tam wybudował sobie dom. Następny w kolejności dziesiąty syn **Mikołaj, ur. 1922 r.**, miał powołanie do życia konsekrowanego, jednak po krótkim pobycie w murach zakonnych wraca do domu rodzinnego w Hucie, pomaga rodzicom w gospodarstwie. Po pewnym czasie wyjeżdża na Warmię do Pasłęka i tam po uzyskaniu matury pracuje jako nauczyciel w szkole podstawowej. Następnie zmienia pracę, zostaje pielęgniarem w szpitalu w Elblągu. Tam zakłada rodzinę i osiedla się na stałe. Dziesiąta w rodzie córka **Maria, ur. 1924 r.**, do czasu zawarcia związku małżeńskiego



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej

z Antonim Czapiewskim z brody pomagała rodzicom w gospodarstwie. Po krótkim pobycie w Brodzie przenosi się do Kwidzyna, tam uzyskuje wykształcenie i pracuje jako nauczyciel zawodu wikliniarz-koszykarz w Technikum w Kwidzynie. Maria i Antoni Czapiewscy pozostali tam na stałe nie tracąc kontaktu z rodziną.

Jedenastym dzieckiem Szczepańskich był syn **Jan, ur. 1926 r.**, który najdłużej pomagał swojemu bratu Bolesławowi w gospodarstwie. Po zawarciu małżeństwa z Heleną Warsińską z Rudzin zamieszkali w Osowie, a Jan pracował przez jakiś czas w Czarsku w przedsiębiorstwie melioracyjnym. Przeprowadzili się później na Żuławki, gdzie dostał pracę jako wałowy, obsługiwał przepompownię i prowadzi małe gospodarstwo. Ostatnia z rodziny Cecylia, **ur. 1930 r.**, wyszła za Augusta Bielińskiego z Huty. Jedyna żyjąca z dzieci Franciszki i Jakuba Szczepańskich obecnie jest na emeryturze, a mąż spoczywa na cmentarzu parafialnym we Wielu.

Tak by można pokrótce scharakteryzować rodzinę Szczepańskich. W czasach przemian ustrojowych i politycznych zachowali umiar i powagę, a jak zaistniała potrzeba pomagała sąsiadom, o czym można by jeszcze dużo pisać.

Marlena Bakhaus

Augustyn Worzała – kaszubski Sowizdrzał

9 maja odbyła się w Łęgu długo oczekiwana uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy ku czci ks. Augustyna Worzały – proboszcza i budowniczego łęskiego kościoła, działacza społecznego, bohatera wesołych facecji i opowieści. Inicjatorem i organizatorem przedsięwzięcia było miejscowe stowarzyszenie „Nasz Łąg – nasza wieś” oraz łęski Ośrodek Kultury.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 14:00 przed kościołem Narodzenia NMP w Łęgu. W obecności licznie przybyłej rodziny ks. Augustyna oraz pocztów sztandarowych i delegacji: Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego z Brus, Chojnic i Czerska, fundacji „Naji Goche”, lokalnych parlamentarzystów, samorządowców z powiatu oraz gminy i działaczy społecznych, poświęcenia i odsłonięcia tablicy dokonał ks. Proboszcz Jan Kiczka. Przy tablicy wartę honorową zaciągnęli harcerze z 30 DH „Zieloni” z Łęga, a w uroczystości tłumnie wzięli udział mieszkańcy i parafianie. Następnie uczestnicy udali się do kościoła, gdzie odprawiona została Msza Święta z okazji przypadającej 105 rocznicy śmierci ks. Worzały. W homilii ks. Proboszcz Jan Kiczka przybliżył zebranym postać ks. Augustyna, wspominając o jego wielkim dziele - budowie łęskiej świątyni, która, została zbudowana w ciągu zaledwie dwóch lat. *„Książd Worzała, jak mało kto potrafił sobie zjednać ludzi, zachęcić do wspólnej pracy, wspólnej modlitwy i ofiarności. To właśnie dzięki temu udało się tak szybko zbudować naszą piękną świątynię...”* - mówił ks. Jan Kiczka

Po Mszy św. zebrani goście przeszli w uroczystej procesji na miejscowy cmentarz, gdzie po krótkiej modlitwie nad grobem ks. Augustyna złożono kwiaty i zapalono znicze. Na tym zakończyła się religijna część uroczystości, a zebrani goście

udali się do miejscowego Ośrodka Kultury, tam zorganizowano seminarium na temat ks. A. Worzały, którego ciekawy życiorys – jedyne w swoim rodzaju facecjonisty, przybliżył prof. Józef Borzyszkowski. Ważnym i bardzo symbolicznym momentem spotkania było odczytanie oświadczenia pelskiego Piotra Stanke nt. księdza Worzały, które wygłosił on w trakcie obrad Sejmu RP w dniu 7 maja 2010 r.

Po części naukowej nadszedł czas na artystyczne emocje, których dostarczyły prezentacje młodzieży z Liceum Kaszubskiego z Brus. Natomiast zespół folklorystyczny z Łęga w piękny sposób śpiewem i tańcem uświetnił uroczystość. Następnie nadszedł czas na wspomnienia, przy stole, na którym królowały tradycyjne, regionalne potrawy, goście dzielili się wiadomościami o ks. Augustynie. Pokazywano stare zdjęcia i dokumenty dotyczące historii Łęga. Nawiązywano nowe znajomości i robiono pamiątkowe zdjęcia. Wszyscy opuszczaliśmy ową uroczystość w przekonaniu, iż pamięć o wielkim Kaszubie, duszpasterzu, społeczniku i facecjonście na pewno nie zginie.

Augustyn Worzała urodził się 6 lipca 1836 r. w Łubianie pod Kościerzyną. Jego rodzice Marcin i Ewa Worzała, z domu Kaszubowska, prowadzili gospodarstwo rolne¹.

Naukę szkolną pobierał najpierw w gimnazjum w Chojnicach, a następnie w Trzemesznie, gdzie w latach 1860- 1862 był członkiem organizacji filomackiej pn. Towarzystwo Narodowe Oddział „Zan”, której prezesem był Florian Stablewski – późniejszy arcybiskup gnieźnieńsko-poznański. W organizacji tej przyjął pseudonim „Wodzisław”. W listopadzie 1862 r. w wyniku wykrycia przez Prusaków działalności „Zana”, znalazł się na ławie oskarżonych i skazanych. Po maturze w 1862 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie, które ukończył w 1866 r.. Posługę kapłańską pełnił w różnych parafiach, według

¹ Nazwisko Worzała było różnie zapisywane, rodzice ks. Augustyna pisali się przez jedno „I” Worzała, taki zapis nazwiska widnieje również na metryce chrztu ks. Augustyna, w ten sposób podpisują się też dziś żyjący potomkowie rodu Worzałów. Jednak nasz książd , jak wynika to z zapisów w księgach parafialnych podpisywał się Worzała

ks. H. Mrossa, zaraz po święceniach trafił, jako wikariusz do Czerska (1866 - 1868), gdzie należał do Towarzystwa Rolniczego Ziemi Południowo-Pomorskiej². Organizacji, która stawiała sobie za cele podniesienie gospodarki rolnej zwłaszcza przez popularyzację oświaty oraz program socjalny. Już w Czersku okazało się, iż przywdzianie sutanny w niczym nie zmieniło jego sztubackiego charakteru. Bardzo szybko zaprzyjaźnił się z proboszczem, ks. Janem Lipskim i wspólnie urządzili „zasadzkę” na wiejskie kobiety, które notorycznie niszczyły łąkę należącą do probostwa.

W 1868 r. został administratorem parafii Radomno, należącej do dekanatu Nowe Miasto Lubawskie. Jeszcze tego samego roku trafił jako wikariusz do Lubawy, skąd w 1870 r. został przeniesiony do Borzyszków, tam pracował do 1881 r. u boku wybitnego społecznika ks. Sucharskiego.

Wszędzie szybko dawał się poznać jako wspaniały towarzysz biesiad i spotkań sąsiedzkich, współtwórca żywej tradycji humoru kaszubskiego, pełnego autoironii. Był mistrzem sztuki „Pódkórbiano”³. 14 stycznia 1882 r. został proboszczem w Łęgu, gdzie pracował aż do śmierci 21 maja 1905 r.

Tutaj w pełni zaangażował się w działalność społeczną. Był działaczem Polsko-Katolickiego Towarzystwa Oświata, przemianowanego w 1898 r. w organizację o szerszym profilu aktywności pod nazwą Towarzystwo Ludowe Oświata i Oszczędność. Wspierał istniejący w Łęgu Bank Ludowy i studiującą młodzież. Od 1897 r. był członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Utrzymywał kontakty z okolicznymi działaczami narodowymi, m.in. z Ignacym Klińskim z Kłodni pod Czerskiem.

Ksiądz Augustyn zawsze przywiązywał wielką wagę do języka, tradycji i kultury Kaszubów. W Łęgu odwiedził ks. Worzałłę słynny uczyony krakowski, etnograf językoznawca profesor Stefan Ramfut, w poszukiwaniu śladów kaszubskiej mowy. W jego

² Inną drogę ks. Worzałłę przedstawia J. Karnowski w „Worzałłowym życiu” Jest tam błędnie podane, iż A. Worzałła urodził się w Borzyszkowach

³ Borzyszkowski, *Kaszubsko-pomorscy duszpasterze-współtwórcy dziejów regionu*, Gdańsk-Pelplin 2002, s. 316.

Słowniku języka pomorskiego czyli kaszubskiego wydanego przez Akademię Umiejętności w Krakowie w 1893 r., znalazło się sporo żartobliwych opowieści Worzałły: *O Stolemach*, *O żmijach*, *O zapadłym zamku nad Jeziorem Długim* i „*O diabelskim kamieniu*”, zapisane w języku kaszubskim oraz *Pokusa*. Ksiądz Augustyn służył też pomocą Ramfutowi przy zbieraniu materiałów do jego drugiego dzieła *Statystyka ludności kaszubskiej*.

Ksiądz Augustyn był kiedyś bohaterem wszystkich spotkań odpustowych na plebaniach i spotkaniach towarzyskich czy to wśród księży czy w innym gronie. *Był mistrzem słowa, stworzył ogromny repertuar gadek, humoresek i facecji, dotyczących głównie jego własnej osoby, których bohater nie szczędził swoim najbliższym. Po nim opowiadali je dalej inni*. Jednak on sam nigdy żadnej nie zapisał, uczynił to dopiero po śmierci ks. Augustyna-14 maja 1905 r., jego przyjaciel i towarzysz biesiad Ignacy Kliński z Kłodni koło Czerska.

Z owym rękopisem zapoznał się Jan Karnowski, który w 1926 r. opublikował na łamach czasopisma „Mestwin” artykuł „*O faktach i facecjach ks. Worzałły*” (*Przypomnienie zapustne*). Na jego wstępie Karnowski napisał: „*Dwóch poetów z Bożej łaski wydały Kaszuby starej daty: jednego piszącego Hieronima Derdowskiego, drugiego nie piszącego ks. Augustyna Worzałłę. Obaj tworzyli biorąc materiał ze siebie i ze środowiska, z którego pochodzili. Obaj formowali z prymitywnych i naiwnych nieraz osobliwości życia i myśli swych ziomków własny świat o liniach groteskowych, napełniony humorem, śmiechem i optymizmem bez granic. Pierwszy dał nam Czorlińskiego a drugi swoje Fakta*”.

Pełny zbiór Worzałłowych faktów i facecji, które spisane zostały przez Jana Karnowskiego przed II wojną światową, zachował się, przechowywany w zbiorach śp. Feliksa Marszałkowskiego w Kartuzach. Ukazał się on drukiem dopiero w 1980 r. na łamach miesięcznika „Pomerania”. Następnie opublikowany został w tomie drugim pism Jana

Karnowskiego, zatytułowanym „Sowizdrzół u Klebanów”, obejmujący trzy jego prozatorskie utwory: Worzałowe zęce, Sowizdrzał u Krębanów i Krębanë w labece.

Poniższy tekst to fragment Worzałowych opowieści – opisujący wojnę księży z czerskimi kobietami, które niszczyły łąkę należącą do probostwa.

„Z Borzészaków dostół sę Wórzała do Czerska. Tu bęł proboszczem jegomosc Lipski. Bęł on tego samego őrtu, co Wórzała. Temu też pasowałë sę obaji jak dobrane kuczerskie konie. Obaji bęłë zdadni do tańca i do różańca. Lepszych kumplów do zóbowci bęs ni nalóz w całym Czersku. Temu też niejedna wesołó powióstka ostała po nich jaż do dzysyszego dnia. Je to lepszô pamiątka, jak wielgô chwóła po gazetach. Nôlepszã sztuczka bęła jich wojna z babami. A bęło to poprówdze tak:

Czerskie babë miałë dzywnã żądżónkę na kszęã łąkę. Nich bę sę o to wólcë ni miół, żebë rwałë trówę z brzegu, jak to potcëwy

człowiek robi, le onë bęłë tacie nóparte, że chodżë w dużã łąkę i rwałë nôlepszã trówę i nosëłë całë berdë do dom. A więcy jesz potrampałë. Łąka tak wędzrzała, jakbë dostała wszë. Ludze sę smielë, że kszęd łąka linieje. Ni miół sę jegomosc gorzëc? To bę sę i robók spłakół, jakbë takã szkodę widzół, a cóż dopieru człowiekie. Jak tego ju bęło potąd, tej rzek Wórzała: „Jegomosc, tu nima jinszy radë, Leno szczapic korbacza i babë przegnac bez suchy las”. Tej obaji sedłë w ogrodze w „laubë” i pilowałë na te babë. Tymczasë z dłudzi chjeli gralë w psa. To je takó gra, że je kóždy święty grac może. Naróž widzą, że na łące je całë karno babów, jak gapów. Tej chyże jegomosce wëbórknelë z ogroda z korbaczami w garscë. Jak ale belë na ławach, co szłë bez rzekę Czernicę, tej ławë sę załómałë – bo chytrzëlë Czerszczanie je mielë podżógowane i obaji jegomosce sromotie wpadłë w rzekę i grajdalë sę we wodze jak dwa sumë. Bęło to smiechowiwo i zóteta w kupie”.

Jerzy Świerczek

Ciekawe zabawy z lat mojej młodości

Każdy okres młodości ma swoje piękne uroki. Jak można było pięknie, mile spędzać chwile z kolegami. Taki czas będzie się pamiętało przez całe życie. W różnym czasie powstają nowe zabawy, a o starych się zapomina. Ja chciałbym, aby nie zapomnieć o tych zabawach, jak ja byłem 9 czy 15 - latkiem, czyli w latach 1943 do 1953. Większość czasu my młodzi spędzaliśmy na dworze, gdyż w domu nie było czasem światła ani radia nie mówiąc o telewizji czy jak obecnie komputery. Ale było wesoło.

1. Bieganie z rynku.

Brało się fajerkę z platy taką średniej wielkości. Następnie kij długości około 1,5 m na końcu wbijano gwóźdź. Fajerkę, a nazywaliśmy to ryneką zakładano na wbity gwóźdź i

biegano się z tym z jednoczesnym toceniem po drodze. Była to świetna zabawa, wyrabiała w biegniemy za ryneką kondycję do biegania.

2. Bieganie z felgą.

Podobna zabawa polegała na tym, że brano felgę od roweru bez szprych, w rowek nakładano patyk około 20 cm i też toczono felgę po drodze prowadząc przy pomocy patyka do przodu. Można było szybko biegać, za toczącą się obręczą, czasem po całej wsi. Uciechy było, co nie miara. Można było się też ścigać kilka par.

3. Kaczka czy kaczor.

Zabawa polegała na tym, że będąc nad jeziorem a woda była spokojna, bez fal to na brzegu szukano płaskich nie za wielkich kamyczków i rzucano płasko nad wodę. Kamień, gdy dotknął wody, odbił się od lustra wody i wykonał do kilkunastu skoków. Wygrywał ten, którego kamyk wykonał najwięcej skoków, „kaczek lub kaczorów”.

4. W chowanego.

Kilkoro nas dzieci, przez losowanie np. „Raz dwa trzy wychodź ty” wybrano tego, który będzie szukał. Zakrywamy oczy liczyliśmy do 10. W tym czasie pozostali grający

chowali się na podwórku tak, aby szukający ich nie znalazł. Jak kogoś zauważył to musiał szybko polecieć do miejsca liczenia i „odklepać” raz dwa trzy i podawał imię „znalezionego” dziecka. W tym czasie wykryty miał też prawo się „odklepać” w ten sam sposób podając swoje imię. Jeżeli nikogo nie odklepać to rozpoczynał grę ponownie, a przegrywał ten, który sam nie zdążył się odklepać.

5. Dwa ognie.

Do gry potrzebne dwie drużyny 4 do 6 osobowe, piłka od piłki nożnej lub siatkówki. Im więcej zawodników tym gra dłużej trwała. Pole podobne do wymiarów pola do siatkówki. Każda drużyna wybierała swego króla. Król ustawiał się naprzeciwko żołnierzy przeciwnika i podawał ponad głowami przeciwnika i z powrotem otrzymywał od swych żołnierzy piłkę. W tym czasie miał prawa „kuć” zawodnika, jeżeli ten nie złapał piłki a był uderzony musiał opuścić pole. Jeżeli w ten sposób skuł wszystkich zawodników to w ich miejsce wchodził ich król, którego było trzeba razy skuć, aby drużyna przegrała. Bywało, że w polu walczyło dwóch królów.

6. Łyżwy i obrona korka.

Pospolitym obuwie do szkoły były korki. Były podobne do obecnych laczek z tym, że spód był z drewna olchowego. Ale w okresie zimy służyły jako łyżwy, bo wzdłuż spodu przybijano gruby drut, który służył jako płoża. Używano też w ten sposób, że uwiązywano do roweru sznurek i jadący rowerem ciągnął łyżwiarza (korkarza) po lodzie lub wyslizganej drodze. Taka korka – łyżwa była dobrą bronią w różnych zatargach. Brano po prostu korkę w rękę i po głowie, a gdy uciekał to można było rzucić.

7. Wieczorne straszenie.

Polegało na tym, że do roweru za tylny błotnik uwiązywano około 3 metrowy sznurek lub drut, do którego zaczepiano kilka puszek, lub różne blachy i całą szybkością jechało kilku rowerzystów przez wieś po bruku.

8. Dzikie kot.

Zabawa polegała na tym, że jak było w jakimś domu świnioobicie to zabierano pęcherz, wewnątrz wkładano kilka sztuk grochu i nadmuchiwało. Po wysuszeniu takiego balonu chwytało kota, przy-

wiązywano do ogona i puszczano na wolność głośno przecząc na niego. Kot jak wściekły uciekał, a jeszcze więcej śmiechu było jak za nim gonili pies.

9. Cymbergaja.

Gra to toczenie po stole przy pomocy grzebieńca dwóch monet jedna o drugą do bramek. Moneta będąca piłką była mniejsza np. 10 groszy a gracz 50 groszy. Najlepsze były grzebieńce aluminiowe. Kto wbił więcej goli w określonym czasie ten wygrywał.

10. Karuzela.

Na lodzie wybijano toporkiem otwór i w niego wbijano dość gruby pał z odpowiednim trzpieniem wbitym w pał. Na trzpień nakładano odpowiednią 3 do 4 m dyszel. Na jednym końcu przywiązywano sanki. Natomiast za krótszy koniec kilku chłopaków silnie wprawiali w ruch. Jeżeli dyszel miała odpowiednia szybkość sanki siłą odśrodkową nabierały szybkość i nagle zostawały przez saneczkarza zwolnione, to wtedy sanki wylatywały jak z katapulty na dość dużą odległość. Była to bardzo przyjemna zabawa.

11. Strzelanie bez karabinu.

Wyjmowano z naboju pocisk, oraz wysypywano proch. Następnie taką łuskę wkładano w odpowiedni wywiercony otwór w pniaku lub po prostu wbijano deską. Następnie brano deskę z wbitym gwoździem, którą przykładano do spłonki i uderzano młotkiem lub kamieniem. Nastąpił strzał a raczej huk. Czasem wykonywano seryjne strzały przez kilku dzieciaków. Ale ta zabawa to już historia.

12. Strzelanie z puszek.

Do takiego strzelania braliśmy puszkę z nakładanym wieczkiem. Z drugiej strony robiono nie za duży otwór. Do środka wkładano kilka grudek karbidu i polano trochę wodą. Po krótkim czasie jak karbid zaczął się laszować, zapalano zapałkę przy otworze. Wtedy nastąpił dość silny huk, wieczko odlatywało na znaczną odległość. Gdy kilku młodzików posiadało kilka puszek, można zrobić dużą kanonadę. Taką metodą też straszono przez gospodarzy, gdy dziki na polach przyległych do lasu robiły szkody w uprawach.

13. Straszenie dzieci.

Przy podanych powyżej zabawach cza-

sem czas tak szybko mijał, że słońce zdążyło już zająć za horyzont a my nie mieliśmy zamiaru iść do domu. To wtedy rodzice starały się nas przestraszyć. To straszenie polegało, że rodzic okrywał się w białe prześcieradło następnie na miotle zawieszał też podobne prześcieradło, przez to stawał się na dwa metry wysoki. Jak już było ciemno to taka biała zjawa, powodowała, że uciekaliśmy szybko do domu. Ale tak postraszyć można było tylko kilka razy, do wykrycia, kto kryje się za duchem.

14. Zabawa z proca

Bardzo modna wśród nas dzieciaków była proca. Brano rozgałęzioną w kształcie Y gałązkę. Dowiązywano gumę od weka i w środku, której mocowano odpowiednią skórę np. z języka od buta. Trzymając za taką procę można było wyrzucić kamień na dość dużą odległość.

15. Kusza.

Z deski wyprofilowano za pomocą siekiery coś podobnego do karabinu. W miejscu gdzie powinien być spust, wycinano odpowiedni otwór, w którym przymocowywano spust z składający się z dwóch części. Jedna to „I” natomiast niżej w kształcie odwrotne „L”. Na wysokości lufy zakładano łuk zrobiony z jałowca. Natomiast w górnej części „lufy” żłobiono rowek, w który wkładano bełt zakończony pociskiem od karabinu rosyjskiego, z którego wytopiono ołów, cięciwę napinano na część „I” i pociągając za L zwalniało cięciwę i bełt leciał daleko. Ja sam wykonałem kilka takich kusz.

16. Kulig.

Tak jak obecne kuligi i my w młodości urządzaliśmy. Tylko siłą pociągową były konie. Sanki przywiązywano do sań zwanych „psami” lub do wasągu. Natomiast konie były obwieszane dzwoneczkami. Przejazd takiego kuligu dawał dużo radości.

17. Rzucanie monetą o ścianę.

Gra ta polegała na tym, że dwóch zawodników brało 50 fenigową monetę i rzucała o ścianę tak, aby odlatywała na pewną odległość. Następnie drugi (lub 3 czy 4) starał się tak monetą uderzyć o ścianę, aby ona zbliżyła się jak najbliżej rzuconej poprzed-

nio monety. Jeżeli odległość była na odległość co najmniej zgiętego kciuka lub padła na monetę to otrzymywał sumę wartości tej monety, jeżeli była na odległości od kciuka do małego palca do otrzymywał 1/10 tej wartości. Jeżeli grało więcej zawodników to każdy z kolei rzucał do pierwszej monety i ten płacił tyle ile wynikało z odległości. Po takiej kolejce, następną rundę rozpoczynał ten, co miał najdalszą odległość od monety pierwszej. W czasie okupacji graliśmy fenigami a po wojnie złotówkami. Była to bardzo hazardowa gra, można było zarobić dość dużo pieniędzy, ale i przegrać.

18. Gruba żaba.

Bardzo makabryczną zabawą była zabawa „gruba żaba”, która polegała na tym, że chwytało żabę i wkładano słomkę i następnie dmuchano. Żaba stawała się gruba jak balon.

19. Żywy wąż.

Gra polegała, że kilka dzieciaków, najlepiej jak najwięcej łąpało się za ręce. Pierwszy zawsze największy i najsilniejszy jako głowa węża rozpoczął bieg pociągając grających. Jak wąż nabierał szybkości momentalnie zmieniał kierunek, tak, że ten ostatni w ogniu wylatywał. Czasem rwał się cały wąż. Wylatujący zaczynał się za „głowę” i procedura od nowa.

20. Dmuchałka.

Jesienią jak było gęsiobicie, to ze skrzydeł zabierano kości. Odcinano na rurki odpowiedniej długości. Wycinano odpowiedni patyk, dłuższy niż rurka kościana. Z dwóch stron zatykano plastrem z ziemiaki i przy pomocy patyka z jednej strony pchano do środka, w ten sposób powstawało wewnątrz ciśnienie i z hukiem z przeciwnej strony korek wylatywał też na pewną odległość.

21. Latawce.

Bardzo modna wśród młodzieży była budowa i puszczanie latawców. Budowano bardzo duże z cienkich listewek. Do oblepiania służył smalzpapier, czyli papier pergaminowy lub krepa. Nie było obawy, że latawce zawieszają się na liniach energetycznych.

Andrzej Szumski

Kwadrat i sześćcian

Jako uczestnik dwóch kolejnych plenerów artystycznych w Męcikale ('08 i '09) miałem okazję, w malowniczej scenerii kaszubskich borów i jezior oraz pobliza uroliwego dorzecza Brdy, zrealizować pewne nad wyraz intrygujące i obiecujące koncepcje artystyczne.

Moja droga artystyczna, poczynszy od krakowskiego debiutu przed wielu laty, przeżyła sporo zakrętów, rozwidleń, twórczych mokradeł i utopii, by nie bacząc na piętrzące się trudności i znaki zapytania, wciąż szukać głębszych i bardziej uniwersalnych rezultatów. W wielu pracach, jakie zdarzało mi się wcześniej „popęlniać”, o charakterze i naturze konstruktywizmu, op-artu, czy pewnej kompilacji abstrakcji analitycznej z minimalizmem, wciąż ładunek emocjonalnego subiektywizmu i sentymentalizmu zawarte go w kolejnych rysunkach i malarskich płótnach wydawał mi się zbyt duży. Nim nastąpiło owo zbawienne odkrycie, mające swe późniejsze urzeczywistnienia materialne na wspomnianych już plenerach miał u mnie miejsce kilkuletni okres pewnego wewnętrznego oczekiwania. Także napięcia oraz tajemniczego metafizycznego „ciśnienia”, jakiego doznawałem na płaszczyźnie poszukiwań ideowych i przewartościowań formalnych. Bardzo wtedy absorbowwała mnie para-naukowa obiektywizacja sztuki, włączanie pierwiastków, czynników, np. stricte matematycznych i próby ich zespolenia ze zmysłową materią farby, z jej ... zapachem i kolorem. W szczególności wszechobecne i uniwersalne kategorie czasu i przestrzeni były dla mnie najbardziej inspirującym i szczególnie ambitnym wyzwaniem, by te fundamentalne pojęcia naszej fizycznej rzeczywistości – wistości (jak mawiał Witkacy) miały swą przejrzystą i jawną egzemplifikację na terenie dzieł sztuki, tu akurat w moim autorskim, osobistym wydaniu. Nim jednak merytorycznie i skwapliwie pochylę się nad przybliżeniem artystyczno – filozoficznego przesłania „zakłętego” w plastycznych

objektach widocznych na zamieszczonych tu zdjęciach, to odbędę „małą” retrospektywną podróż do krainy czasu twórczych zmagania, w końcu poprzedzających i przygotowujących mą późniejszą kalendarzową ... iluminację.

Tak oto pisałem zaledwie 2 lata wcześniej w pewnym kwartalniku kulturalnym: „Doprawdy fascynującą przygodą intelektu, wyobraźni i emocji jest stwarzanie własnych światów, będących czasem lustrem drogi głosu wewnętrznego. Jeśli ogranicza się artystyczną wolność i marzenie, to poniekąd przycina się duchowe skrzydła. Artystyczne działania na kanwie ideowego programu „Światło - Obiekt - Cień” realizowanego poprzez cykl wystaw w latach 90-tych, to przede wszystkim rysunkowe i malarskie prezentacje, które miały miejsce na ... łądzie, w galeriach Oleśnicy, Wrocławia i Londynu oraz na ... morzu, jako instalacja „Kuliste energie” (pokład promu k/ Kopenhagi, ok. 6 stopni w skali Beauforta, szczególnie nocą). Inspirację do swych prac czerpię nie tyle „z pobliskiej” stratosfery, co raczej z niedosiężnego Kosmosu. A może precyzyjniej z prób jego wyobrażania sobie. Ale nie tylko. Magiczna gra ruchomego światłocienia na ścianie dziecięcej sypialni, stłumiony dźwiękowy pomruk – zagadka niewidzialnego (!), prozaiczny gwóźdź i jego niezwykle cień na białej ścianie akademika w Krakowie, czy wreszcie wiele lat później przecięcie uroku iluzji światła oddalonego miasta podczas samotnej, nocnej wędrówki w górach. To właśnie były wystarczająco silne doznania natury metafizyczno-poetyckiej, by krystalizowały się koncepcje wizualne dotyczące formy i idei zawartych już później w materializacjach plastycznych. W zasadzie wszystkie akrylowe prace z tego okresu (wyłącznie w gamie walorów czarno-białych, by kolor nie kokietował odbiorcy, gdy „rzecz idzie” o ekspozycję esencji ukrytych pod powierzchniową zmysłów) mają za obiekt swych przestrzennych dociekań – kulę, czyli najdoskonalszą energetycznie z trójwymiarowych brył oraz jej ślad dwuwymiarowy – płaski cień w kształcie elipsy. Tajemnice owego szczególnego napięcia między światłami o różnych wy-

miarach, to kwestie, które w rozstrzygnięciach rysunkowych, czy malarskich najbardziej mnie pociągały, gdy poprzez niepokorne łamanie niektórych praw optyki, próbowałem przewrotnie zbadać sekretną strukturę przestrzeni. Ale czyż można zgłębić (niczym przepastną studnię o ożywico źródlanej wodzie) naturę przeżroczystego Czasu?"

Rezultaty malarskie, jakie wtedy osiągałem cieszyły mnie pewien czas, lecz później w miarę uzyskiwanego dystansu absolutnie nie zadowalały. Okres ten najkrócej i najlucidarniej można by było streścić jako uporczywe próby zgłębiania wielości i jedności rzeczywistości w jej aspekcie przestrzenno-strukturalnym, jako próby znalezienia plastycznego kodu jakby analogicznego i adekwatnego do pojęć i zjawisk z teorii cząstek elementarnych i kosmologii.

Natomiast sam okres poprzedzający „kaszubskie kalendarze”, to realizacja cyklu prac wywodzących się z nurtu abstrakcji geometrycznej, gdzie płaszczyzny już ... koloru (!) są w nich traktowane jako emanacja i przejaw pozytywnej, afirmacyjnej energii.

I oto pewnej listopadowej nocy po słonecznym, intensywnym i bogatym w refleksyjno - kontemplacyjne zdarzenia oraz zadumania dniu, nadchodzi niesamowicie zaskakująca, acz wielce upragniona chwila wspomnianego już ... olśnienia! Otóż owo spostrzeżenie polega na tym, że nasz powszechnie praktykowany linearny przebieg kalendarzowego CZASU można ująć plastycznie również w inne MATERIALNE i POZAZMYSŁOWE WYMIARY! Wystarczy dokonać tyleż zgrabnego, co zarazem czystego i spajającego, acz bajecznie prostego zabiegu formalnego. Polega on na naprzemiennym, tj. szachownicowym (czarno - białym) przetasowaniu i przebiegu kolejnych dni i nocy. Również polega na poniekąd poetyckim podziale doby na dwie symetryczne połówki. Bo przecież idealne zrównanie dnia z nocą, to prawie jak szukanie czterolistnej koniczyny pośród bogatego ogrodu wszystkich dni w roku. „Temat” został niejako zaatakowany z trzech stron, tj. plastyki, matematyki i poezji. Pogranicza są w końcu zawsze interesujące. To taka ziemia niczyja.

Na odległe o 400 km Kaszuby przywiozłem oryginalne kalendarze, tzw. „zrywaki”. Było coś niebywale ekscytującego i fascynującego w tym jak miałem ... „podejść”, „ugryźć”, „drażnić się” (poprzez przecież tylko i zaledwie kreację artystyczną, a nie taki choćby Wielki Zderzac Hadronów) z odwieczną problematyką i tajemnicą CZASU, w którym to jesteśmy tak wszyscy bezgranicznie uwięzieni, niczym wolny i radosny listek na powierzchni wartkiego potoku. Oto korzystając z zastanej współcześnie struktury popkulturowej (i idę do księgarni i kupuję gotowy kalendarz), miałem niczym średniowieczny alchemik tworzyć nowe wizualne przebiegi czasu. Wpierw powierzchniowe na wielkiej płycie 2m x 2m, tak kuriozalnie wiezionej z Chojnic do Męcikału na dachu niezapomnianego trabanta (sic!), by równo rok później realizować już przestrzenny odpowiednik tejże płyty - sporych rozmiarów sześcian. Tak rachunkowo precyzyjnie określający przebieg trójwymiarowego czasu, a mianowicie poprzez skalowo mniejsze (modułowe i jednocześnie sześciennie) kostki białych dni i czarnych nocy. Nasuwają się pewne nieodparte analogie. Kiedyś w eksploracyjnym centrum mej uwagi znajdowała się kula oraz jej płaski odpowiednik, czyli elipsa. Niemniej nigdy wtedy nie zaistniała daleko idąca spójność, zwartość i zupełność symbolicznego systemu liczenia czasu (kalendarz) z konkretnymi rozwiązaniami wizualnymi, z kreacjami artystycznymi poprzez kolejne wymiary (punkt, prosta, płaszczyzna, przestrzeń ... aż do 6 wymiaru włącznie, ot co (!). A` propos samego ideowego ujrzenia zagadkowych zależności, to pamiętam jak tego pamiętnego dnia (o jakiejś melancholijnej i specyficznej energii trudnej do wyjaśnienia) moja życiowa biografia, mój dotychczasowy życiorys artystyczny był jakby zogniskowany w metaforycznej soczewce świadomości na progu zapadającej nocy ...

Potem już było wszystko z górką. Umysł jest jakby napięta cięciwą łuku. Szuka tarczy i strzela.

Może też być otwartym żaglem. Jedyne kłopot to ustawić się właściwie. No i czekać na wiatr. Najfajniejsze jest to, że wcale nie

trzeba „robić” wiatru. On po prostu jest! Transformacje zastanych i gotowych struktur. To frapuje szczególnie! A Kosmos? Gwiazdy? O tak! Usiałem nimi czarne kaszubskie noce wymalowane akrylową sadzą pomiędzy mozolnie uklejonymi na płycie kartkami z papierowego kalendarza. Cóż to był za odlot w stronę odległych galaktyk, przelatujących komet, nieznanymi jeszcze planet i słońc, wirujących czarnych dziur, kwazarów i pulsarów, lat świetlnych i parseków. A wszystko to na szachowo-kompozycyjnych krawędziach ... setek imion uwidoczniionych drukiem kartkowego kalendarza. Żywe imiona. Konkretnie istnienia. Iskierki czasu w skali kosmicznej. To na pierwszym planie. W głębi otchłań wszechświata. Przejierająca i pulsująca, choć malarzsko nieruchoma. Ale nie dla czujnej i otwartej wyobraźni. Nie dla niej ... A więc to tak! Cywilizacja ludzka wirująca wokół nachylonej osi Ziemi (pod kątem owych magicznych 23 stopni) i obiegająca właśnie kalendarzowo(!) swą macierzystą gwiazdę. Na kwadratowej tablicy konkretnego cyklu wokół Słońca każdy znajdzie swą datę urodzin. Nie rozpozna jednak miejsca, gdzie występuje zmiana wymiaru. Wymiaru nie uwierającego kołnierzyka, lecz swego bezczasowego niematerialnego istnienia (...). No, a cóż dalej? Stawiając takie pytanie mam na myśli pewną prozaiczną kwestię. Otóż pasjonujący wątek określonych wariantów kontynuacji swoich ziemskich kalendarzy. Obecnie powstają ręcznie malowane o programowej wielkości 1mx1m. Dostyc uważna kaligrafia pozwala na nanoszenie oryginalnych gwiazdozbiorów prosto z astronomicznych albumów i atlasów nieba. Pozwala też na malarski powab i tęczy urok wciąż nowych kompozycji. Kwadratowych kadrów rejestrujących odnajdywane przebiegi ulotnego upływu czasu w konkretnej płaszczyźnie obrazu. Pozwala też na kontemplację nieskończoności, na szukanie jej przewrotnych i niezwykłych „granic” ...

To jaki w końcu był ten plenerowy czas na męcikalskiej ziemi nieopodal Brus? Z pewnością ognisty, jak temperatura zawrotnej przygody z próbą artystycznego ujarzmiania



Kwadrat i sześcian

zimno – gorącej i chaotycznej czasoprzestrzeni zdyscyplinowanej jednak grawitacją. Jak rozpostarte kaszubskie niebo nad pewnym wzgórzem, gdzie gwiazdy zdawały się być na wyciągnięcie dziecięcej dłoni, tej samej, która przelewa wiaderkiem całe morze do plażowego dołka, tak niezachwianie wierząc w swą nieograniczoną moc.

NOTA BIOGRAFICZNA

Andrzej (Juliusz) Szumski

Studia na Politechnice Krakowskiej. Pracownia Urbanistyki i Architektury prof. Eryka Moja.

Dyplom w 1982. Studia Podyplomowe na Politechnice Wrocławskiej (1999) oraz na Uniwersytecie Wrocławskim (2005). Przyjęty do Związku Polskich Artystów Plastyków (1998) na podstawie dorobku twórczego i rekomendacji prof. Zbigniewa Makarewicza oraz prof. Zdzisława Jurkiewicza. Uprawia rysunek, malarstwo, fotografię. Zajmuje się poezją, wiedzą o kulturze, matematyką, fizyką z astronomią.

Brał udział w ponad 60 wystawach krajowych i międzynarodowych (18 ekspozycji indywidualnych). Był uczestnikiem 7 ogólnopolskich plenerów i warsztatów artystycznych.

Liczne nagrody i wyróżnienia w konkursach, przeglądach oraz festiwalach artystycznych.

Przykładowo ubiegłoroczna I nagroda na II Międzynarodowym Biennale Obrazu Quadro-Art, Łódź, 2009. Prace w kolekcjach prywatnych i państwowych w kraju i za granicą.

O sztuce i nie tylko – rozmowa z Józefem Chełmowskim

Józef Chełmowski – lokalny artysta, ale ze sławą międzynarodową. W niektórych źródłach za datę rozpoczęcia jego twórczości uznaje się rok 1970, ale tak naprawdę – to artysta od urodzenia.

Kiedy zaczął Pan pracować na swój dorobek artystyczny i co zmotywowało Pana do kreowania świata rzeźby i obrazu, który momentami tak bardzo odzwierciedla ten nasz, zastany.

Nie można tego dokładnie określić. Już będąc chłopcem, nie wiem skąd wzięła się we mnie chęć tworzenia. Umiejętności rzeźbienia nie da się wyuczyć, z tym trzeba się urodzić. Na początku po-



Józef Chełmowski i jego anioły

wstawiały kapliczki – Madonny, wykonane z kory sosnowej.

Co ostatnio tworzy Pan najchętniej?

Wszystko zależy od pogody – jeżeli słońce dopisuje, to przyjemnie jest posiedzieć na zewnątrz i porzeźbić, a jeżeli pada deszcz to wtedy jestem w domu i maluję. Ostatnio zajmuję się postaciami św. Barbary. Było też „Spotkanie z Venus”, no i tworzę wszystko, co związane z naszym regionem.

Skąd czerpie Pan motywację do nowych pomysłów, jak powstają dzieła podziwiane przez wielu ludzi?

Istnieje wiele słów, zwrotów, myśli – jednym słowem jest z czego wybierać. Toteż człowiek musi brać do głowy jak do magazynu, a później... wybiera to, co tylko zechce. Ludzie powinni też zadać sobie pytanie skąd przybyli na Ziemię i dokąd chcą iść, stąd też motyw kosmosu w obrazach. Ale jeżeli chodzi o pomysły i marzenia, to wszystkiego nie mogą powiedzieć, coś muszą zostawić też dla siebie, bo marzenia są ukryte w tajemnicy.

Odchodząc nieco od tematu sztuki, moje kolejne pytanie dotyczy podróży – jaki mają na Pana wpływ?

Podróże na pewno kształcą. To bardzo dobra możliwość poznania nowych ludzi. Na myśl przychodzi mi teraz historia o pewnym kapitanie, który wyruszył do Montevideo wraz ze swoimi znajomymi. Podróż, jak każda inna wymęczyła go, również i jego kompanów. Jednak oni poszli do miasta, a on chciał odpocząć, więc poszedł spać. Znajomi cały dzień poświęcili na zwiedzanie. Do domu wrócili pełni wrażeń, natomiast kapitan z pustym bagażem doświadczeń. Wybierając się w podróż nie można po prostu jechać i wrócić. Czas pomiędzy tymi dwiema czynnościami musi być należycie i wartościowo

wypełniony. Osobiście, też podróżowałem po wielu krajach. Z każdej eskapady można zaczerpnąć coś dla siebie.

Co zmieniłby Pan w obecnym świecie?

Zahamowałbym technikę, bo dostaje nas do ruiny. Ciągły pośpiech, stres, ale też i ingerowanie w naturę – nie wpływa to korzystnie na nas i środowisko. Powinniśmy na chwilę się zatrzymać, zastanowić, po prostu „żyć czasem świętym”. A ludzie?

Każdy żyje sam dla siebie – „przyjaciół dla rzadki ptak”. Bo chyba zbyt pochopne jest by nazwać przyjacielem kogoś, kto tylko spędza z nami czas towarzysko. Trudno, żeby jeden drugiemu dobrze doradził. Każdy jedzie swoimi torami.

Dziękuję za rozmowę i życzę kolejnych idei na tworzenie następnych, wielkich dzieł.

Sprawozdanie merytoryczne ZTN za rok 2009

16.04. VI Zaborski Konkurs Ekologiczny o „Złote Kocanki Piaskowe”

17 kwietnia w nowej sali multimedialnej Kaszubskiego LO w Brusach odbył się finał VI Zaborskiego Konkursu Ekologicznego o Złote Kocanki Piaskowe. W konkursie na rozpoznawanie gatunków roślin okrytozalążkowych uczestniczyło 21 uczniów z 10 szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych ze Słupska, Chojnic, Kościerzyny, Dziemian, Czarska i Brus. Zwyciężyła Weronika Cysewska z Gimnazjum w Brusach (107 pkt. na 110 możliwych), druga była Anna Smorawska z II LO w Słupsku (106 pkt), trzeci Lesław Świerczek z Akademickiego LO w Chojnicach (103 pkt). W konkursie na mistrza systematyki zwyciężyła Weronika Megier z II LO w Słupsku. Wicemistrzynie zostały Weronika i Agnieszka Cysewskie z Gimnazjum w Brusach. Nagród starczyło dla wszystkich uczestników dzięki hojnym sponsorom: Gminie Brusy, Starostwu Chojnickiemu, Nadleśnictwom Przymuszewo, Czarsk, Rytel, Parkowi Narodowemu „Bory Tucholskie”, Zaborskiemu Parkowi Krajobrazowemu i Powiatowemu Młodzieżowemu Domowi Kultury w Brusach. Nagrody rozdzieliło jury pod przewodnictwem prezesa ZTN Krzysztofa Zabrockiego, a wręczali dyrektor ZSP w Brusach Zbigniew Łomiński i wicebur-

mistrz Krzysztof Gierszewski. W międzyczasie wykład o florze Parku Narodowego „Bory Tucholskie” wygłosiła Justyna Rymon Lipińska.

Rok 2009 Działania obywatelskie: Projekt Młodzi i Demokracja, III Pomorski Kongres Obywatelski, List otwarty w sprawie zieleni wysokiej, Otwarcie Zaborskiego Biura Porad Obywatelskich, Debata Kaszubska i inne

Zaborskie Towarzystwo Naukowe w roku 2009 podjęło szereg działań zmierzających do upowszechnienia i ochrony wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich, a także działania wspomagające rozwój demokracji, organizowanie zajęć o charakterze kul-



Przemówienie Krzysztofa Zabrockiego, prezesa ZTN

turowym, wyrównywanie szans młodzieży wiejskiej w zakresie rozwoju osobistego.

W roku 2009 podjęto szereg działań prowadzących do powstania Biura Porad Obywatelskich w Brusach. Zaborskie Towarzystwo Naukowe wygrało konkurs grantowy w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich na realizację zadania „Zaborskie Biuro Porad Obywatelskich”. 30 października nastąpiło uroczyste otwarcie biura. Doradcy udzielają porad i informacji. Jest ono miejscem gdzie każdy bez względu na wiek, płeć, narodowość, wykształcenie, status majątkowy, miejsce zamieszkania może uzyskać bezpłatną, rzetelną, wyczerpującą poradę lub informację obywatelską. Najczęściej z usług biura korzystają osoby niezamożne korzystające z pomocy społecznej, często niepełnosprawni. Gmina Brusy - partner w projekcie zapewniła lokal o odpowiednim standardzie na potrzeby biura, a Związek Biur Porad Obywatelskich szkolenia, staże, dostęp do sieci poradniczej. Zaborskie Biuro Porad Obywatelskich uzyskuje najwyższe oceny jakościowe swoich porad (oceniane przez prawników Związku Biur Porad Obywatelskich). Działalność Biura jest też bardzo pozytywnie oceniana przez lokalną społeczność - artykuły w prasie, audycje radiowe, wypowiedzi klientów. Stowarzyszenie uzyskało nominację do prestiżowych Chojnickich Oskarów, za działalność na rzecz lokalnej społeczności.

21-23.04 Młodzie i demokracja

Projekt dotyczył 40 osobowej grupy młodzieży z Gminy Brusy. Zadanie realizowano na podstawie następującego planu:

1. Upowszechnienie wśród młodzieży informacji o systemie demokracji w RP
2. Nawiązanie współpracy z posłem na sejm RP Piotrem Stanke.
3. Organizacja spotkania posła z młodzieżą
4. Nawiązanie współpracy z Kancelarią Sejmu
5. Zorganizowanie wyjazdu młodzieży do Warszawy

01.06 Finał Ludowych Talentów we współpracy z KLO, ZKP, Gminą Brusy, PMDK



Wstęgę przecina burmistrz Brus Witold Ossowski

W dniu 1 czerwca 2009 r. przywitano 200 uczestników Konkursu: „LUDOWE TALENTY”. Następnym punktem programu były wycieczki po Ziemi Zaborskiej dla uczestników i ich opiekunów w 3 grupach. Najważniejsze elementy zwiedzania: chata kaszubska, wizyta u Józefa Chełmowskiego, Muzeum Anny Łajming w Przymuszewie, zwiedzanie kościoła w Leśnie, zwiedzanie kregów kamiennych w Leśnie. Gości prowadzali uczniowie Kaszubskiego LO.

W czasie zwiedzania Ziemi Zaborskiej przez uczestników konkursu Komisja Konkursowa dokonała oceny prac eksponowanych w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Brusach.

Cele, które udało się osiągnąć to: rozbudzenie zainteresowań regionalną twórczością artystyczną Kaszub i Pomorza, ze zwróceniem szczególnej uwagi na przydatność użytkową wyrobów, wyszukiwanie talentów artystycznych wśród dzieci i młodzieży naszego regionu, pobudzanie młodych twórców do doskonalenia swego warsztatu, podtrzymywanie i pielęgnowanie tradycji kulturowej Kaszub i Pomorza.

Przedmiotem konkursu były następujące dziedziny sztuki ludowej: rzeźba i płaskorzeźba, malarstwo na szkle, plastyka obrzędowa, kwiaty z bibuły, haft, intarsja, zabawki, ptaszki, instrumenty muzyczne, tkactwo, garncarstwo, plecionkarstwo, wyroby z rogu.

01.06 Finał „Mały Mistrz Obserwacji Przyrody”

Projekt zakładał nauczenie rozpoznawania ok. 25-30 gatunków roślin kwiatowych z różnych siedlisk (pole, las, łąka, miedza, nieużytki, wysypiska śmieci), kiedy w podstawie programowej dla zerówek zapisanych jest 6 gatunków dziko rosnących.

Jednym z zasadniczych celów ćwiczenia jest pokazanie na kilku przykładach jak należy wyodrębnić w obrębie rośliny cechy indywidualne, specyficzne, różnicujące, gdzie można znaleźć podobieństwa, na czym polegają różnice ilościowe i jakościowe (ilość płatków, barwa, proporcje kształtów, brak lub obecność jakiegoś konkretnego elementu). Identyfikacja problemu jest następująca: dzieci znają rośliny, ale nie potrafią ich nazwać, używają więc (zresztą jak większość dorosłych) nazw ogólnych – kwiat, roślina, coś, co rośnie u mnie w ogródku, chwast, zielsko. Dlatego słuszne było pierwotne założenie, żeby odwołać się do doświadczenia, wiedzy zdobytej w ogrodzie, na polu, łące, przy drodze w czasie spacerów, wycieczek przedszkolnych, zabaw na trawie. Pytając się dzieci, co to jest, jak się nazywa wzmocniamy w nich potrzebę konkretnego nazywania roślin, ale także innych organizmów żywych. Sukces projektu oparł się więc na odpowiednim doborze gatunków (poza kilkoma, jak bluszcz kurdybanek, wrotycz, wrzos), które już coś dla dzieci znaczą (znajomy obraz).

Przeszkolono w ten sposób ponad 170 sześciolatków z Brus, Kosobud, Leśna, Lubni, Czyczków, Czapiewic, Wielkich Chełmów, Zalesia i Męcikału. Dzieci następnie rysowały swoje ulubione kwiaty przy pomocy materiałów zakupionych przez ZTN w ramach projektu, a z dostarczonych prac do PMDK stworzono wystawę (prawie 200 rysunków i malunków).

Projekt został wyróżniony na X Ogólnopolskim Forum Nauczycieli Przedmiotów Przyrodniczych we Wrocławiu.

Lipiec Wydanie biuletynu „Ziemia Zaborska” nr 2

Wydanie i promocja drugiego numeru biuletynu *Ziemia Zaborska* odbyło się w następujący sposób:

04.2009 – gromadzenie materiałów, na-

wiązywanie współpracy (ustalanie tematyki, objętości artykułów, dokumentacji fotograficznej)

05-07.2009 – kompletowanie materiałów, redakcja szaty graficznej (Amarant Studio Kreacji Artystycznej)

07.2009 – wydanie nr 2 „Ziemi Zaborskiej” (druk – Media Faktory),

07-08.2009 – kolportaż czasopisma (księgarnia w Brusach, urzędy i instytucje z gminy Brusy i Chojnice oraz własny kolportaż indywidualny członków ZTN)

08.2009 – Międzynarodowy Festiwal Folkloru – promocja i kolportaż pisma (we współpracy z MBP w Brusach)

09.2009 – Rajd szlakiem im. Juliana Rydzkowskiego – promocja w UM w Chojnicach (we współpracy z Chojnickim Towarzystwem Przyjaciół Nauk)

W przygotowaniu materiałów do biuletynu brało udział 21 autorów tekstów, 6 autorów zdjęć, 1 redaktor całości, 2 korektorów, 1 autor składu i opracowania graficznego. Druk zlecono firmie Media Faktory. Zakres tematyczny mieścił się i wyczerpywał profil pisma przyjęty przy redakcji numeru 1 z 2008 roku. Zwiększeniu uległa objętość z 52 na 84 str. oraz nakład z 600 do 1000 egz.

11.07 Plener Męcikał 2009

Zadanie organizacji Ogólnopolskiego Pleneru Malarsko – Rzeźbiarsko – Foto – Graficznego Męcikał lipiec 2008 zrealizowano w kolejnych etapach:

- Reklama (zaproszenie na plener i warsztaty) – 15 marzec 2009 r. – 15 maj 2009 r.

- Prace organizacyjne przygotowujące plener, wycieczki i warsztaty – 01 maj 2009 r. – 30 czerwiec 2009 r.

- Udział twórców w Ogólnopolskim Plenerze w Męcikale (Miejsce wykonywania zadania - gospodarstwo artystyczno – ekologiczne Joanny i Sławomira Mankiewiczów.)

- 02 lipiec 2009 r. – 11 lipiec 2009 r. i wycieczka do Brus, Leśna, Brus Jaglie, Swornegaci (których sponsorem był Urząd Gminy Brusy) – 08 lipiec 2009 r.

- Udział młodzieży w warsztatach plastycznych – 07 lipiec 2009 r.

- Organizacja wystaw poplenerowych: Galeria Oczko w Męcikale – lipiec, sierpień 2009

r., Chojnicki Dom Kultury – sierpień 2009 r. (wernisaż 7 sierpnia), Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Brusach – wrzesień-grudzień 2009 r.

W plenerze udział wzięło łącznie: 18 artystów z całej Polski: z Oleśnicy k. Wrocławia, Sopotu, Gdańska, Rzeszowa, Bydgoszczy, Brus, Chojnic, Jarcewa, Leśna, Swornychgaci, Kościerzyny, Minneapolis z USA, Męcikała (w tym 8 korzystających z noclegów i pełnego wyżywienia). W warsztatach plastycznych udział wzięła 7 osobowa grupa dzieci i młodzieży z Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Brusach (z Brus i Kosobud) wraz z opiekunem z PMDK.

Podczas pleneru odbyło się spotkanie plenerowiczów z miejscowymi twórcami (2 i 8 lipca). Noclegi i związane z tym korzystanie z tzw. mediów sponsorowali Joanna i Sławomir Mankiewicz z Męcikała.

25-26.07 Spływ Słupią (Sulęczyno – Gołębia Góra)

Słupia to rzeka górską wpadająca do morza. Wypływając na wysokości około 178 m n.p.m. z torfowisk koło Sierakowskiej Huty,

wpada w Uście do Bałtyku. Jest to bardzo ciekawy szlak kajakowy z trudnym 62 - kilometrowym odcinkiem z Sulęczyna do Gałęźni Małej. Odcinek znajduje się w wykazie górskich szlaków kajakowych o spadku 4 %. Na szlaku liczne elektrownie wodne oraz związane z nimi budowle hydrotechniczne - sztolnie, kanały, zapory ziemne, odmulniki i syfony. W Soszycy znajduje się najstarsza działająca elektrownia wodna w Europie, oraz jedna z najstarszych działających na świecie - Struga. Pochodzi z 1896 roku, jest czynna i ciągle produkuje energię. Wszystkie elektrownie na szlaku wyposażone są w oryginalne części. Ciekawostką na miarę światową są dwie ponad stuletnie żarówki węglowe, które działają do dziś, sygnalizując awarię pracujących urządzeń. Trudności związane z przenoszeniem, a nawet przewózką kajaków wynagradza możliwość zwiedzania wyjątkowego, uchodzącego za najciekawszy w Europie systemu energetycznego.

Nasz spływ skorzystał z wyjątkowej okazji, która zdarza się raz na 5 – 7 lat. W kwietniu 2009 r. woda na Słupię powróciła do histo-



Goście na otwarciu ZBPO

rycznego, XIX wiecznego koryta, w związku z gruntownym remontem elektrowni. Operację wyłączenia XIX wiecznej turbiny rozpoczęto w kwietniu 2009 r. zamknięciem dopływu rzeki do dwukilometrowego kanału i otwarciem śluzy doprowadzającej wodę do starego koryta rzeki. Odcinek ten jest wyjątkowo trudny, spadek rzeki i otaczającego terenu widoczny jest gołym okiem i przekracza 4 ‰. Kajak płynąc nabierał na tym odcinku dużej prędkości (i wody). Brak jest opisu tej części szlaku w przewodnikach dla kajakarzy, ponieważ przewidywany jest tam zgodnie z oznaczeniem przewóz kajaków. Według kilku uczestników imprezy była to najciekawsza przygoda kajakowa w ich życiu. Ciekawsza niż słynna wśród kajakarzy 300 metrowa „ryna sułczyńska”, która rozpoczęła nasz spływ oraz legendarny Jar Raduni pokonany przez nas dwukrotnie. Uczestnicy podjękowali za zorganizowanie spływu Andrzejowi Pluto-Prądyńskiemu, Romanie Klinkosz (obecnie również Pluto-Prądyńska), oraz Ireneuszowi Pluto Prądyńskiemu.

Lipiec, 12.09 Wydanie przewodnika „Szlak Rydzkowskiego” i rajd Szlakiem Rydzkowskiego we współpracy z ChTPN, ZPK, PN „Bory Tucholskie”, Stowarzyszeniem „Kosobudy”, Stowarzyszeniem Miłośników Historii Gryfa Pomorskiego w Męcikale, Miejską Biblioteką Publiczną w Chojnicach, Muzeum Historyczno-Etnograficznym w Chojnicach i innymi instytucjami

Od lutego 2009 r. do kwietnia nawiązano współpracę z 4 instytucjami, które tematycznie i terytorialnie zainteresowane były szlakiem: Chojnickie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Zaborski Park Krajobrazowy, Park Narodowy „Bory Tucholskie”, Stowarzyszenie „Kosobudy”, oraz z indywidualnymi autorami tekstów.

Od kwietnia do czerwca gromadzono i aktualizowano materiały oraz redagowano przewodnik. W sumie 12 autorów przygotowało 62 strony tekstu (zgodnie z założoną objętością przewodnika). Wykorzystano zdjęcia 4 autorów.

W lipcu wydrukowano przewodnik, rozprowadzono nakład po miejscowościach leżących na szlaku, lub w jego pobliżu (Choj-

nice, Charzykowy, Męcikał, Brusy, Kosobudy, Wiele). Przygotowano wersję internetową i zamieszczono ją na stronie ZTN.

Od lipca do listopada promowano przewodnik m.in. na Międzynarodowym Festiwalu Folkloru w Brusach, imprezach lokalnych, oraz wszystkich spotkaniach, w których uczestniczyli przedstawiciele ZTN.

Folder wydany został w nakładzie 2000 egzemplarzy, czyli o 1000 egz. więcej niż w ofercie, co było możliwe dzięki pozyskaniu sponsorów instytucjonalnych zainteresowanych tematem i wyrażających chęć propagowania tematyki szlaków turystycznych i kultury regionalnej. Zakupu części nakładu dokonały: Urząd Miejski w Brusach, Urząd Miejski w Chojnicach, Urząd Gminy Chojnice, Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury i inne.

7-9.08 Spływ Zbrzycą (Parzyn – Swornegacie)

Coroczny spływ ekologiczny Zbrzycą w początkach sierpnia organizuje kol. prezes Krzysztof

Zabrocki. W roku 2009 kilkunastu doświadczonych i w ich towarzystwie początkujących spływowiczów przemierzyło środkowy odcinek Zbrzycy z Parzyna do Swornychgaci, z postojem i noclegiem w Lasce. Po drodze z nurtu brzegów łowione są śmieci. Rzeka dzięki temu będzie odrobinę czystsza pod koniec ruchliwego sezonu kajakowego na Zbrzycy. W przyszłym sezonie pewnie znowu będzie co zbierać.

21.10 Śladami Jana Karnowskiego we współpracy z KLO, PMDK

W 2009 roku przypada 70 rocznica śmierci Jana Karnowskiego. Zaborskie Towarzystwo Naukowe postanowiło zorganizować cykl działań upamiętniających wielkiego syna Ziemi Zaborskiej. Jednym z nich był przemarsz „Śladami Jana Karnowskiego” z akademią w PMDK Brusy.

04.12 Debata kaszubska w Kaszubskim Liceum Ogólnokształcącym w Brusach

W Kaszubskim Liceum Ogólnokształcącym odbyła się debata: *Kaszubi – naród czy grupa etniczna?* Redaktor Anna Cupa moderowała interesujące spotkanie. Członkowie ZTN aktywnie włączyli się w dyskusję i zapowie-

dzieli dalsze działania. W przerwach umiłał czas zespół muzyczny uczniów KLO.

11.12 IV Konkurs Ornitologiczny o Kulika Wielkiego we współpracy z PMDK Brusy i Kaszubskim LO

W IV Konkursie Ornitologicznym o Kulika Wielkiego organizowanym przez Kaszubskie LO, Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury i Zaborskie Towarzystwo Naukowe w Brusach 11 grudnia wzięło udział 14 młodych ornitologów ze szkół Brus, Czerska i Słupska. Konkurs polegał na rozwiązaniu testu, rozpoznawaniu ptaków i ich głosów. Pierwsze miejsce zajął Karol Lipkowski z LO w Czersku, drugie miejsce Monika Narloch z Gimnazjum w Czersku, a trzecie Dagmara Sikorska z Kaszubskiego LO w Brusach. Wyróżnione 5 miejsce zajęła także

Natalia Jasnych z naszej szkoły. Wśród cennych nagród były lornetki i atlasy ptaków oraz płyty z głosami ptaków. Sponsorami nagród byli: Bank Spółdzielczy w Brusach, Urząd Miejski w Brusach, Starostwo Chojnickie, Zaborski Park Krajobrazowy, Nadleśnictwa Przy-muszewo i Ryteł, Park Narodowy „Bory Tucholskie”, Wdzydzki Park Krajobrazowy oraz PMDK i ZTN. Obradom jury przewodniczył pan Henryk Krzoska, nauczyciel KLO. Wykład o energetyce ptaków przeprowadził Zbigniew Gierszewski, prowadzący konkurs.

Wykorzystano w konkursie zdjęcia ptaków miejscowych ornitologów: Tomira Kubickiego (leśniczy z Kokoszki), Zbigniewa Gierszewskiego (prezes ZTN); Macieja Cybulskiego, Jolanty Pozorskiej-Cuppa

Krzysztof Zabrocki

Zaborskie Biuro Porad Obywatelskich w Brusach

Od października 2009 roku Zaborskie Towarzystwo Naukowe w partnerstwie z gminą Brusy i Związkiem Biur Porad Obywatelskich w Warszawie prowadzi Zaborskie Biuro Porad Obywatelskich w Brusach, finansowane przez Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Na uroczyste otwarcie przybyło liczne grono gości, w tym: senator Jan Wyrowiński, posłowie Piotr Stanke i Stanisław Lamczyk, burmistrz Brus Witold Ossowski, radni, dyrektor Związku Biur Porad Obywatelskich Krzysztof Sawicki, przedstawiciele instytucji i organizacji pozarządowych.

Powstało Zaborskie Biuro Porad Obywatelskich, które udzieliło już kilkaset porad. Otworzyliśmy też Punkt Porad w Czersku. W planach mamy utworzenie kilku nowych Punktów Porad oraz działalność edukacyjną z zakresu poradnictwa

prawnego i obywatelskiego.

Każdy może tam bez względu na wiek, płeć, narodowość, wykształcenie, status majątkowy, miejsce zamieszkania uzyskać bezpłatną, rzetelną, wyczerpującą poradę lub informację obywatelską. Gmina Brusy - partner w projekcie zapewnił lokal o odpowiednim standardzie, a Związek Biur Porad Obywatelskich szkolenia, staże, dostęp do sieci poradniczej. Zaborskie Biuro Porad Obywatelskich uzyskuje najwyższe oceny jakościowe swoich porad-oceniane przez prawników Związku Biur Porad Obywatelskich. Działalność Biura jest też bardzo pozytywnie oceniana przez lokalną społeczność - artykuły w prasie, audycje radiowe, wypowiedzi klientów. Stowarzyszenie uzyskało nominację do prestiżowych Chojnickich Oskarów za działalność na rzecz lokalnej społeczności.

Wyróżnieniem dla nas był zjazd przedstawicieli Biur Porad Obywatelskich z całej Polski w dniach 20 – 22 sierpnia, których gościliśmy na Zaborach.

Zasady poradnictwa obywatelskiego są kluczem do zrozumienia specyfiki działalności Biura Porad Obywatelskich, definiują czego klient może się spodzie-

wać przychodząc do biura:

- **poufność**

Biuro zapewnia zachowanie w tajemnicy samego faktu pobytu klienta w BPO oraz wszystkich powierzonych przez klienta informacji.

- **bezpłatność**

Świadczone przez biuro porady są całkowicie bezpłatne.

- **bezstronność**

Doradca udzielając porad nie kieruje się własnymi opiniami, przekonaniem i wartościami, nie ocenia klienta i jego działań, nie angażuje się po żadnej stronie konfliktu.

- **niezależność**

BPO udzielając porad kieruje się wyłącznie dobrem klienta, nie zaś interesem kogokolwiek innego.

- **samodzielność klienta**

Doradca nie podejmuje decyzji za klienta. To klient sam dokonuje wyboru.

- **otwartość dla wszystkich**

Każda osoba może być klientem biura i będzie przyjęta w sposób uwzględniający jej potrzeby i możliwości.

- **aktualność i rzetelność informacji**

Każda porada jest udzielana w oparciu o istniejący w BPO system informacyjny. Informacje są zgodne z obowiązującymi przepisami oraz z aktualną ofertą instytucji i organizacji działających na rzecz



Przedstawiciele BPO z całej Polski na Zaborach

obywateli. Poradnictwo obywatelskie jest metodą współdziałania osób w poszukiwaniu rozwiązań ich problemów poprzez udzielanie porad i informacji o prawach i obowiązkach obywateli w dziedzinach określonych w ofercie usług BPO.

Zaborskie Biuro Porad Obywatelskich w Brusach w porozumieniu ze Związkiem Biur Porad Obywatelskich oraz Fundacją Bankową im. Leopolda Kronenberga rozpoczęło realizację pilotażowego projektu na rzecz pomocy osobom zadłużonym. Jest to program innowacyjny, dotychczas nikt w Polsce nie zajmuje się zadłużeniami systemowo. Problem ten dotyczy kilku milionów ludzi w skali kraju i ciągle narasta, ponieważ kredyt można dostać "na dowód" i od ręki, natomiast jego spłata wiąże się często z wieloma problemami.

Jak pomagamy? Uświadamiamy osobom zadłużonym, że unikanie kontaktów z wierzycielami, działa na ich niekorzyść, wspieramy dłużników w kontaktowaniu się z bankami lub innymi instytucjami, pomagamy przejść przez skomplikowane procedury.

Doradcy Biura Porad Obywatelskich pracują z zainteresowanymi klientami w celu spłacenia zobowiązań i ograniczenia kosztów związanych ze spłatą długu. Celem doradców jest pomoc w spłacie długów poprzez dostosowanie, w porozumieniu z wierzycielami, wysokości miesięcznych spłat zadłużenia do posiadanych przez klienta dochodów. Zazwyczaj wymaga to regularnych spotkań z doradcą. W pierwszej kolejności ustalamy razem z osobą zadłużoną faktyczny stan zadłużenia. Kolejnym krokiem jest diagnoza sytuacji finansowej, zdrowotnej,

mieszaniowej i rodzinnej dłużnika. Jest to niezbędne w celu ustalenia kwoty, którą dłużnik mógłby przeznaczyć na spłatę zadłużenia.

Osoby znajdujące się w pętli zadłużenia niejednokrotnie znajdują się w bardzo złej kondycji psychicznej, uciekają od rozwiązania problemu, nie chcą o nim rozmawiać, niejednokrotnie twierdząc, że dług odejdzie wraz z ich śmiercią. Do BPO zwracają się również rodzina zmarłego dłużnika o pomoc. Ludzie często nieświadomie, z powodu braku wiedzy prawniczej odziedziczyli długi. W ramach projektu chcemy uświadomić też naszym klientom, jakie należy podjąć działania, aby nie dziedziczyli długów.

Godziny otwarcia dla interesantów
Biura w Brusach:
wtorek 8.00 – 14.00
środa 12.00 – 18.00
czwartek 8.00 – 14.00

Adres:
Brusy: ul. Armii Krajowej 1
(przy stadionie), 89-632 Brusy

Kontakt:
telefon: 791 530 803
e-mail: zbpo.brusy@wp.pl
strona: www.zbpo-brusy.pl

W uzasadnionych życiowo sytuacjach istnieje możliwość indywidualnego uzgodnienia czasu i miejsca spotkania.

Godziny otwarcia dla interesantów
Punktu w Czersku:
wtorek 14.00 – 17.00

Adres:
Czersk: ul. Dworcowa 31
(budynek po starym hotelu),
89-650 Czersk